EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Dobre ZNAKI

nr 1 (15) 2023 r. www.dobreznaki.pl ISSN 2450–9620

Światowe Centrum Kultu Miłosierdzia Bożego

Dar Boży dla naszych czasów

Obraz Pana Jezusa

Papież miłosierdzia

Szlak św. Siostry Faustyny w Krakowie

Światowe Centrum Kultu Miłosierdzia Bożego

Nasze plany i nadzieje coś niweczy raz po raz, tylko Boże Miłosierdzie nie zawiedzie nigdy nas – śpiewamy w pieśni. Mija 92 lat od czasu, kiedy Jezus ukazał się świętej siostrze Faustynie Kowalskiej i polecił jej namalować Swój wizerunek.

Dzisiaj obraz „Jezu, ufam Tobie" można znaleźć praktycznie w każdym Kościele. To chyba najpopularniejszy wizerunek na świecie. Jaka treść za nim się kryje? Miłosierdzie kojarzy nam się ze współczuciem dla biednych, ubogich. Siostra Faustyna usłyszała, że Miłosierdziem jest sam Bóg, Miłosierdzie to Miłość, która pochyla się nad słabością, niedolą materialną i duchową, nad cierpieniem. Każdy z nas doznaje różnych przejawów Bożego Miłosierdzia.

FOT. ARCHIWUM FUNDACJI SANKTUARIUM BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

Objawienia Faustyny

Krakowska zakonnica okazała się jedną z największych mistyczek w historii Kościoła. Faustyna Kowalska była pokorną siostrą, spełniającą powszednie obowiązki. O jej bogatym życiu wewnętrznym dowiadujemy się z „Dzienniczka", który pisała na polecenie Pana Jezusa przez cztery ostatnie lata życia. „Sekretarko najgłębszej tajemnicy mojej, wiedz o tym, że jesteś w wyłącznej poufałości ze mną; twoim zadaniem jest napisać wszystko, co ci daję poznać o moim miłosierdziu dla pożytku dusz, które czytając te pisma, doznają w duszy pocieszenia i nabiorą odwagi, aby zbliżyć się do mnie. A więc życzę sobie, abyś wszystkie wolne chwile poświęcała pisaniu" (Dz. 1693).

Z zapisków wynika, że oprócz licznych duchowych zmagań, Faustyna dostąpiła wielu łask: wizji, objawień, ekstaz, bilokacji, ukrytych stygmatów, proroctwa czy mistycznych zaślubin. „Dzienniczek" po raz pierwszy opublikowano w 1981 r. Od tego czasu ukazały się dziesiątki wydań na całym świecie. Jest to najczęściej tłumaczona polska książka. Jan Paweł II powiedział, że „tym, którzy przeszli przez doświadczenie II wojny światowej, słowa zapisane w Dzienniczku św. Faustyny jawią się jako szczególna Ewangelia miłosierdzia Bożego napisana w perspektywie XX wieku.".

Siostra Faustyna pisała „Dzienniczek" w Wilnie i Krakowie. Pierwsza notatka pochodzi z lipca 1934 roku, ostatnia jest datowana na czerwiec 1938 roku. *„Dzienniczek" p*isany jako proste świadectwo doświadczeń wewnętrznych, należy do arcydzieł europejskiej literatury mistycznej.

Obraz Jezusa Miłosiernego

Misja głoszenia światu orędzia o Bożym Miłosierdziu rozpoczęła się 22 lutego 1931 r. w Płocku. Tego dnia siostra Faustyna ujrzała Pana Jezusa w białej szacie z prawą ręką uniesioną w geście błogosławieństwa. Lewa ręka Chrystusa wskazywała na bok, z którego wychodziły dwa promienie – blady i czerwony. Zakonnica została poproszona o namalowanie obrazu według tej wizji z podpisem: „Jezu, ufam Tobie". Faustyna spotkała się w Wilnie z malarzem – Eugeniuszem Kazimirowskim. Prace nad obrazem trwały pół roku. Po raz pierwszy został pokazany wiernym w 1935 r. w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, czyli w dniu Święta Bożego Miłosierdzia w Ostrej Bramie w Wilnie. Obraz nie spodobał się Faustynie, gdyż nie odpowiadał pięknu jej wizji. Pan Jezus powiedział wówczas, że „Nie w piękności farby ani pędzla jest wielkość tego obrazu, ale w łasce mojej...". Obecnie obraz pędzla Kazimirowskiego znajduje się w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego (dawnym kościele Świętej Trójcy) w Wilnie. Najbardziej znaną wersję wykonał w 1944 roku prof. Adolf Hyła dla Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w krakowskich Łagiewnikach. Jego kopie opatrzone słowami „Jezu, ufam Tobie" w różnych językach są szeroko rozpowszechnione na całym świecie. Czcicielom tego wizerunku Zbawiciel obiecał niebo.

Koronka do Bożego Miłosierdzia

To modlitwa, którą Pan Jezus podyktował w prywatnym objawieniu św. Siostrze Faustynie Kowalskiej 13 i 14 września 1935 roku w Wilnie.

Koronka ma pomóc pojednać się z Bogiem, nawrócić się i otrzymać dar łaski. Jezus powiedział siostrze Faustynie, że miłosierdzie jest największym atrybutem Boga – jest większe niż Jego sprawiedliwość. By zachęcić wiernych do odmawiania koronki, Jezus obiecał udzielić szczególnych łask tym, którzy podejmą tę modlitwę. Wszystkie obietnice Jezusa związane z Koronką do Miłosierdzia Bożego wymagają odmawiania tej modlitwy w postawie wiary i zaufania wobec Boga, pełnienia Jego woli oraz spełniania aktów miłosierdzia względem bliźnich.

„Odmawiaj nieustannie tę koronkę, której cię nauczyłem. Ktokolwiek będzie ją odmawiał, dostąpi wielkiego miłosierdzia w godzinę śmierci. Kapłani będą podawać grzesznikom jako ostatnią deskę ratunku; chociażby grzesznik był najzatwardzialszy, jeżeli tylko raz zmówi tę koronkę, dostąpi łaski z nieskończonego miłosierdzia mojego" („Dzienniczek" 687).

Święto Miłosierdzia Bożego

Według prywatnych objawień mistycznych św. siostry Faustyny Kowalskiej, ustanowienia tego święta żądał sam Jezus Chrystus i dał obietnice z nim związane: „W dniu tym otwarte są wnętrzności miłosierdzia mego, wylewam całe morze łask na dusze, które się zbliżą do źródła miłosierdzia mojego; która dusza przystąpi do spowiedzi i Komunii św. dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar" („Dzienniczek" 699).

Podczas kanonizacji św. Faustyny w 2000 roku Jan Paweł II ogłosił II Niedzielę wielkanocną jako Święto Miłosierdzia Bożego dla całego Kościoła. Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego Papież nazywał najlepszym antybiotykiem na chorobę współczesnego świata i zachęcał nas do jego praktykowania. Chrystus wskazał św. Faustynie, że łaski ze źródła Miłosierdzia czerpie się jednym naczyniem, a jest nim ufność. Im człowiek więcej zaufa, tym więcej może otrzymać. To ufność stanowi istotę nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego.

Godzina miłosierdzia

To modlitwa o godzinie trzeciej po południu każdego dnia, czyli w chwili konania Jezusa na krzyżu. To kolejna forma kultu Miłosierdzia Bożego przekazana przez św. Siostrę Faustynę Kowalską. Pan Jezus prosił o modlitwę w tej godzinie i związał z nią obietnicę wszelkich łask, jeśli ta modlitwa będzie ufna i połączona z uczynkami miłosierdzia względem bliźnich.

„O trzeciej godzinie błagaj Mojego miłosierdzia, szczególnie dla grzeszników, i choć przez krótki moment zagłębiaj się w Mojej męce, szczególnie w Moim opuszczeniu w chwili konania. Jest to godzina wielkiego miłosierdzia dla świata całego. Pozwolę ci wniknąć w Mój śmiertelny smutek. W tej godzinie nie odmówię duszy niczego, która Mnie prosi przez mękę Moją" („Dzienniczek" 1320).

Z wizytą w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia

Co roku Niedziela Miłosierdzia (w tym roku przypadająca 16 kwietnia) do krakowskich Łagiewnik przyciąga rzesze pielgrzymów. Świątynia Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach to szczególne miejsce, które Bóg obrał sobie, aby tu wylewać łaskę i udzielać swego miłosierdzia. Stąd na cały świat rozchodzi się orędzie o miłosiernej miłości Boga, które tutaj zostało ogłoszone za pośrednictwem świętej Faustyny. Dlaczego warto wybrać się do krakowskiego sanktuarium? Boże Miłosierdzie duchowo nas odradza. Każdy, kto przybędzie do Łagiewnik i spojrzy z ufnością w oczy Jezusa Miłosiernego, otrzyma wsparcie i duchowe umocnienie. Do sanktuarium przybywali również Papieże.

17 sierpnia 2002 r. Jan Paweł II zawierzył cały świat Bożemu Miłosierdziu i poświęcił sanktuarium w Krakowie Łagiewnikach: „Pozwól wszystkim mieszkańcom ziemi doświadczyć Twojego miłosierdzia, aby w Tobie, trójjedyny Boże, zawsze odnajdywali źródło nadziei" – modlił się Ojciec Święty i prosił Boga, by uleczył ludzką słabość i przezwyciężył wszelkie zło. Mówiąc o dramatach współczesnego świata podkreślił: „Potrzeba miłosierdzia, aby wszelka niesprawiedliwość na świecie znalazła kres w blasku prawdy". Następnego dnia, w czasie Mszy św. na krakowskich Błoniach wzywał: „Bądźcie świadkami Bożego Miłosierdzia!".

27 maja 2006 r. do sanktuarium przybył Ojciec święty Benedykt XVI. Spotkał się z osobami chorymi, niepełnosprawnymi ich opiekunami oraz apostołami Bożego Miłosierdzia. Powiedział wówczas: *„Wy, drodzy chorzy, naznaczeni cierpieniem ciała i ducha, jesteście najbardziej zjednoczeni z krzyżem Chrystusa, a równocześnie jesteście najbardziej wymownymi świadkami miłosierdzia Bożego. Dzięki wam, przez wasze cierpienie On z miłością pochyla się nad ludzkością. To wy, mówiąc w zaciszu serca: Jezu, ufam Tobie, uczycie nas, że nie ma innej głębszej wiary, innej, żywszej nadziei, innej gorętszej miłości od tej, jaką żywi człowiek, który w nieszczęściu zawierza siebie pewnym dłoniom Boga. A ręce ludzi, którzy wam pomagają w imię miłosierdzia, niech będą przedłużeniem tych Bożych dłoni".*

Papież Franciszek odwiedził Sanktuarium w 2016 roku z okazji Światowych Dni Młodzieży. Podczas wizyty w klasztorze Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Łagiewnikach Papież przez kilka minut modlił się przed grobem św. Faustyny. Powiedział: „Pan dzisiaj chce, żebyśmy jeszcze głębiej doświadczyli jego miłosierdzia, abyśmy nigdy nie oddalili się od Jezusa, nawet wtedy, kiedy myślimy, kiedy nam się wydaje, że ze względu na nasze grzechy jesteśmy najgorsi. On kocha nas, jako takich, w ten sposób także jego miłosierdzie staje się rzeczywistością dla nas. Wykorzystajmy ten dzień, żebyśmy wszyscy mogli otrzymać miłosierdzie Jezusa".

MARIA GAWROŃSKA

Sanktuarium Bożego Miłosierdzia
ul. Siostry Faustyny 3,
30-420 Kraków
tel. (+48) 12-252-33-11
lub 12-252-33-33

Furta Klasztoru Sióstr MBM
tel. (+48) 12-351-88-00

CZASOPISMO Dobre ZNAKI

WYDAWCA: Wydawnictwo „TA i TA", **REDAKCJA:** UL. ZAKOPIAŃSKA 176B/1, 30–435 KRAKÓW, tel. 602–75–45–75, fax: 12 266–30–79, e–mail: dobreznaki@wp.pl **REDAKTOR NACZELNY:** Krzysztof Cyganik. **ADRES KORESPONDENCYJNY:** skr. pocztowa 159, 30–960 Kraków 1, ISSN 2450–9620. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów oraz zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.
Zdjęcia na pierwszej stronie: archiwum Fundacji Sanktuarium Bożego Miłosierdzia - Tadeusz Warczak, www.pixabay.com

WYDAWNICTWO SKŁADA PODZIĘKOWANIA DLA:
Siostry S.M. Elżbiety Siepak ZMBM, Ks. Marka Ruseckiego za udostępnienie materiałów.
Serdeczne Bóg zapłać!
Materiały pochodzą ze strony www.faustyna.pl

Papież miłosierdzia

Ojciec Święty Jan Paweł II był niewątpliwie Papieżem Miłosierdzia. Przypominał nam o konieczności życia miłosierdziem na co dzień. Wzywał do szacunku wobec ubogich, bezrobotnych i chorych oraz wzajemnej pomocy.

Papież Polak apelował o nową wyobraźnię miłosierdzia, która nie tylko dostrzega potrzeby drugiego człowieka, ale także potrafi im zaradzać w sposób bezinteresowny, z poszanowaniem ludzkiej godności i w duchu autentycznej miłości. „Nadszedł czas – mówił na krakowskich Błoniach w 2002 roku – by orędzie o Bożym miłosierdziu wlało w ludzkie serca nadzieję i stało się zarzewiem nowej cywilizacji – cywilizacji miłości”.

FOT. ARCH. FUNDACJI SANKTUARIUM BOŻEGO MIŁOSIERDZIA – TADEUSZ WARCZAK

„To moje szczególne zadanie”

Orędzie Miłosierdzia Karol Wojtyła zaczął odkrywać już w latach II wojny światowej, gdy jako robotnik Solvayu przychodził w drewniakach do klasztornej kaplicy Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie–Łagiewnikach. Tam modlił się przed otaczanym czcią obrazem Jezusa Miłosiernego. Po święceniach kapłańskich celebrował tam uroczyste nabożeństwa ku czci Bożego Miłosierdzia. Wówczas to zapoznał się z posłannictwem Apostołki Bożego Miłosierdzia – siostry Faustyny, które naznaczyło Jego późniejszy pontyfikat. Rozpoczął w diecezji proces zmierzający do wyniesienia na ołtarze Faustyny Kowalskiej – sekretarki Bożego Miłosierdzia.

„Od samego początku mojej posługi Piotrowej w Rzymie – wyznał Jan Paweł II w 1981 roku – uważałem, że głoszenie tego orędzia to moje szczególne zadanie. Wyznaczyła mi je Opatrzność w dzisiejszej sytuacji człowieka, Kościoła i świata (…) jako moje zadanie przed Bogiem”.

30 kwietnia 2000 roku kanonizował Siostrę Faustynę. Tak mówił w homilii kanonizacyjnej: „Doznaję dziś naprawdę wielkiej radości, ukazując całemu Kościołowi jako dar Boży dla naszych czasów życie i świadectwo Siostry Faustyny Kowalskiej. Jezus powiedział [do niej]: «Nie znajdzie ludzkość uspokojenia, dopokąd się nie zwróci z ufnością do miłosierdzia Mojego» (Dz. 300). Za sprawą polskiej zakonnicy to orędzie związało się na zawsze z XX wiekiem, który zamyka drugie tysiąclecie i jest pomostem do trzeciego. Nie jest to orędzie nowe, ale można je uznać za dar szczególnego oświecenia, które pozwala nam głębiej przeżywać Ewangelię Paschy, aby nieść ją niczym promień światła ludziom naszych czasów.”

Ucieczka dla dusz

Święto Miłosierdzia to czas wypełnienia obietnicy, którą Pan Jezus objawił świętej Faustynie: „W tym dniu otwarte są wnętrzności miłosierdzia Mego; całe morze łask na dusze, które się zbliżą do źródła miłosierdzia Mojego... która dusza przystąpi do spowiedzi i Komunii świętej, dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar...”.

Ogromnie ważna jest tutaj postawa ufności, która jest odpowiedzią człowieka na nieskończoną dobroć Boga. Warunkiem dostąpienia łaski zupełnego odpuszczenia win i kar, porównywanej do łaski chrztu, jest stan łaski uświęcającej otrzymanej przez sakrament pokuty, oraz przyjęcie tego dnia Komunii świętej. Konieczne jest także całkowite odwrócenie się od wszystkich grzechów i gotowość pełnienia uczynków miłosierdzia, ponieważ „wiara bez uczynków jest martwa”.

Polecenie obchodzenia Święta Bożego Miłosierdzia powtarzało się wielokrotnie w wizjach siostry Faustyny. Pan Jezus ostatecznie „datę” święta wyznaczył w słowach: „Święto miłosierdzia wyszło z wnętrzności moich, pragnę, aby uroczyście obchodzone było w pierwszą niedzielę po Wielkanocy”. Nakaz ten określał treść święta zgodnie z zasadą, że największe prawo do Bożego Miłosierdzia mają grzesznicy, dla których Chrystus podjął śmierć na krzyżu. Święto ma być „ucieczką i schronieniem dla wszystkich dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników”.

Wybór pierwszej niedzieli po Wielkanocy nie jest przypadkowy; na ten dzień przypada bowiem oktawa Zmartwychwstania Pańskiego, które wieńczy obchody Misterium Paschalnego Chrystusa. Ten okres w liturgii Kościoła wyraźniej niż pozostałe ukazuje tajemnicę Miłosierdzia Bożego, która najpełniej została objawiona właśnie w męce, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Przygotowaniem do tego święta jest nowenna, polegająca na odmawianiu przez 9 dni, poczynając od Wielkiego Piątku, koronki do Miłosierdzia Bożego. Można wtedy uzyskać wiele duchowych łask odpuszczenia win grzechowych naszych zmarłych oraz nawrócenie wielu zagubionych.

Na prośbę Episkopatu Polski Ojciec Święty Jan Paweł II w 1995 roku wprowadził to święto dla wszystkich diecezji w Polsce. W dniu kanonizacji Siostry Faustyny 30 kwietnia 2000 roku Papież ogłosił to święto dla całego Kościoła.

Świadek Miłosierdzia

Ojciec Święty Jan Paweł II niestrudzenie głosił orędzie miłosierdzia wszystkim wiernym i ludziom dobrej woli. Na początku pontyfikatu napisał encyklikę pt. Dives in Misericordia („Bóg bogaty w miłosierdzie, 1980 r.), pod takim też hasłem odbyła się Jego ostatnia pielgrzymka do Ojczyzny. „To hasło – tłumaczył Papież w homilii na krakowskich Błoniach – jest niejako streszczeniem całej prawdy o tej miłości Boga do człowieka, która przyniosła ludzkości odkupienie. Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia (Ef 2, 4–5). Pełnia tej miłości objawiła się w ofierze Krzyża. Nikt bowiem nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich (J 15, 13). Taka jest miara miłosiernej miłości! Taka jest miara miłosierdzia Bożego!”.

Według papieskiego nauczania miłosierdzie jest niejako odpowiedzią Boga na zło obecne w świecie. „To krzepiące orędzie – mówił Jan Paweł II – jest skierowane przede wszystkim do człowieka, który udręczony jakimś szczególnie bolesnym doświadczeniem albo przygnieciony ciężarem popełnionych grzechów utracił wszelką nadzieję w życiu i skłonny jest ulec pokusie rozpaczy. Takiemu człowiekowi ukazuje się łagodne oblicze Chrystusa, a promienie wychodzące z Jego Serca padają na niego, oświecają go i rozpalają, wskazują drogę i napełniają nadzieją. Jakże wielu sercom przyniosło otuchę wezwanie Jezu, ufam Tobie, które podpowiedziała nam Opatrzność za pośrednictwem Siostry Faustyny! Ten prosty akt zawierzenia Jezusowi przebija najgęstsze chmury i sprawia, że promień światła przenika do życia każdego człowieka. Jezu, ufam Tobie!”. (Rzym, 30.04.2000).

Przez czyny miłości

Pod koniec swego pontyfikatu w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w krakowskich Łagiewnikach zawierzył cały świat Bożemu miłosierdziu. Wzywał nas nie tylko do modlitwy i praktyki życia sakramentalnego, ale do konkretnych czynów i działań, które każdy winien podejmować. Świadczenie dobra bliźnim powinno się stać nie tylko stylem chrześcijańskiego życia, ale również podstawową zasadą życia społecznego.

Rozwój i rozprzestrzenienie się kultu miłosierdzia Bożego dokonały się w dużej mierze dzięki osobistemu zaangażowaniu Jana Pawła II. Jego nauczanie często zawierało wiele odniesień do tego Bożego przymiotu. Miłosierdzie Boże według Jana Pawła II jest dla nas źródłem nadziei. Głoszenie miłosierdzia jest zadaniem Kościoła i odbywa się na wielu płaszczyznach: przez sprawowanie sakramentów, głoszenie Dobrej Nowiny, modlitwę, a przede wszystkim przez czyny miłości wobec bliźnich potrzebujących naszej pomocy. Miłosierdzie powinno przybrać wymiar społeczny przez tworzenie cywilizacji miłości, która może powstrzymać ekspansję brutalnej cywilizacji śmierci.

„Jak bardzo dzisiejszy świat potrzebuje Bożego miłosierdzia!” – wołał na progu trzeciego tysiąclecia Papież – na wszystkich kontynentach z głębin ludzkiego cierpienia zdaje się wznosić wołanie o miłosierdzie. Tam, gdzie panuje nienawiść, chęć odwetu, gdzie wojna przynosi ból i śmierć niewinnych, potrzeba łaski miłosierdzia, która koi ludzkie umysły i serca, i rodzi pokój. Gdzie brak szacunku dla życia i godności człowieka, potrzeba miłosiernej miłości Boga, w której świetle odsłania się niewypowiedziana wartość każdego ludzkiego istnienia. Potrzeba miłosierdzia, aby wszelka niesprawiedliwość na świecie znalazła kres w blasku prawdy” (Łagiewniki, 17.08.2002).

W 2002 r. na krakowskich Błoniach Jan Paweł II zachęcał nas, byśmy odkrywali coraz pełniej tajemnicę miłosierdzia Bożego i żyli nią na co dzień. Tak wówczas mówił: „Niech orędzie o Bożym miłosierdziu zawsze znajduje odbicie w dziełach miłosierdzia ludzi. Trzeba spojrzenia miłości, aby dostrzec obok siebie brata, który wraz z utratą pracy, dachu nad głową, możliwości godnego utrzymania rodziny, wykształcenia dzieci doznaje poczucia opuszczenia, zagubienia i beznadziei. Potrzeba «wyobraźni miłosierdzia», aby przyjść z pomocą dziecku zaniedbanemu duchowo i materialnie; aby nie odwracać się od chłopca czy dziewczyny, którzy zagubili się w świecie różnorakich uzależnień lub przestępstwa; aby nieść radę, pocieszenie, duchowe i moralne wsparcie tym, którzy podejmują wewnętrzną walkę ze złem. Potrzeba tej wyobraźni miłosierdzia wszędzie tam, gdzie ludzie w potrzebie wołają do Ojca miłosierdzia: «Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj». Oby dzięki bratniej miłości tego chleba nikomu nie brakowało!”.

Nieskończone miłosierdzie

Ojciec Święty nie tylko mówił nam o tym, abyśmy „korzystając z daru miłosiernej miłości Boga, sami z dnia na dzień oddawali życie, czyniąc miłosierdzie wobec braci”, ale sam słowem i czynem realizował to przesłanie. Byliśmy świadkami wielu czynów miłosierdzia Jana Pawła II: od stawania w obronie życia ludzkiego, poprzez niestrudzone nawoływania do pokoju i ludzkiej solidarności, do stawiana drogowskazów młodym, umacniania rodzin, jednoczenia się z samotnymi i cierpiącymi. Różnymi drogami docierał do potrzebujących serc, bezpośrednio – w osobistych spotkaniach, a gdy było to niemożliwe, wówczas słowem i modlitwą.

Tak pisał w swojej encyklice *Dives in Misericordia*: „Miłosierdzie samo w sobie, jako doskonałość nieskończonego Boga, jest również nieskończone. Nieskończona więc i niewyczerpana jest też gotowość Ojca w przyjmowaniu synów marnotrawnych wracających do Jego domu. Nieskończona jest gotowość i moc przebaczania, mając swe stałe pokrycie w niewysłowionej wartości ofiary Syna. Żaden grzech ludzki nie przewyższa tej mocy ani jej nie ogranicza. Ograniczyć ją może tylko od strony człowieka brak dobrej woli, brak gotowości nawrócenia, czyli pokuty, trwanie w oporze i sprzeciwie wobec łaski i prawdy, a zwłaszcza wobec świadectwa krzyża i zmartwychwstania Chrystusowego”.

JOANNA KIELAR

Rocznica poświęcenia Bazyliki Miłosierdzia Bożego

W każdym kościele, który został poświęcony, uroczyście przeżywa się rocznicę tego wydarzenia. Jest to dzień wdzięczności Bogu za dar Jego obecności pośród swego ludu i za nieustannie okazywane miłosierdzie. Poświęcenia bazyliki Miłosierdzia Bożego dokonał Ojciec Święty Jan Paweł II dnia 17 sierpnia 2002 roku. Dlatego co roku w dniu 17 sierpnia obchodzona jest Łagiewnikach uroczystość rocznicy poświęcenia kościoła.

FOT. ARCH. FUNDACJI

Homilia Ojca Świętego wygłoszona w dniu poświęcenia świątyni

Rozważ treść homilii Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszonej w czasie poświęcenia tej świątyni. Jej treść odsłoni przed tobą szczególne znaczenie tego miejsca.

O niepojęte i niezgłębione Miłosierdzie Boże Kto Cię godnie uwielbić i wysławić może Największy przymiocie Boga Wszechmocnego Tyś słodka nadzieja dla człowieka grzesznego (Dz. , 951).

1. Drodzy Bracia i Siostry! Powtarzam dzisiaj te proste i szczere słowa Św. Faustyny, by wraz z nią i z wami wszystkimi uwielbić niepojętą i niezgłębioną tajemnicę Bożego miłosierdzia. Podobnie jak ona, chcemy wyznać, że nie ma dla człowieka innego źródła nadziei, jak miłosierdzie Boga. Pragniemy z wiarą powtarzać: Jezu, ufam Tobie!

To wyznanie, w którym wyraża się ufność we wszechmocną miłość Boga, jest szczególnie potrzebne w naszych czasach, w których człowiek doznaje zagubienia w obliczu wielorakich przejawów zła. Trzeba, aby wołanie o Boże miłosierdzie płynęło z głębi serc ludzkich, pełnych cierpienia, niepokoju i zwątpienia, poszukujących niezawodnego źródła nadziei. Dlatego przychodzimy dziś tutaj, do łagiewnickiego sanktuarium, aby na nowo odkrywać w Chrystusie oblicze Ojca, który jest „Ojcem miłosierdzia oraz Bogiem wszelkiej pociechy" (po r. 2 Kor 1, 3). Pragniemy oczyma duszy wpatrywać się w oczy miłosiernego Jezusa, aby w głębi Jego spojrzenia znaleźć odbicie własnego życia oraz światło łaski, którą już po wielekroć otrzymaliśmy i którą Bóg zachowuje dla nas na każdy dzień i na dzień ostateczny.

2. Za chwilę dokonamy konsekracji tej nowej świątyni poświęconej miłosierdziu Bożemu. Zanim to nastąpi pragnę serdecznie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do jej powstania. Dziękuję szczególnie księdzu kardynałowi Franciszkowi, który tyle troski włożył w to dzieło, dając dowód osobistego nabożeństwa do miłosierdzia Bożego. Serdeczną myślą obejmuję Siostry Matki Bożej Miłosierdzia, dziękuję im za dzieło rozpowszechniania przesłania, jakie pozostawiła Św. siostra Faustyna. Pozdrawiam obecnych tu kardynałów i biskupów z Polski z Kardynałem Prymasem na czele, jak również biskupów z różnych stron świata. Cieszę się z obecności kapłanów diecezjalnych i zakonnych jako też seminarzystów.

Serdecznie pozdrawiam wszystkich, którzy uczestniczą w tej liturgii, a szczególnie przedstawicieli Fundacji Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, która administruje jego budową, jak też samych budowniczych z różnych przedsiębiorstw. Wiem, że wielu spośród tu obecnych szczodrze wspierało materialnie tę budowę. Proszę Boga, aby wynagrodził waszą hojność i wasz trud swoim błogosławieństwem!

3. Bracia i siostry! Kiedy konsekrujemy tę nową świątynię, możemy zadawać sobie pytanie, jakie nurtowało króla Salomona, gdy oddawał Bogu na zamieszkanie świątynię jerozolimską: „Czy jednak naprawdę zamieszka Bóg na ziemi? Przecież niebo i niebiosa najwyższe nie mogą Cię ogarnąć, a tym mniej ta świątynia, którą zbudowałem" (1 Krl 8, 27). Tak, na pierwszy rzut oka wiązanie obecności Boga z pewnym określonym miejscem może się wydawać niestosowne. A jednak trzeba pamiętać, że czas i miejsce należą całkowicie do Boga. Choć każdy czas i cały świat można uważać za Jego „świątynię", to jednak są czasy i są miejsca, które Bóg obiera, aby w nich w sposób szczególny ludzie doświadczali Jego obecności i Jego łaski. A ludzie wiedzeni zmysłem wiary przychodzą do tych miejsc, bo mają pewność, że rzeczywiście stają przed Bogiem, który jest tam obecny.

W tym samym duchu wiary przybyłem do Łagiewnik, aby konsekrować tę nową świątynię. Jestem bowiem przekonany, że jest to także szczególne miejsce, które Bóg obrał sobie, aby tu wylewać łaski i udzielać swego miłosierdzia. Modlę się, by ten kościół był zawsze miejscem głoszenia orędzia o miłosiernej miłości Boga; miejscem nawrócenia i pokuty; miejscem sprawowania ofiary eucharystycznej – źródła miłosierdzia; miejscem modlitwy – wytrwałego błagania o miłosierdzie Boże dla nas i całego świata. Modlę się wiec słowami Salomona: „O Panie, Boże mój, (...) wysłuchaj to wołanie i tę modlitwę, w której dziś Twój sługa stara się ubłagać Ciebie o to, aby w nocy i w dzień Twoje oczy patrzyły na tę świątynię. (...) Wysłuchaj błagania Twego sługi i Twojego ludu, (...) ilekroć modlić się będzie na tym miejscu. Ty zaś wysłuchaj w miejscu Twego przebywania – w niebie. Nie tylko wysłuchaj, ale też i przebacz!" (1 Krl 8, 28–30).

4. „Nadchodzi (...) godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec" (J 4, 23). Kiedy odczytujemy te słowa Pana Jezusa w sanktuarium Miłosierdzia Bożego, w szczególny sposób uświadamiamy sobie, że tu człowiek nie może stanąć inaczej, jak w Duchu i prawdzie. To Duch Święty, Pocieszyciel i Duch Prawdy, wprowadza nas na drogi Bożego miłosierdzia. Przekonując świat „o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie" (J 16, 8), równocześnie odsłania pełnię zbawienia w Chrystusie. To przekonywanie o grzechu dokonuje się w dwojakim odniesieniu do Krzyża Chrystusa. Z jednej strony Duch Święty pozwala nam przez Krzyż Chrystusa poznać grzech, każdy grzech, w pełnej skali zła, jakie w sobie zawiera. Z drugiej strony, przez Krzyż Chrystusa Duch Święty pozwala nam zobaczyć grzech w świetle mysterium pietatis, czyli miłosiernej, przebaczającej miłości Boga (po r. Dominum et vivificantem, 32).

Tak oto „przekonywanie o grzechu" staje się równocześnie przekonywaniem o tym, że grzech może być odpuszczony, a człowiek może odzyskać poczucie godności umiłowanego dziecka Bożego. Krzyż bowiem „stanowi najgłębsze pochylenie się Bóstwa nad człowiekiem [...]. Krzyż stanowi jakby dotknięcie odwieczną miłością najboleśniejszych ran ziemskiej egzystencji człowieka" – jak napisałem w Dives in misericordia (n.8). Tę prawdę będzie stale nam przypominał kamień węgielny tej świątyni, który został wzięty z góry Kalwarii – niejako spod krzyża, na którym Jezus Chrystus pokonał grzech i śmierć.

Gorąco wierzę, iż ta nowa świątynia pozostanie na zawsze miejscem, w którym ludzie będą stawać przed Bogiem w Duchu i w prawdzie. Będą przychodzić tu z ufnością, jaka towarzyszy każdemu, kto z pokorą otwiera swe serce na działanie miłosiernej miłości Boga – tej miłości, której największy grzech nie zdoła przezwyciężyć. Tu w ogniu Bożej miłości ludzkie serca pałać będą pragnieniem nawrócenia, a każdy, kto szuka nadziei, znajdzie ukojenie.

5. „Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata; (...) dla Jego bolesnej Męki miej miłosierdzie dla nas i całego świata „ – słowa z Dzienniczka Siostry Faustyny (n. 476). Dla nas i świata całego... Jak bardzo dzisiejszy świat potrzebuje Bożego miłosierdzia! Na wszystkich kontynentach z głębin ludzkiego cierpienia zdaje się wznosić wołanie o miłosierdzie. Tam, gdzie panuje nienawiść i chęć odwetu, gdzie wojna przynosi ból i śmierć niewinnych, potrzeba łaski miłosierdzia, które koi ludzkie umysły i serca i rodzi pokój. Gdzie brak szacunku dla życia i godności człowieka, potrzeba miłosiernej miłości Boga, w której świetle odsłania się niewypowiedziana wartość każdego ludzkiego istnienia. Potrzeba miłosierdzia, aby wszelka niesprawiedliwość na świecie znalazła kres w blasku prawdy.

Dlatego dziś w tym sanktuarium chcę dokonać uroczystego aktu zawierzenia świata Bożemu miłosierdziu. Czynię to z gorącym pragnieniem, aby orędzie o miłosiernej miłości Boga, które tutaj zostało ogłoszone za pośrednictwem Siostry Faustyny, dotarło do wszystkich mieszkańców ziemi i napełniało ich serca nadzieją. Niech to przesłanie rozchodzi się z tego miejsca na całą naszą umiłowaną Ojczyznę i na cały świat. Niech się spełnia zobowiązująca obietnica Pana Jezusa, że stąd ma wyjść „iskra, która przygotuje świat na ostateczne Jego przyjście" (po r. Dzienniczek, 1732).

Trzeba tę iskrę Bożej łaski rozniecać. Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia. W miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście! To zadanie powierzam wam, drodzy bracia i siostry, Kościołowi w Krakowie i w Polsce oraz wszystkim czcicielom Bożego miłosierdzia, którzy tutaj przybywać będą z Polski i z całego świata. Bądźcie świadkami miłosierdzia!

6. Boże, Ojcze miłosierny który objawiłeś swoją miłość w Twoim Synu Jezusie Chrystusie i wylałeś ją na nas w Duchu Świętym, Pocieszycielu Tobie zawierzamy dziś losy świata i każdego człowieka. Pochyl się nad nami grzesznymi ulecz naszą słabość przezwyciężwszelkie zło pozwól wszystkim mieszkańcom ziemi doświadczyć Twojego miłosierdzia aby w Tobie, trójjedyny Boże zawsze odnajdywali źródło nadziei. Ojcze przedwieczny dla bolesnej męki i zmartwychwstania Twojego Syna miej miłosierdzie dla nas i całego świata! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Pozdrowienie końcowe po Mszy Św. : Na koniec tej uroczystej liturgii pragnę powiedzieć, że wiele moich osobistych wspomnień wiąże się z tym miejscem. Przychodziłem tutaj zwłaszcza w czasie okupacji, gdy pracowałem w pobliskim Solvayu. Do dzisiaj pamiętam tę drogę, która prowadziła z Borku Fałęckiego na Dębniki, którą odbywałem codziennie, przychodząc na różne zmiany w pracy, przychodząc w drewnianych butach. Takie się wtedy nosiło. Jak można było sobie wyobrazić, że ten człowiek w drewniakach kiedyś będzie konsekrował bazylikę Miłosierdzia Bożego w krakowskich Łagiewnikach.

Cieszę się, że powstała ta piękna świątynia poświęcona Miłosierdziu Bożemu. Troskę o materialny, a szczególnie o duchowy kształt tego sanktuarium powierzam ks. kard. Franciszkowi i całej archidiecezji krakowskiej oraz siostrom Matki Bożej Miłosierdzia. Niech ta współpraca w dziele szerzenia kultu Jezusa Miłosiernego przynosi błogosławione owoce w sercach wiernych w Polsce i na całym świecie.

Wszystkim pielgrzymom, którzy tu przybywają i przybywać będą, niech Miłosierny Bóg obficie błogosławi!

JAN PAWEŁ II, Kraków–Łagiewniki, 17.08.2002

Obraz Pana Jezusa

Obraz Jezusa Miłosiernego należy do najbardziej znanych w historii Kościoła i we współczesnym świecie wizerunków Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Jest to obraz niezwykły nie tylko z tego względu, że jest najbardziej upowszechniony, ale przede wszystkim, dlatego, że jego współautorem jest sam Pan Jezus, który właśnie w takiej postaci ukazał się Siostrze Faustynie w celi płockiego klasztoru Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia 22 lutego 1931 roku i według tej wizji polecił namalować swój obraz. *Wieczorem, kiedy byłam w celi* relacjonuje to wydarzenie w „Dzienniczku” *ujrzałam Pana Jezusa ubranego w szacie białej. Jedna ręka wzniesiona do błogosławieństwa, a druga dotykała szaty na piersiach. Z uchylenia szaty na piersiach wychodziły dwa wielkie promienie, jeden czerwony, a drugi blady.* (…) *Po chwili powiedział mi Jezus: „Wymaluj obraz według rysunku, który widzisz, z podpisem: Jezu, ufam Tobie. Pragnę, aby ten obraz czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie”* (Dz. 47).

Obraz powstał, więc z woli samego Jezusa. Jest znakiem i zarazem wizualną syntezą całego orędzia o Bożym miłosierdziu, które przekazał przez św. Siostrę Faustynę, gdyż z jednej strony przypomina objawioną na kartach Pisma Świętego tajemnicę miłosiernej miłości Boga do człowieka, wzywa do kształtowania chrześcijańskiej postawy ufności wobec Niego i miłosierdzia względem bliźnich, a także spełnia rolę naczynia do czerpania łask, które zostało obdarzone przez Jezusa wieloma obietnicami. Z ufną modlitwą przed tym obrazem połączoną z uczynkami miłosierdzia względem bliźnich związał Jezus obietnicę ogólną wszelkich łask i doczesnych dobrodziejstw, (jeśli one są zgodne z wolą Bożą), a także obietnice szczegółowe: łaski zbawienia, dużych postępów na drodze chrześcijańskiej doskonałości i łaskę szczęśliwej śmierci.

Pierwszy obraz Miłosierdzia Bożego powstał w pracowni wileńskiego artysty Eugeniusza Kazimirowskiego pod okiem Siostry Faustyny w 1934 roku. Od tego czasu powstało wiele różnych wersji wizerunku Chrystusa Miłosiernego malowanych według wizji Siostry Faustyny, które są w kościołach, kaplicach całego świata. Szczególne miejsce w tej ikonografii i kulcie Miłosierdzia Bożego zajmuje łaskami słynący obraz z kaplicy klasztornej Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie – Łagiewnikach. Na nim, bowiem spełniły się słowa Jezusa: *Pragnę, aby ten obraz czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie* (Dz. 47), choć nie był to ani pierwszy obraz malowany pod okiem Siostry Faustyny, ani pierwszy obraz w kaplicach jej Zgromadzenia. Ten wizerunek Chrystusa cieszy się niezwykłą czcią wiernych, słynie wieloma łaskami, a jego kopie i reprodukcje można spotkać wszędzie, na wszystkich kontynentach świata.

Rysunek obrazu

Rysunek tego obrazu zasadniczo został ukazany przez Pana Jezusa

FOT. ARCHIWUM FUNDACJI SANKTUARIUM BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

w wizji, jaką miała Siostra Faustyna w Płocku 22 lutego 1931 roku (Dz. 47). Jezus jest w białej szacie. Prawą rękę ma wzniesioną do błogosławieństwa, lewą dotyka szaty na piersiach, skąd wychodzą dwa wielkie promienie: czerwony i blady. W podpisie obrazu są słowa: *Jezu, ufam Tobie.*

Zmartwychwstały Chrystus ma na sobie białą szatę. Prawą rękę wznosi *do błogosławieństwa.* W opisie wizji tego obrazu nie ma mowy o tym, do jakiej wysokości ma być uniesiona ręka w geście błogosławieństwa. Na obrazie, który malował Eugeniusz Kazimirowski i do którego pozował ks. Sopoćko, Jezus prawą rękę ma wzniesioną tylko do wysokości ramienia, bo taki ryt błogosławieństwa wówczas był przyjęty. W świetle „Dzienniczka” żadnego znaczenia nie ma to, czy ręka jest wzniesiona do wysokości ramienia, czy wyżej. Ważne jest tylko to, aby prawa ręka była *wzniesiona do błogosławieństwa* (Dz. 47).

Niektóre elementy rysunku tego obrazu Pan Jezus dodatkowo wyjaśnił w kilku objawieniach w Wilnie w 1934 roku, gdy w pracowni Eugeniusza Kazimirowskiego pod okiem Siostry Faustyny powstawał pierwszy wizerunek malowany według wizji płockiej. Na pytanie o znaczenie promieni Jezus powiedział: *Te dwa promienie oznaczają krew i wodę. Blady promień oznacza wodę, która usprawiedliwia dusze; czerwony promień oznacza krew, która jest życiem dusz... Te dwa promienie wyszły z wnętrzności miłosierdzia Mojego wówczas, kiedy konające serce Moje zostało włócznią otwarte na krzyżu* (Dz. 299). Niewłaściwe, więc wydaje się malowanie tych promieni jako światła, które rozchodzi się we wszystkie strony, także go góry. Te promienie wychodzą *z uchylenia szaty na piersiach* w okolicy serca, jednak na obrazie serce Jezusa ma być niewidoczne.

Kolejny szczegół rysunku dotyczy spojrzenia Jezusa. *Spojrzenie Moje z tego obrazu jest takie jako spojrzenie z krzyża* (Dz. 326) takie słowa Pana Jezusa zanotowała w „Dzienniczku” Siostra Faustyna. Niektórzy wśród nich ks. M. Sopoćko interpretowali te słowa dosłownie: *jak z krzyża*, czyli z góry na dół. Inni twierdzą, że te słowa trzeba interpretować w sposób duchowy, a nie dosłowny. Słowa: *Spojrzenie Moje z tego obrazu jest takie jako spojrzenie z krzyża* oznaczają spojrzenie miłosierne, zatroskane o człowieka, poszukujące go, które najpełniej objawiło się właśnie na krzyżu Chrystusa.

Do istotnych elementów tego obrazu, integralnie z nim związanych, należą słowa: *Jezu, ufam Tobie*, które mają być umieszczone w podpisie. Wileński spowiednik Siostry Faustyny, który starał się o namalowanie pierwszego obrazu, pytał Siostrę Faustynę, czy w podpisie mogą być inne słowa, np. „Chrystus, Król Miłosierdzia” (Dz. 88). *Jezus mi przypomniał* zapisała na kartach „Dzienniczka” *jako mi mówił pierwszy raz, to jest, że te trzy słowa muszą być uwidocznione. Słowa te są takie: Jezu, ufam Tobie. Zrozumiałam, że Jezus pragnie, ażeby była umieszczona cała formułka* (Dz. 327).

To, co jest istotne dla orędzia Miłosierdzia, które Jezus przekazał przez Siostrę Faustynę, w tym także dla rysunku obrazu Miłosierdzia Bożego, zostało zapisane w jej „Dzienniczku”. W tym utwierdzają nas słowa Jezusa powiedziane do Siostry Faustyny pod koniec jej życia: *Bądź spokojna, córko Moja, to dzieło miłosierdzia Moim jest, nic nie ma w nim twego; podoba Mi się, że wiernie spełniasz to, com ci polecił, ani jednego słowa nie dodałaś, ani ujęłaś* (Dz. 1667).

Mając tak dokładne instrukcje, wiadomo, jak malować obraz Jezusa Miłosiernego, a mimo to pojawiło się wiele nieprawidłowych wizerunków. Najczęściej pomijane są słowa umieszczone w podpisie obrazu: *Jezu, ufam Tobie*. Czasem można spotkać domalowane Serce lub koronę na głowie dla podkreślenia, że promienie wyszły z Serca, a Jezus przedstawiony na obrazie jest Królem Miłosierdzia. Spotkać też można reprodukcje samego oblicza Jezusa, pod którym umieszczono podpis: *Jezu, ufam Tobie*. Obok malowanych obrazów Jezusa Miłosiernego można również spotkać rzeźby, płaskorzeźby czy też wizerunki wykonywane różnymi nowoczesnymi technikami. Do kultu winny być jednak oddawane obrazy, ponieważ Pan Jezus wskazał na taki rodzaj swego wizerunku, gdy mówił: *Wymaluj obraz według rysunku, który widzisz, z podpisem: Jezu, ufam Tobie* (Dz. 47).

Znaczenie teologiczne obrazu

Teologiczne znaczenie tego obrazu ks. M. Sopoćko wiąże z życzeniem Pana Jezusa, aby obraz był poświęcony i publicznie uczczony w pierwszą niedzielę po Wielkanocy. W tę niedzielę od czasu Soboru Trydenckiego czytany jest fragment Ewangelii według św. Jana, mówiący o ukazaniu się Pana Jezusa Apostołom w Wieczerniku i ustanowieniu sakramentu pokuty. Obraz ukazuje, więc zmartwychwstałego Chrystusa, przynoszącego pokój, odpuszczenie grzechów i wszelkie łaski za cenę swej męki i śmierci krzyżowej, której ślady nosi na swoim ciele i jako znak tożsamości pokazuje je uczniom. Strumienie krwi i wody płynące z przebitego Serca (niewidocznego na obrazie) oraz rany na dłoniach i stopach przywołują wydarzenia z Wielkiego Piątku. Charakterystyczne dla tego obrazu są owe dwa promie- nie: czerwony i blady. Pan Jezus zapytany o ich znaczenie wyjaśnił: *Te dwa promienie oznaczają krew i wodę. Blady promień oznacza wodę, która usprawiedliwia dusze; czerwony promień oznacza krew, która jest życiem dusz* (Dz. 299). Te dwa promienie symbolizują więc sakramenty święte, Kościół święty zrodzony z przebitego boku Chrystusa i dary Ducha Świętego, którego biblijnym symbolem jest woda. *Szczęśliwy, kto w ich cieniu żyć będzie* mówił Pan Jezus *bo nie dosięgnie go sprawiedliwa ręka Boga* (Dz. 299).

Obraz według krakowskiego kierownika duchowego Siostry Faustyny ma szerszą interpretację, gdyż nie odnosi się tylko do wydarzeń paschalnych w życiu Chrystusa, ale jest w ogóle znakiem miłosiernej miłości Boga do człowieka. Ta miłość Boga najpełniej została objawiona w stylu życia, cudach i nauczaniu Jezusa, a szczególnie w Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu. Obraz jak zauważa ks. prof. I. Różycki ukazuje miłosierdzie całej Trójcy Świętej, dlatego nazywany jest obrazem Miłosierdzia Bożego lub obrazem Jezusa Miłosiernego, gdyż On najpełniej tę tajemnicę objawił człowiekowi.

Obraz stanowi wizualną syntezę nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, bo nie tylko ukazuje tajemnicę miłosierdzia Bożego, która najpełniej została objawiona w życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, ale także odpowiedź człowieka, jaką winien on dać Panu Bogu poznając tę tajemnicę naszej wiary. W podpisie obrazu są umieszczone słowa: *Jezu, ufam Tobie*. One mówią o pierwszej, podstawowej odpowiedzi człowieka na uprzedzającą miłosierną miłość Boga. Jest nią ufność.

Ufność w pismach św. Siostry Faustyny oznacza całożyciową postawę człowieka wobec Boga, którą warunkuje: wiara, nadzieja, miłość, a z cnót moralnych: pokora i skrucha. Chodzi więc tutaj o postawę dziecka wobec kochającego ojca, które w sposób bezwarunkowy mu się powierza. Postawa ufności wobec Boga o której mowa w nabożeństwie do Miłosierdzia Bożego nie jest jakimś pobożnym uczuciem czy intelektualną akceptacją prawd wiary, ale bardzo konkretną postawą, która na zewnątrz wypowiada się w pełnieniu woli Bożej zawartej w przykazaniach, obowiązkach stanu czy rozpoznanych natchnieniach Ducha Świętego. Człowiek ufający wie, że wola Boża jest dla niego samym miłosierdziem, dlatego z miłością stara się ją przyjmować i pełnić w swoim życiu.

Obraz przypomina także o podstawowym obowiązku chrześcijańskim, jakim jest czynna miłość bliźniego. *Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny* (Łk 6, 36) mówił Jezus do swoich uczniów. Tak więc obraz przedstawiający miłosierdzie Boga przypomina zarazem ewangeliczne wezwanie, aby się stawać „na obraz Boga” przez spełnianie aktów miłosierdzia wobec bliźnich. Pan Jezus powiedział do Siostry Faustyny, a przez nią do wszystkich czcicieli Miłosierdzia Bożego, że obraz ma przypominać żądania Jego miłosierdzia, *bo nawet wiara najsilniejsza, nic nie pomoże bez uczynków* (Dz. 742). *Żądam od ciebie uczynków miłosierdzia* mówił *które mają wypływać z miłości ku Mnie. Miłosierdzie masz okazywać zawsze i wszędzie bliźnim, nie możesz się od tego usunąć ani wymówić, ani uniewinnić. Podaję ci trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliźnim: pierwszy czyn, drugi słowo, trzeci modlitwa; w tych trzech stopniach zawiera się pełnia miłosierdzia i jest niezbitym dowodem miłości ku Mnie. W ten sposób dusza wysławia i oddaje cześć miłosierdziu Mojemu* (Dz. 742). Pan Jezus pragnie, aby Jego czciciele wykonali w ciągu dnia, chociaż jeden akt miłosierdzia wobec bliźnich z miłości ku Niemu.

Obietnice

Cześć obrazu Jezusa Miłosiernego polega, więc na ufnej modlitwie połączonej z aktami miłosierdzia. Do tak rozumianego kultu obrazu Pan Jezus przywiązał wielkie obietnice. Już przy pierwszym objawieniu obrazu zapewnił, *że dusza, która czcić będzie ten obraz, nie zginie* (Dz. 48), a więc dał obietnicę wiecznego zbawienia. Obiecał także duże postępy na drodze chrześcijańskiej doskonałości, łaskę szczęśliwej śmierci oraz wszelkie inne łaski i doczesne dobrodziejstwa, o które z ufnością miłosierni ludzie prosić Go będą. *Podaję ludziom naczynie* powiedział do Siostry Faustyny *z którym mają przychodzić po łaski do źródła miłosierdzia. Tym naczyniem jest ten obraz z podpisem: Jezu, ufam Tobie* (Dz. 327). *Przez obraz ten udzielać będę wiele łask dla dusz, a przeto niech ma przystęp wszelka dusza do niego* (Dz. 570).

Jeszcze za życia Siostra Faustyna otrzymała zapewnienie od Pana Jezusa, że obraz ten pociągnie wiele dusz do Boga i przez niego miłosierdzie Boże działa w duszach (por. Dz. 1379). W kwietniu 1938 roku zapisała w „Dzienniczku”: *Dziś ujrzałam chwałę Bożą, która płynie z obrazu tego. Wiele dusz doznaje łask, choć o nich głośno nie mówią. Choć różne są koleje jego, Bóg otrzymuje chwałę przezeń, i wysiłki szatana, i złych ludzi rozbijają się i obracają w nicość. Mimo złości szatana, miłosierdzie Boże zatriumfuje nad całym światem i czczone będzie przez wszystkie dusze* (Dz. 1789).

S. M. ELŻBIETA SIEPAK ZMBM

Dar Boży dla naszych czasów

Homilia Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszona w czasie Mszy świętej kanonizacyjnej w Rzymie, 30 kwietnia 2000

FOT. ARCH FUNDACJI

1. *„Confitemini Domino quoniam bonus, quoniam in saeculum misericordia Pius” „Dziękujcie Panu, bo jest dobry, bo łaska Jego trwa na wieki”* (Ps 118 [117], 1). Tak śpiewa Kościół w oktawę Wielkanocy, powtarzając niejako te słowa Psalmu za samym Chrystusem: za Chrystusem zmartwychwstałym, który przynosi do wieczernika wspaniałe orędzie Bożego Miłosierdzia i powierza apostołom posługę jego szafarzy: *Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam.* (...) *Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane* (J 20, 21–23).

Przed wypowiedzeniem tych słów Jezus pokazuje ręce i bok. Pokazuje rany zadane Mu podczas męki, zwłaszcza zranione Serce źródło, z którego wypływa obfity strumień miłosierdzia, rozlewający się na ludzkość. Siostra Faustyna Kowalska błogosławiona, którą od dziś będziemy nazywać świętą ujrzy dwie smugi światła promieniujące z tego Serca na świat. *Te dwa promienie* wyjaśnił jej pewnego dnia sam Jezus *oznaczają krew i wodę* („Dzienniczek”, 299).

2. Krew i woda! Na myśl przychodzi tu natychmiast świadectwo ewangelisty Jana: kiedy na Kalwarii jeden z żołnierzy przebił włócznią bok Chrystusa, Jan widział, że wypłynęła z niego „krew i woda” (por. J 19, 34). Krew przywodzi na myśl ofiarę krzyża i dar eucharystyczny, natomiast woda jest w symbolice Janowej znakiem nie tylko chrztu, ale także daru Ducha Świętego (por. J 3, 5; 4, 14; 7, 37–39).

Poprzez Serce Chrystusa ukrzyżowanego Boże miłosierdzie dociera do ludzi: *Powiedz, córko Moja, że jestem miłością i miłosierdziem samym* zażąda Jezus od Siostry Faustyny („Dzienniczek”, 1074). To miłosierdzie Chrystus rozlewa na całą ludzkość poprzez zesłanie Ducha, który w Trójcy Świętej jest Osobą–Miłością. A czyż miłosierdzie nie jest „drugim imieniem” miłości (por. „Dives in misericordia”, 7), ujmującym jej aspekt najgłębszy i najbardziej wzruszający: jej gotowość do zaspokojenia wszelkich potrzeb, a zwłaszcza jej bezgraniczną zdolność przebaczania?

Doznaję dziś naprawdę wielkiej radości, ukazując całemu Kościołowi jako dar Boży dla naszych czasów życie i świadectwo Siostry Faustyny Kowalskiej. Zrządzeniem Bożej Opatrzności życie tej pokornej córy polskiej ziemi było całkowicie związane z historią XX w., który niedawno dobiegł końca. Chrystus powierzył jej, bowiem swoje orędzie miłosierdzia w latach między pierwszą a drugą wojną światową. Kto pamięta, kto był świadkiem i uczestnikiem wydarzeń tamtych lat i straszliwych cierpień, jakie przyniosły one milionom ludzi, wie dobrze, jak bardzo potrzebne było orędzie miłosierdzia.

Jezus powiedział do Siostry Faustyny: *Nie znajdzie ludzkość uspokojenia, dopokąd się nie zwróci z ufnością do miłosierdzia Mojego* („Dzienniczek”, 300). Za sprawą polskiej zakonnicy to orędzie związało się na zawsze z XX wiekiem, który zamyka drugie tysiąclecie i jest pomostem do trzeciego. Nie jest to orędzie nowe, ale można je uznać za dar szczególnego oświecenia, które pozwala nam głębiej przeżywać Ewangelię Paschy, aby nieść ją niczym promień światła ludziom naszych czasów.

3. Co przyniosą nam nadchodzące lata? Jaka będzie przyszłość człowieka na ziemi? Nie jest nam dane to wiedzieć. Jest jednak pewne, że obok kolejnych sukcesów nie zabraknie niestety także doświadczeń bolesnych. Ale światło Bożego Miłosierdzia, które Bóg zechciał niejako powierzyć światu na nowo poprzez charyzmat Siostry Faustyny, będzie rozjaśniało ludzkie drogi w trzecim tysiącleciu.

Konieczne jest jednak, aby ludzkość, podobnie jak niegdyś Apostołowie, przyjęła dziś w wieczerniku dziejów Chrystusa zmartwychwstałego, który pokazuje rany po ukrzyżowaniu i powtarza: Pokój wam! Trzeba, aby ludzkość pozwoliła się ogarnąć i przeniknąć Duchowi Świętemu, którego daje jej zmartwychwstały Chrystus. To Duch leczy rany serca, obala mury odgradzające nas od Boga i od siebie nawzajem, pozwala znów cieszyć się miłością Ojca i zarazem braterską jednością.

4. Ważne jest zatem, abyśmy przyjęli w całości orędzie, zawarte w słowie Bożym na dzisiejszą II Niedzielę Wielkanocną, która od tej pory nazywać się będzie w całym Kościele „Niedzielą Miłosierdzia Bożego”. W kolejnych czytaniach liturgia zdaje się wytyczać szlak miłosierdzia, które odbudowuje więź każdego człowieka z Bogiem, a zarazem buduje także między ludźmi nowe relacje braterskiej solidarności. Chrystus nauczył nas, że *człowiek nie tylko doświadcza i dostępuje miłosierdzia Boga samego, ale także jest powołany do tego, ażeby sam ‘czynił’ miłosierdzie drugim: ‘Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią’ (Mt 5, 7)* („Dives in misericordia”, 14). Jezus wskazał nam też wielorakie drogi miłosierdzia, które nie tylko przebacza grzechy, ale wychodzi też naprzeciw wszystkim ludzkim potrzebom. Jezus pochylał się nad wszelką ludzką nędzą, materialną i duchową.

Chrystusowe orędzie miłosierdzia nieustannie dociera do nas w geście Jego rąk wyciągniętych ku cierpiącemu człowiekowi. Takiego właśnie widziała Go i takiego ogłosiła ludziom wszystkich kontynentów Siostra Faustyna, która pozostając w ukryciu swojego klasztoru w Łagiewnikach, w Krakowie, uczyniła ze swego życia hymn na cześć miłosierdzia: *Misericordias Domini in aeternum cantabo* (Ps 89 [88], 2).

5. Kanonizacja Siostry Faustyny ma szczególną wymowę. Poprzez tę kanonizację pragnę dziś przekazać orędzie miłosierdzia nowemu tysiącleciu. Przekazuję je wszystkim ludziom, aby uczyli się coraz pełniej poznawać prawdziwe oblicze Boga i prawdziwe oblicze człowieka.

Miłość Boga i miłość człowieka są bowiem nierozłączne, jak przypomina Pierwszy List św. Jana: *Po tym poznajemy, że miłujemy dzieci Boże, gdy miłujemy Boga i wypełniamy Jego przykazania* (5, 2). W takich słowach Apostoł wyraża prawdę o miłości, wskazując, że jej miarą i kryterium jest wypełnianie przykazań.

Nie jest łatwo miłować miłością głęboką, która polega na autentycznym składaniu daru z siebie. Tej miłości można nauczyć się jedynie wnikając w tajemnicę miłości Boga. Wpatrując się w Niego, jednocząc się z Jego ojcowskim Sercem, stajemy się zdolni patrzeć na braci nowymi oczyma, w postawie bezinteresowności i solidarności, hojności i przebaczenia. Tym wszystkim jest właśnie miłosierdzie!

W miarę tego, jak ludzkość będzie wnikać w tajemnicę tego miłosiernego spojrzenia, ideał, o jakim słyszeliśmy w dzisiejszym pierwszym czytaniu, będzie jawił się jako możliwy do spełnienia: *Jeden duch i jedno serce ożywiało wszystkich wierzących. Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne* (Dz 4, 32). Tak oto miłosierdzie nadawało formę ludzkim odniesieniom, życiu wspólnoty, wyznaczało zasady podziału dóbr. Z niego wypływały „uczynki miłosierdzia”, co do ciała i co do ducha. Tak oto miłosierdzie przybrało konkretny kształt stawania się „bliźnim” dla najbardziej potrzebujących braci.

6. Siostra Faustyna Kowalska napisała w swoim „Dzienniczku”: *Odczuwam tak straszny ból, kiedy patrzę na cierpienia bliźnich; odbijają się w sercu moim wszystkie cierpienia bliźnich, ich udręczenia noszę w sercu swoim, tak, że mnie to nawet fizycznie wyniszcza. Pragnęłabym, aby wszystkie bóle na mnie spadały,by ulżyć bliźnim* („Dzienniczek”, 1039). Oto do jakiego stopnia współodczuwania prowadzi miłość, kiedy mierzona jest miarą miłości Boga!

Ta miłość powinna inspirować współczesnego członieka, współczesną ludzkość, aby mogła stawić czoło kryzysowi sensu życia, podjąć wyzwania związane z różnorakimi potrzebami, a przede wszystkim, by mogła wypełnić obowiązek obrony godności każdej ludzkiej osoby. W ten sposób orędzie o miłosierdziu Bożym stanie się pośrednio również orędziem o niepowtarzalnej godności, wartości każdego człowieka. W oczach Bożych każda osoba jest cenna, za każdego Chrystus oddał swoje życie, każdemu Ojciec daje swego Ducha i czyni go bliskim sobie.

7. To krzepiące orędzie jest skierowane przede wszystkim do człowieka, który udręczony jakimś szczególnie bolesnym doświadczeniem albo przygnieciony ciężarem popełnionych grzechów utracił wszelką nadzieję w życiu i skłonny jest ulec pokusie rozpaczy. Takiemu człowiekowi ukazuje się łagodne oblicze Chrystusa, a promienie wychodzące z Jego Serca padają na niego, oświecają go i rozpalają, wskazują drogę i napełniają nadzieją. Jakże wielu sercom przyniosło otuchę wezwanie „Jezu, ufam Tobie”, które podpowiedziała nam Opatrzność za pośrednictwem Siostry Faustyny! Ten prosty akt zawierzenia Jezusowi przebija najgęstsze chmury i sprawia, że promień światła przenika do życia każdego człowieka. „Jezu, ufam Tobie”.

8. *Misericordias Domini in aeternum cantabo* (Ps 89 [88], 2). Do głosu Najświętszej Maryi Panny, „Matki Miłosierdzia”, do głosu nowej Świętej, która w niebiańskim Jeruzalem śpiewa hymn na cześć miłosierdzia wraz z wszystkimi przyjaciółmi Boga, dołączmy nasz głos także my, Kościół pielgrzymujący.

Ty zaś, Faustyno, darze Boga dla naszej epoki, darze polskiej ziemi dla całego Kościoła, wyjednaj nam, abyśmy mogli pojąć głębię Bożego Miłosierdzia, pomóż nam, abyśmy osobiście go doświadczyli i świadczyli o nim braciom. Twoje orędzie światłości i nadziei niech się rozprzestrzenia na całym świecie, niech przynagla grzeszników do nawrócenia, niech uśmierza spory i nienawiści, niech uzdalnia ludzi i narody do czynnego okazywania braterstwa. My dzisiaj, wpatrując się razem z tobą w oblicze zmartwychwstałego Chrystusa, powtarzamy twoją modlitwę ufnego zawierzenia i mówimy z niezłomną nadzieją: „Jezu, ufam Tobie”.

Bilobil®

Bilobil zawiera ekstrakt z miłorzębu, który usprawnia krążenie, poprawia zaopatrzenie mózgu w tlen i glukozę oraz zwiększa sprawność umysłu.

Poprawia pamięć i koncentrację

Mój umysł w życiowej formie

ZESKANUJ telefonem kod i wykonaj TEST funkcji poznawczych!

www.bilobil.pl

BILOBIL_DZN_4Q2023_#1V

Bilobil intense, 120 mg, kapsułki twarde. **Postać farmaceutyczna:** Kapsułki twarde. Kapsułki mają kolor brązowy. Zawierają brązowy proszek (od jasnego do ciemniejszego) z widocznymi ciemniejszymi małymi cząstkami i grudkami. **Skład:** Jedna kapsułka twarda zawiera 120 mg wyciągu (w postaci kwantyfikowanego suchego wyciągu) z Ginkgo biloba L. folium (liście miłorzębu) (35-67:1), co odpowiada: 26,4 do 32,4 mg, flawonoidów w przeliczeniu na glikozydy flawonowe, 3,36 do 4,08 mg ginkgolidów A, B i C, 3,12 do 3,84 mg bilobalidu, Ekstrahent: aceton 60% (m/m). Substancje pomocnicze o znanym działaniu: laktoza, glukoza. Jedna kapsułka twarda zawiera 188,1 mg laktozy i 6 mg glukozy. **Wskazania:** Lek Bilobil intense jest produktem leczniczym roślinnym stosowanym w celu poprawy zdolności poznawczych (związanych z wiekiem) u osób starszych i poprawy jakości życia w łagodnej demencji. **Podmiot odpowiedzialny:** KRKA, d.d., Novo mesto, Šmarješka cesta 6, 8501 Novo mesto, Słowenia

KRKA

To jest lek. Dla bezpieczeństwa stosuj go zgodnie z ulotką dołączoną do opakowania. Nie przekraczaj maksymalnej dawki leku. W przypadku wątpliwości skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą.

Tajemnica sześciu zeszytów

Zaczęło się od tego, że ks. Michał Sopoćko (dzisiaj błogosławiony) zalecił swej penitentce, siostrze Faustynie Kowalskiej (dzisiaj świętej) spisanie tego, co przeżyła, co usłyszała od samego Pana Jezusa. W ten sposób powstało sześć zeszytów, które potem zebrano i wydano jako „Dzienniczek Siostry Faustyny". Żadne objawienie prywatne nie byłoby zatwierdzone przez Kościół, jeśli zwierałoby coś, co wykracza poza Objawienie publiczne, znane od wieków. A więc wszyscy o tym wiedzieli, a jednak… Dzienniczek zmienił świat.

Ratunek dla człowieka

Najpierw było piękno stworzenia, potem pojawiła się ludzka samowola, pomysł, że można być szczęśliwym bez Pana Boga, a potem nadeszła rozpacz, bo – jak czytamy w Piśmie Świętym **„Nie zapominaj, że nie ma powrotu"** /Syr 38,21/, czy później, w Nowym Testamencie **„Postanowiono ludziom raz umrzeć, a potem sąd"** /Hbr 9,27/. Jednak od samego początku wiemy z Biblii, że Stwórca nie zgadza się na beznadziejność, już z trzeciego rozdziału Księgi Rodzaju znamy tak zwaną **Protoewangelię**, czyli obietnicę Dobrej Nowiny, Ewangelii. Są to słowa samego Boga, w których słyszymy wypowiedzianą do szatana, odwiecznego przeciwnika, zapowiedź jego upadku: „**bądź przeklęty"** i dalej:

Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę… /por. Rdz 3, 14.15/.

Jest to zapowiedź nadejścia Tego, który pokona złego ducha, czyli Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Jakie są tego skutki? Czytamy w **Dzienniczku:** ***„Na zewnątrz widzimy, jakby wszystko było stracone, lecz nie tak jest; dusza, oświecona promieniem silnej łaski Bożej ostatecznej, zwraca się do Boga w ostatnim momencie z taką siłą miłości, Że w jednej chwili otrzymuje przebaczenie win i kar. O, jak niezbadane jest miłosierdzie Boże"/punkt 1698/.***

W dzienniczku, niemal na każdej stronie czytamy o niezgłębionym Miłosierdziu, przez które człowiek – jeśli zechce – ma dostęp do gorącego, rozpalonego miłością Serca Zbawiciela. Co jeszcze ważniejsze, to jest sprawa jednej decyzji, jednego kroku. Znów trzeba przypomnieć sobie to, co wszyscy znamy: te łaski są w sakramentach świętych, przede wszystkim w sakramencie pokuty i pojednania i w Eucharystii. Każdy, kto z nich korzysta zanurza się w morzu miłosierdzia.

Doskonale to wiedział Jan Paweł II, skoro podczas swej pielgrzymki w 2002 roku na zakończenie homilii w Krakowie–Łagiewnikach powierzył świat Bożemu Miłosierdziu w następujących słowach:

Boże, Ojcze miłosierny, który objawiłeś swoją miłość w Twoim Synu Jezusie Chrystusie, i wylałeś ją na nas w Duchu Świętym, Pocieszycielu, Tobie zawierzamy dziś losy świata i każdego człowieka.
Pochyl się nad nami grzesznymi, ulecz naszą słabość, przezwyciież wszelkie zło,pozwól wszystkim mieszkancom ziemi doświadczyć Twojego miłosierdzia, aby w Tobie, trójjedyny Boże, zawsze odnajdywali zródło nadziei. Ojcze przedwieczny, dla bolesnej męki i zmartwychwstania Twego Syna, miej miłosierdzie dla nas i całego świata!

Ratunek dla świata

W roku 1935 świat widział komunizm na Wschodzie, a faszyzm za naszą zachodnią granicą. Nie przypadkiem właśnie tu Pan Jezus przypomniał tajemnicę Swego Miłosierdzia. XX wiek został uznany za najbardziej okrutny dla ludzkości. Rodził się głód Bożego Miłosierdzia – tekst ***Dzienniczka*** jest na niemal wszystkie języki świata.

Jako ciekawostkę przytoczę fakt opowiedziany przez pewnego podróżnika. Otóż odwiedzając Filipiny zauważył w jakimś sklepie zegarki ozdobione podobizną Jezusa Miłosiernego o wyraźnie słowiańskich rysach. To Chrystus z obrazu, który wisi w bardzo wielu polskich kościołach, namalowany według wskazań s. Faustyny. Każdy z tych zegarków jest fabrycznie ustawiony na dzwonienie o godz. 15, na Godzinę Miłosierdzia. To dowód na to, że na Filipinach pojawił się i rozwija kult Miłosierdzia Bożego, a – jak dodają siostry z Łagiewnik – Filipińczycy należą do obcokrajowców najczęściej odwiedzających sanktuarium Bożego Miłosierdzia.

Mówił niedawno jeden z polskich biskupów: „Na całej ziemi, na wszystkich kontynentach w dziesiątkach różnych języków świata ze czcią i wiarą są wypowiadane słowa: Jezu ufam Tobie! zawierzone przez Pana Jezusa św. Siostrze Faustynie. W miarę, jak przesuwają się na kuli ziemskiej strefy czasowe w poszczególnych krajach, w poszczególnych szerokościach geograficznych, o godz. 15 płynie z ludzkich serc modlitwa zawierzenia. Na całym świecie niezliczona ilość wizerunków Jezusa Miłosiernego w kościołach, w kaplicach, szpitalach, zakładach pracy, szkołach i domach, gromadzi nieprzebrane rzesze ludzi na modlitwie." Dodał też w tej samej homilii zachętę, by ludzie korzystali często i dobrze z sakramentu pokuty, by z wiarą i ufnością modlili się nie tylko koronką i innymi modlitwami zapisanymi w Dzienniczku Siostry Faustyny, ale by w ogóle dużo i dobrze się modlili. Na koniec powiedział: „tej praktyce pobożności zawsze musi towarzyszyć praktyka spełniania uczynków miłosierdzia względem bliźnich (bp Grzegorz Balcerek, w Poznaniu w 2012 roku).

Granice Bożego Miłosierdzia?

W cytowanym już 1698 punkcie **Dzienniczka** czytamy: ***„o zgrozo! Są też dusze, które dobrowolnie i świadomie tę łaskę odrzucają i nią gardzą. Chociaż już w samym skonaniu, Bóg miłosierny daje ten moment jasny, wewnętrzny, że jeżeli dusza chce, ma możność wrócić do Boga. Lecz nieraz jest u dusz zatwardziałość tak wielka, że świadomie wybierają piekło, udaremniają wszystkie modlitwy, jakie inne dusze za nimi do Boga zanoszą i nawet same wysiłki Boże"***

Dodam tu fragment listu napisanego przez jedną z naszych czytelniczek, list podpisany był imieniem Barbara:

„Mam wiele wątpliwości co do grzechu przeciw Miłosierdziu Bożemu… Pamiętam z religii, że wtedy człowiek go popełnia, gdy przed grzechem, czy w trakcie grzeszenia przyjdzie opamiętanie, a ja mimo to dalej grzeszę. Przecież tak jest dość często. Nawet sobie nie wyobrażam, by kiedykolwiek grzeszyć bez świadomości, że to grzech. A podobno taki grzech nie będzie odpuszczony…."

Spróbujmy najpierw wprowadzić pewną precyzję w słowach. Wiemy doskonale, że jak się grzech popełni, to już nie ma odwrotu, nie można go wymazać do niebytu. Jedyna rada, to Spowiedź Święta, a tu właśnie słyszymy, że rozgrzeszenia można by nie otrzymać, bo to taki rodzaj grzechu. Czyli właściwie sytuacja beznadziejna.

Tu właściwie należałoby zamiast słowa „grzech" użyć wyrażenia „grzeszna postawa", a nawet więcej, postawa, która uniemożliwia przyjęcie rozgrzeszenia. To postawa zuchwałości, wręcz bezczelności wobec majestatu Boga, postawa drwiny wobec Boga przebaczającego przecież za cenę Męki i Śmierci Jezusa. Aby syn marnotrawny mógł otrzymać przebaczenie musi dojść do wniosku, że zgrzeszył, musi wyznać ten grzech i od niego się odwrócić, a przynajmniej chcieć się odwrócić. Dodaje się tu jeszcze postawę rozpaczy, która dopuszcza myślenie „tego to już Bóg na pewno nie przebaczy, ten grzech jest tak wielki". Właśnie wprowadzenie wyrażenia „grzeszna postawa" pozwala na przyjęcie tu – wbrew pozorom – nadziei. Istnieje bowiem szansa…. jak człowiek zrozumie, że taka postawa uniemożliwia działanie Boga, bo On nie wkracza tam, gdzie człowiek nie zapragnie, nie zaprosi.

Grzeszną postawę, taki sposób myślenia, można zmienić. Wówczas już przestaje być przeszkodą do przyjęcia ważnego rozgrzeszenia. To nie jest jak fakt grzechu, którego nie można „odwołać".

Nie mam władzy prawodawcy, ale postulowałbym, aby w kategorii „Grzechów Przeciw Duchowi Świętemu" wprowadzić jednak nieco inną terminologię, bo słowo „grzech" – jak widzimy powoduje nieco zamieszania. Miłosierdzie Boże jest niezgłębione – gdy tylko człowiek pokornie się na nie otworzy.

KS. ZBIGNIEW KAPŁAŃSKI

I. Czym są uczynki miłosierdzia?

„Uczynkami miłosierdzia są dzieła miłości, poprzez które pomagamy bliźnim w potrzebach ciała i duszy. Pouczać, radzić, pocieszać, umacniać, jak również przebaczać i krzywdy cierpliwie znosić – to uczynki miłosierdzia co do duszy. Uczynki miłosierdzia co do ciała polegają zwłaszcza na tym, by głodnych nakarmić, bezdomnym dać dach nad głową, nagich przyodziać, chorych i więźniów nawiedzać, umarłych grzebać. Spośród tych czynów jałmużna dana ubogim jest jednym z podstawowych świadectw miłości braterskiej; jest ona także praktykowaniem sprawiedliwości, która podoba się Bogu" (Katechizm Kościoła Katolickiego 2447).

„Jest moim gorącym życzeniem, aby chrześcijanie przemyśleli podczas Jubileuszu uczynki miłosierdzia względem ciała i względem ducha. Będzie to sposobem na obudzenie naszego sumienia, często uśpionego w obliczu dramatu ubóstwa, a także umożliwi nam coraz głębsze wejście w serce Ewangelii, gdzie ubodzy są uprzywilejowani dla Bożego miłosierdzia. Przepowiadanie Jezusa przedstawia te uczynki miłosierdzia, abyśmy mogli poznać, czy żyjemy jak Jego uczniowie, czy też nie. Odkryjmy na nowo uczynki miłosierdzia względem ciała: głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, przybyszów w dom przyjąć, więźniów pocieszać, chorych nawiedzać, umarłych pogrzebać. I nie zapominamy o uczynkach miłosierdzia względem ducha: wątpiącym dobrze radzić, nieumiejętnych pouczać, grzeszących upominać, strapionych pocieszać, krzywdy cierpliwie znosić, urazy chętnie darować, modlić się za żywych i umarłych" (Papież Franciszek, bulla *Misericordiae vultus*).

Większość uczynków miłosierdzia względem ciała wymienił Chrystus Pan, opisując Sąd Ostateczny. Listę uczynków miłosierdzia względem duszy Kościół zaczerpnął z innych tekstów zawartych w Biblii, jak również z czynów i nauczania samego Chrystusa: przebaczenia, upomnienia braterskiego, rady, znoszenia cierpienia.

II. Jakie owoce wywołują uczynki miłosierdzia u tego, kto je praktykuje?

Owocem uczynków miłosierdzia są łaski dla tego, kto je praktykuje. W Ewangelii wg św. Łukasza Jezus mówi: „dawajcie, a będzie wam dane". Zatem praktykując dzieła miłosierdzia, realizujemy wolę Bożą, dajemy innym coś od siebie, a Pan obiecuje nam, że również da nam to, czego będziemy potrzebowali.

Ponadto uczynki miłosierdzia pomagają nam w drodze do Nieba, ponieważ upodabniają nas do Jezusa, który jest naszym wzorem, który nauczył nas, jaka powinna być nasza postawa wobec innych. Ewangelia wg św. Mateusza przytacza następujące słowa Chrystusa: „Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się, i kradną. Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się, i nie kradną. Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje". Stosując się do tego nauczania, wymieniamy dobra doczesne na wieczne, które to mają rzeczywistą wartość.

Uczynki miłosierdzia

DOT. ARCH. WOLONTARIAT ŚW. ELIASZA

Uczynki miłosierdzia względem ciała – krótkie wyjaśnienie

Głodnych nakarmić i *Spragnionych napoić*.

Dwa pierwsze uczynki uzupełniają się wzajemnie i odnoszą się do pomocy, jakiej winniśmy udzielić w formie pożywienia i innych najpotrzebniejszych dóbr najbardziej potrzebującym, tym, którzy nie mają tego, co niezbędne, by móc każdego dnia jeść.

Ewangelia wg św. Łukasza przekazuje następujące wskazanie Zbawiciela: „Kto ma dwie suknie, niech [jedną] da temu, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni” (Łk 3,11).

Nagich przyodziać.

Ten uczynek miłosierdzia ma na celu zaradzenie innej podstawowej potrzebie – potrzebie przyodziania. Często możemy go praktykować dzięki zbiórkom odzieży organizowanym w parafiach i innych miejscach. Oddając nasze ubrania warto pomyśleć, że możemy dać to, co nam zbędne, co już nie może nam służyć, ale możemy też dać z tego, co jeszcze jest zdatne do użytku. Do hojności zachęca nas List św. Jakuba: „Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: «Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedzcie do syta!» – a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała – to na co się to przyda?” (Jk 2,15–16).

Podróżnych w dom przyjąć.

W starożytności przyjęcie w dom podróżnych było sprawą życia i śmierci ze względu na komplikacje i ryzyko związane z podróżowaniem. Dziś jest inaczej. Mimo to również dziś możemy stanąć przed koniecznością przyjęcia kogoś do domu nie ze względu na czystą gościnność względem krewnych czy przyjaciół, ale z powodu autentycznej potrzeby.

Więźniów pocieszać

W tym przypadku chodzi o odwiedzanie więźniów i ofiarowanie im nie tylko pomocy materialnej, ale również duchowej, która pomogłaby im stawać się lepszymi, poprawić się, by mogli nauczyć się pracy, przydatnej po upływie terminu wyznaczonego przez wymiar sprawiedliwości itd.

Oznacza to również wykupywanie z niewoli niewinnych więźniów. W starożytności chrześcijanie płacili za uwalnianie niewolników lub szli do niewoli na wymianę za niewinnych więźniów.

Chorych nawiedzać

Chodzi tu o autentyczną troskę o chorych i osoby w podeszłym wieku, tak w aspekcie fizycznym, jak i dotrzymanie im przez jakiś czas towarzystwa.

Najlepszym przykładem, jaki podaje w tej kwestii Pismo Święte, jest przypowieść o dobrym Samarytaninie, który opatrzył rannego i, nie mogąc zajmować się nim dłużej osobiście, powierzył opiekę innej osobie, której zaoferował zapłatę (por. Łk 10,30–37).

Umarłych pogrzebać

Chrystus nie miał miejsca, gdzie mógłby głowę złożyć. Swój grób oddał Mu Jego przyjaciel, Józef z Arymatei. Uczynił więcej – odważył się stanąć przed Piłatem i poprosić o ciało Jezusa. Pomocy podczas pogrzebu Jezusa udzielił Nikodem. Przykazanie grzebania umarłych wydaje się zbędne, bo w istocie wszyscy mają pogrzeb. Ale np. podczas wojny może być trudne do spełnienia.

Dlaczego wyprawienie ciału ludzkiemu godnego pogrzebu ma takie znaczenie? Ponieważ ciało to było mieszkaniem – świątynią – Ducha Świętego (1 Kor 6,19).

Uczynki miłosierdzia względem duszy – krótkie wyjaśnienie

Grzesznych napominać

Inną nazwą tego uczynku miłosierdzia jest „upomnienie braterskie”, objaśnia je osobiście sam Jezus w Ewangelii wg św. Mateusza „Gdy brat twój zgrzeszy, idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata” (Mt 18,15).

Upominając bliźniego, powinniśmy czynić to z łagodnością i zachowując pokorę. Często możemy mieć z tym trudność, ale wówczas możemy wspomnieć sobie słowa, którymi św. Jakub Apostoł kończy swój list: „jeśliby ktokolwiek z was zszedł z drogi prawdy, a drugi go nawrócił, niech wie, że kto nawrócił grzesznika z jego błędnej drogi, wybawi duszę jego od śmierci i zakryje liczne grzechy” (Jk 5,19–20).

Nieumiejętnych pouczać

Chodzi tu o udzielenie nauki w jakiejkolwiek materii, również religijnej, komuś, kto nie posiada danej wiedzy. Nauczanie to może mieć formę pisemną bądź ustną, odbyć się za pomocą jakiegokolwiek środka przekazu lub też bezpośrednio.

Jak powiada Księga Daniela „ci, którzy nauczyli wielu sprawiedliwości, jak gwiazdy przez wieki i na zawsze” (Dn 12,3b).

Wątpiącym dobrze radzić

Dar rady jest jednym z darów Ducha Świętego. Dlatego też, jeśli ktoś chce udzielić dobrej rady, powinien przede wszystkim czynić to z odniesieniem do Boga, gdyż nie chodzi o dzielenie się prywatnymi opiniami, ale o udzielenie dobrej rady potrzebującemu.

Strapionych pocieszać

Pociecha niesiona strapionemu, temu, kto przeżywa jakąś trudność, to kolejny uczynek miłosierdzia. Często jego uzupełnieniem jest dobra rada, która może pomóc w pokonaniu bolesnej czy przykrej sytuacji. Towarzyszenie naszym braciom zawsze, ale przede wszystkim w chwilach najtrudniejszych, to naśladowanie Chrystusa, który litował się nad cudzym cierpieniem. Przykład tego postępowania podaje Ewangelia wg św. Łukasza, która opisuje wskrzeszenie syna wdowy z Naim: „Gdy zbliżył się do bramy miejskiej, właśnie wynoszono umarłego – jedynego syna matki, a ta była wdową. Towarzyszył jej spory tłum z miasta. Na jej widok Pan użalił się nad nią i rzekł do niej: «Nie płacz!» Potem przystąpił, dotknął się mar – a ci, którzy je nieśli, stanęli – i rzekł: «Młodzieńcze, tobie mówię wstań!» Zmarły usiadł i zaczął mówić; i oddał go jego matce”.

Krzywdy cierpliwie znosić

Cierpliwość w znoszeniu cudzych wad jest cnotą i uczynkiem miłosierdzia. Należy jednak dodać pewną ważną wskazówkę: jeśli znoszenie krzywd sprawia więcej szkody niż pożytku, należy z największą życzliwością i delikatnością udzielić napomnienia.

Urazy chętnie darować

Odmawiając „Ojcze Nasz”, mówimy: „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”, a sam Pan mówi nam: „jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień” (Mt 6,14–15).

Darowanie uraz oznacza pokonanie mściwości i żalu. Oznacza życzliwe traktowanie tego, kto nas uraził.

Najlepszym przykładem przebaczenia w Starym Testamencie jest przykład patriarchy Józefa, który przebaczył swoim braciom to, że usiłowali go zabić i go sprzedali: „Ale teraz nie smućcie się i nie wyrzucajcie sobie, żeście mnie sprzedali. Bo dla waszego ocalenia od śmierci Bóg wysłał mnie tu przed wami” (Rdz 45,5).

Najlepszym zaś przykładem przebaczenia w Nowym Testamencie jest przykład, jaki daje nam Jezus na Krzyżu, ucząc nas, że powinniśmy przebaczać wszystko i zawsze: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią”.

Modlić się za żywych i umarłych

Święty Paweł poleca modlić się za wszystkich, bez różnicy, również za rządzących i osoby ponoszące szczególną odpowiedzialność: „On bowiem pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2,4).

Od naszej modlitwy zależy sytuacja zmarłych, którzy są w czyśćcu. Modlitwa za nich, by zostali uwolnieni od swoich grzechów, jest również jednym z dobrych uczynków (por. 2 Mch 12,45).

KS. PIOTR NADROWSKI

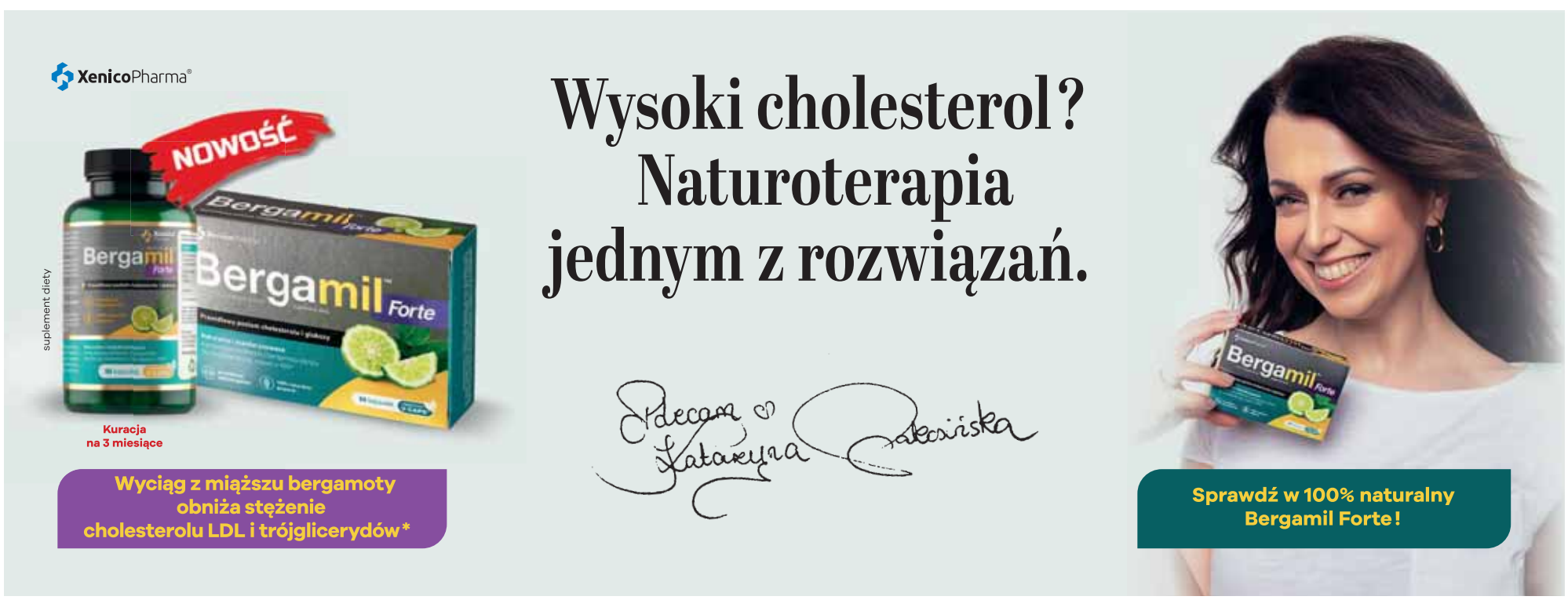

Szlak św. Siostry Faustyny w Krakowie

Szlak św. Siostry Faustyny w Krakowie powstał dzięki współpracy Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia i Biura ds. Turystyki Urzędu Miasta, a został otwarty 17 września 2008 roku. Na trasie tego szlaku znajdują się: Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach, kościół św. Józefa w Podgórzu, bazylika Mariacka przy Rynku Głównym, bazylika Serca Bożego przy ul. Kopernika, ulica Szewska i Szpital im. Jana Pawła II na Prądniku. Urząd Miasta Krakowa wydał folder „Śladami św. Siostry Faustyny w Krakowie" w języku polskim, angielskim i włoskim, który pomaga w pielgrzymowaniu wielu czcicielom Jezusa Miłosiernego i Jego świętej Sekretarki, a także turystom poznającym najlepsze tradycje Królewskiego Grodu.

FOT. ARCH FUNDACJI

Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach

Sanktuarium Miłosierdzia Bożego

Szlak św. Siostry Faustyny w Krakowie rozpoczyna się w klasztorze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Łagiewnikach, w którym ponad 5 lat mieszkała i gdzie spoczywają jej relikwie. Dzisiaj to miejsce wraz z nowymi obiektami sakralnymi Sanktuarium Miłosierdzia Bożego jest niezwykle dynamicznie rozwijającym się ośrodkiem kultu, do którego zmierzają pielgrzymi z całego świata. Dwukrotnie pielgrzymował tu Ojciec Święty Jan Paweł II (1997, 2002) oraz Ojciec Święty Benedykt XVI (2006). Pod względem liczby krajów, z których przybywają pielgrzymi, Sanktuarium w Łagiewnikach zajmuje czołowe miejsce pośród wszystkich sanktuariów świata.

Choć każdy czas i cały świat można uważać za Jego „świątynię", to jednak są czasy i są miejsca, które Bóg obiera, aby w nich w sposób szczególny ludzie doświadczali Jego obecności i Jego łaski. A ludzie wiedzeni zmysłem wiary przychodzą do tych miejsc, bo mają pewność, że rzeczywiście stają przed Bogiem, który jest tam obecny. W tym samym duchu wiary przybyłem do Łagiewnik, aby konsekrować tę nową świątynię. Jestem, bowiem przekonany, że jest to także szczególne miejsce, które Bóg obrał sobie, aby tu wylewać łaski udzielając swego miłosierdzia.

Jan Paweł II, 17 sierpnia 2002

1a. Zespół klasztorny w Łagiewnikach

Powstał pod koniec XIX wieku z funduszy księcia Aleksandra Lubomirskiego, finansisty i filantropa, według projektu architekta Karola Zaremby. Kaplicę i obiekty klasztorne poświęcił kard. Albin Dunajewski (1891). Zamieszkały w nich siostry Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia i ich wychowanki, dziewczęta i kobiety potrzebujące głębokiej odnowy moralnej (magdaleny). Pracę z nimi siostry opierały na poszanowaniu godności człowieka, pielęgnowaniu wartości chrześcijańskich oraz przygotowaniu do pracy zawodowej i samodzielnego, godnego życia w społeczeństwie. W „Domu Miłosierdzia" (tak w Zgromadzeniu nazywano placówki apostolskie) pod kierunkiem sióstr prowadzono na bardzo wysokim poziomie pracownie usługowe haftu i tkactwa, introligatornię, pralnię oraz uczono pracy w ogrodnictwie i gospodarstwie. Ze względu na charakter prowadzonego dzieła miłosierdzia obiekt klasztorny do czasu II wojny światowej był zamknięty dla osób z zewnątrz.

W latach pierwszej wojny światowej część posesji klasztornej została zajęta na potrzeby szpitala wojskowego, w którym pielęgnowano żołnierzy różnych narodowości chorych zakaźnie. Zmarłych grzebano poza murami klasztoru (cmentarz żołnierzy za bazyliką).W czasach okupacji hitlerowskiej siostry nadal prowadziły „Dom Miłosierdzia", do którego Niemcy karnie kierowali kobiety przyłapane na szmuglu, pomagały wysiedlonym, udzielały się w tajnym nauczaniu i w akcjach charytatywnych prowadząc kuchnię dla ubogich. W 1962 roku władze komunistyczne odebrały Zgromadzeniu zakład wychowawczy i większą część posesji. Kilka lat później (1969) w klasztorze siostry zorganizowały ośrodek opieki otwartej dla młodzieży nieprzystosowanej społecznie pod nazwą „Źródło", który funkcjonował do 1991 roku. W 1989 roku władze państwowe zwróciły Zgromadzeniu zakład dla dziewcząt. Dziś nosi on nazwę Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego, ma charakter zamknięty i jest placówką resocjalizacyjną dla dziewcząt niedostosowanych społecznie. Siostry prowadzą w nim internat oraz gimnazjum i trzy szkoły ponadpodstawowe: 3–letnie Liceum Profilowane Ekonomiczno Administracyjne, 2–letnią Zasadniczą Szkołę Zawodową: gastronomiczną i fryzjerską.

Dziś siostry Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, które uznały św. Siostrę Faustynę za swą duchową współzałożycielkę, głoszą orędzie Miłosierdzia nie tylko poprzez świadectwo życia i dzieło miłosierdzia wobec osób potrzebujących odnowy moralnej, ale także poprzez modlitwę i słowo (obsługa pielgrzymów, formacja apostołów Bożego Miłosierdzia w stowarzyszeniu „Faustinum", publikacje Wydawnictwa „Misericordia", kwartalnik „Orędzie Miłosierdzia").

1b. Kaplica z łaskami słynącym obrazem Jezusa Miłosiernego i relikwiami św. Faustyny

Kaplicę zakonną pod wezwaniem św. Józefa, łączącą dwa skrzydła zabudowań klasztornych, poświęcił kard. Albin Dunajewski w 1891 roku. W ołtarzu głównym, wykonanym przez nieznanego rzeźbiarza z Przemyśla, umieszczono figurę Matki Bożej Miłosierdzia patronki Zgromadzenia, po lewej stronie św. Stanisława Kostki (patrona młodzieży zakonnej), po prawej św. Marii Magdaleny (patronki pokutnic). W bocznych ołtarzach prezbiterium: po lewej stronie znajduje się łaskami słynący Obraz Jezusa Miłosiernego, który przykrył pierwotnie umieszczony w tym ołtarzu obraz Serca Jezusowego, po prawej stronie jest obraz św. Józefa z Dzieciątkiem (pędzla Fr. Krudowskiego).

W latach II wojny światowej obiekt klasztorny w Łagiewnikach (dotąd zamknięty dla osób z zewnatrz) został otwarty dla uchodźców i ludzi pragnących nawiedzić grób Siostry Faustyny, gdyż sława świętości jej życia rosła wraz z niezwykle dynamicznie rozwijającym się nabożeństwem do Miłosierdzia Bożego. W roku 1943 krakowski spowiednik Siostry Faustyny o. Józef Andrasz SI poświęcił obraz Jezusa Miłosiernego pędzla Adolfa Hyły i zainicjował uroczyste nabożeństwa ku czci Miłosierdzia Bożego, na które tłumnie ściągali mieszkańcy Krakowa i okolic. Drugi obraz Jezusa Miłosiernego (pędzla A. Hyły), który wielkością i kształtem odpowiadał wnęce bocznego ołtarza, został poświęcony przez o. Józefa Andrasza w pierwszą niedzielę po Wielkanocy (święto Miłosierdzia) 16 kwietnia 1944 roku i szybko zasłynął łaskami. Jego kopie i reprodukcje rozeszły się po świecie i tak spełniły się słowa Jezusa, które powiedział do Siostry Faustyny, że pragnie, aby obraz Jego miłosierdzia czczony był

najpierw w kaplicy Zgromadzenia i na całym świecie.

Zabytkowe malowidła na ścianach projektował w okresie międzywojennym (1934) Zdzisław Gedliczka. Odnowiono je w czasie generalnego remontu i konserwacji kaplicy w latach 1981–90. Wtedy w bocznych oknach kaplicy i w kruchcie założono witraże, które są dziełem Wiktora Ostrzołka. Wcześniejszy jest tylko witraż św. Cecylii, który znajduje się w okrągłym oknie na chórze. Wokół kaplicy na ścianach umieszczono gabloty, w których znajdują się artystycznie ułożone wota, świadczące o łaskach, jakie tutaj uprosili pielgrzymi.

W 1968 roku kaplica została wpisana na listę sanktuariów diecezji krakowskiej, a 1 listopada 1992 roku oficjalny dekret ustanawiający ją Sanktuarium Miłosierdzia Bożego wydał metropolita krakowski kard. Franciszek Macharski. Przed kaplicą znajduje się płaskorzeźba z popiersiem Ojca Świętego Jana Pawła II (projekt prof. Czesława Dźwigaja), upamiętniająca jego pierwszą papieską pielgrzymkę do Sanktuarium w Łagiewnikach, a po drugiej stronie tablica upamiętniająca pielgrzymkę Ojca Świętego Benedykta XVI (projekt Andrzeja Zaradkiewicza). Na budynku klasztornym, przy wejściu do kaplicy, tablica pamiątkowa, wykonana według projektu Cz. Dźwigaja, wskazuje na celę (dawną zakonną infirmerię), w której odeszła do Pana Apostołka Bożego Miłosierdzia św. Siostra Faustyna.

1c. Bazylika Miłosierdzia Bożego

Na dynamiczny rozwój tego Sanktuarium wpłynęła beatyfikacja i kanonizacja Siostry Faustyny, a także trzy papieskie pielgrzymki. Ogromną rolę w tym dziele odegrał Karol Wojtyła jako kapłan, pasterz diecezji krakowskiej i papież oraz metropolita krakowski Franciszek kard. Macharski, który powołał Fundację, mającą na celu budowę bazyliki Bożego Miłosierdzia i zaplecza socjalnego dla pielgrzymów. 17 sierpnia 2002 roku Ojciec Święty Jan Paweł II poświecił nową bazylikę i w niej cały świat zawierzył Bożemu Miłosierdziu.

Bazylika, zbudowana według projektu Witolda Cęckiewicza, kształtem przypomina okręt i kojarzy się ze współczesną „arką przymierza", w której znajdują ocalenie wszyscy pokładający nadzieję w miłosierdziu Bożym. W wystroju prezbiterium, w targany silnymi wiatrami krzew, symbolizujący współczesny świat, wpisany jest obraz Jezusa Miłosiernego (kopia cudow nego obrazu pędzla Jana Chrząszcza), w którym znękana ludzkość (człowiek) znajduje ukojenie. Na ścianach oddzielających prezbiterium od nawy głównej umieszczono obraz Ostrobramskiej Matki Bożej Miłosierdzia (pędzla Jana Chrząszcza) i po drugiej stronie fragment aktu zawierzenia świata Miłosierdziu Bożemu, którego w tej bazylice dokonał Ojciec Święty Jan Paweł II 17 sierpnia 2002 roku. Przy wejściu do bazyliki znajduje się kamień węgielny z Golgoty, poświęcony przez Ojca Świętego Jana Pawła II, oraz tablica upamiętniająca drugą pielgrzymkę Ojca Świętego Jana Pawła II do Łagiewnik i konsekrację bazyliki.

W dolnej części bazyliki znajduje się pięć kaplic: *Communio Sanctorum* z przepięknym wystrojem mozaikowym węgierskiego artysty, greckokatolickiego kapłana László Puskása (dar Kościoła węgierskiego), *Św. Siostry Faustyny* z obrazem Apostołki Miłosierdzia Bożego pędzla Jana Chrząszcza (ufundowana przez Włochów), *Św. Andrzeja Apostoła* z ikonostasem ukraińskiego artysty Lubomira Medwida (ufundowana przez Grekokatolików z Polski i Ukrainy), *Matki Bożej Bolesnej* (ufundowana przez Słowaków) i *Świętego Krzyża* (ufundowana przez Niemców).

Obok bazyliki znajduje się Kaplica Wieczystej Adoracji, zbudowana według projektu Witolda Cęckiewicza, w której trwa nieustanna adoracja Najświętszego Sakramentu i płonie ogień Miłosierdzia, zapalony przez Jana Pawła II jako znak rozchodzącego się z tego miejsca na cały świat orędzia o Bożym miłosierdziu. W bezpośrednim sąsiedztwie bazyliki znajduje się Aula Jana Pawła II, a przed bazyliką wolno stojąca wieża widokowa z pomnikiem Ojca Świętego Jana Pawła II, apostoła Bożego Miłosierdzia i orędownika pokoju.

Kościół pod wezwaniem św. Józefa w Podgórzu

Kościół św. Józefa jest największą świątynią w Podgórzu, które do 1915 roku było osobnym miastem, położonym po drugiej stronie Wisły, a założonym w 1784 roku jako miasto garnizonowe i gospodarczo konkurencyjne dla Krakowa. Kościół w Podgórzu został zbudowany w stylu architektury neogotyckiej w latach 1905–1909 według projektu Jana Sas–Zubrzyckiego na miejscu innego kościoła, który ze względu na zagrożenie zawalenia został rozebrany. Wnętrze kościoła zostało zaprojektowane na wzór gotyckich katedr, w wersji tak zwanego gotyku nadwiślańskiego. Wypełniają je między innymi liczne ołtarze umieszczone w nawach bocznych i kaplicach. W ołtarzu głównym zaprojektowanym przez architekta kościoła znajduje się mensa ołtarzowa, tabernakulum i figura patrona świątyni św. Józefa, dłuta Zygmunta Langmana.

Kościół pod wezwaniem św. Józefa w Pogórzu jest kościołem parafialnym, do którego należała wieś Łagiewniki. Z tą świątynią związane jest jedno wydarzenie zapisane na kartach „Dzienniczka". Mianowicie, 27 grudnia 1937 roku Siostra Faustyna wracała bryczką do szpitala na Prądniku. *Podróż miałam miłą* pisała *bo jechała ze mną pewna osoba, która wiozła dziecko do chrztu. Podwiozłyśmy ją do samego kościoła w Podgórzu; aby ona mogła wysiąść, położyła mi dziecię na rękach. Kiedy wzięłam dziecię na ręce, w gorącej modlitwie ofiarowałam je Bogu, aby kiedyś przyniosło Panu szczególną chwałę; uczułam w duszy, iż Pan szczególnie spojrzał na tę duszyczkę* (Dz. 849). To dziecko ktoś wcześniej nocy zostawił przy furcie zakonnej w Łagiewnikach. Rano siostry znalazły je, umyły, nakarmiły i szu kały osoby, która by je wzięła na wychowanie. Zgłosiła się sąsiadka, która chętnie przyjęła znalezione dziecko

FOT. WIKIMEDIA COMMONS

Kościół pod wezwaniem św. Józefa w Podgórzu

i pragnęła zapisać je na swoje nazwisko. Skorzystano, więc z bryczki, która odwoziła Siostrę Faustynę na Prądnik, do której wsiadła również sąsiadka ze znalezionym dzieckiem, aby w kościele parafialnym je ochrzcić i dokonać formalności zapisu w metrykach kościelnych.

Wydawnictwo Cebulskiego przy ul. Szewskiej

Ulica Szewska, łączy od strony zachodniej Rynek Główny z Podwalem, dawnym przedmieściem Krakowa zwanym Garbary z młynami i foluszami królewskimi. Zabudowa ulicy Szewskiej pochodzi głównie z XVI XVII wieku. Kamienica przy ul. Szewskiej 22, określana jako „kolegiacka", została przebudowana w roku 1910 z dwu starych kamienic, które Kolegiata św. Anny wybudowała w 1636 roku. Część tej kamienicy wynajmował Józef Cebulski dla potrzeb swojej firmy, która funkcjonowała pod nazwą: Wydawnictwo Książek do Nabożeństwa i Skład Dewocjonalii.

W tym Wydawnictwie, w Krakowie, wydrukowano pierwsze obrazki Jezusa Miłosiernego z Koronką do Miłosierdzia Bożego i małe modlitewniki, zatytułowane: „Chrystus, Król miłosierdzia", które na podstawie objawień Siostry Faustyny opracował jej wileński kierownik duchowy ks. Michał Sopoćko. Siostra Faustyna wraz z przełożoną m. Ireną Krzyżanowską była w tym Wydawnictwie 27 września 1937 roku. Tak to wydarzenie opisała w „Dzienniczku": *Dziś poszłyśmy z matką przełożoną do pewnego pana, gdzie były w druku i malowały się małe obrazeczki Miłosierdzia Bożego, także wezwania i koroneczka, które już otrzymały aprobatę, i także miałyśmy zobaczyć większy obraz poprawiony. Bardzo jest zbliżony, ucieszyłam się tym niezmiernie* (Dz. 1299; por. Dz. 1301).

Rynek Główny

Po wizycie w Wydawnictwie Cebulskiego Siostra Faustyna wraz z przełożoną m. Ireną Krzyżanowską poszła do kościoła Mariackiego. Z pewnością przechodziła przez Rynek Główny, jeden z największych placów miejskich w Europie, wytyczony podczas lokacji miasta w 1257 roku. Przez całe wieki spełniał on przede wszystkim funkcje handlowe, dlatego mieściły się na nim liczne kramy, waga miejska i spichlerz. O tej funkcji krakowskiego Rynku przypominają Sukiennice. Ich obecny kształt architektoniczny zawdzięczają wybitnym archirektom XVI wieku (m.in. Jan Maria Padovano, Santi Gucci) oraz Tomaszowi Prylińskiemu, pod kierunkiem którego w II połowie XIX wieku dokonano ostatniej przebudowy. Od XIX wieku Sukiennice służą nie tylko celom handlowym, ale także kulturalnym, gdyż są siedzibą Muzeum Narodowego, pierwszej publicznej instytucji muzealnej Polaków, która powstała w czasach zaborów (1879).

Na Rynku Głównym odprawiane były uroczyste ingresy monarchów, hołdy składane królom, parady, procesje… Ponieważ Rynek znajdował się na osi tak zwanej Drogi Królewskiej, dlatego był świadkiem uroczystych wjazdów króla i legacji zagranicznych, a także wielu okazałych uroczystości, wydarzeń historycznych, państwowych i kościelnych m.in. Hołdu Pruskiego (1525), przysięgi Tadeusza Kościuszki (1794), wjazdu księcia J. Poniatowskiego (1809), Eucharystii z Ojcem Świętym Janem Pawłem II, białego marszu po zamachu na jego życie czy ingresu metropolity krakowskiego kard. Stanisława Dziwisza. Wokół Rynku jest wiele okazałych pałaców, których właścicielami były możne rody kupieckie i rodziny arystokratyczne.

Przechodząc przez Rynek Siostra Faustyna nie mogła nie zauważyć charakterystycznej, gotyckiej Wieży Ratuszowej, która pozostała po dawnym miejskim ratuszu, oraz kościoła św. Wojciecha, który jak głosi tradycja został wybudowany w miejscu, gdzie miał wygłaszać kazania św. Wojciech. Jest to jeden z najstarszych kościołów Krakowa, przebudowany w stylu barokowym na początku XVII wieku. W podziemiach tego kościoła w okresie letnim czynna jest wystawa Muzeum Archeologicznego, ukazująca niecodzienne odkrycia dokonane w czasie prac budowlano–instalacyjnych na Rynku Głównym.

Bazylika Mariacka

Kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny przy krakowskim Rynku Głównym jest najsłynniejszą gotycką świątynią w Polsce i drugim po katedrze kościołem w Krakowie, który pełnił funkcje fary miejskiej. Zbudowany na początku XIII wieku z inicjatywy bpa Iwo Odrowąża, w następnych wiekach był przebudowywany i upiększany. Znajduje się w nim wiele znakomitych zabytków sztuki gotyckiej, renesansowej i barokowej. Fronton bazyliki zdobią dwie wspaniałe wieże: wyższa z pozłacaną koroną (81 metrów) i niższa (69 metrów), która zawsze służyła jako dzwonnica. Z wyższej wieży, która pełniła rolę strażnicy, od XIV co godzinę grany jest Hejnał Mariacki. Kościół Mariacki jako farny był pod opieką mieszkańców Krakowa, dlatego ambicją najbogatszych rodów mieszczańskich było posiadanie tutaj własnej kaplicy. Wewnątrz bazyliki mieści się kilka kaplic i wiele ołtarzy. Perłą tej świątyni jest ołtarz Najświętszej Maryi Panny, dzieło Wita Stwosza, wspaniały pomnik średniowiecznego snycerstwa. Jest to największy tego rodzaju ołtarz w Europie (11 x 13 m) wykonany z drzewa dębowego i lipowego (rzeźby postaci). W nastawie ołtarza, w części środkowej umieszczono bardzo plastyczną scenę zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny w otoczeniu Apostołów, a w absydzie scenę Wniebowzięcia i Koronacji. Przy otwartym ołtarzu na skrzydłach widać sześć scen, które ukazują tajemnice radości Maryi od zwiastowania do zesłania Ducha Świętego. Po zamknięciu

Dokończenie na str. 12

Szlak św. Siostry Faustyny w Krakowie

Dokończenie ze str. 11

skrzydeł szafy ukazuje się 12 scen Boleści Maryi. Polichromia prezbiterium i całego kościoła jest dziełem Jana Matejki, któremu pomagali: Józef Mehoffer i Stanisław Wyspiański.

W „Dzienniczku" Siostra Faustyna tak opisuje swój pobyt i duchowe przeżycia w tej świątyni: *Kiedyśmy załatwiły tę całą sprawę, poszłyśmy do kościoła Najświętszej Panny Marii; wysłuchałyśmy Mszy świętej, podczas której dał mi Pan poznać, jak wielka liczba dusz znajdzie zbawienie przez dzieło to. Potem weszłam w rozmowę wewnętrzną z Panem, dziękując mu, że raczył mi dać tę łaskę, że mogę widzieć cześć, jaka się szerzy [dla] niezgłębionego miłosierdzia Jego. Weszłam w głęboką modlitwę dziękczynną. O, jak wielka jest hojność Boża, niech będzie błogosławiony Pan, który wierny jest w obietnicach swoich...* (Dz. 1300).

Bazylika Serca Jezusowego

Kościół Serca Pana Jezusa w Krakowie przy ul. Kopernika 26 został zbudowany według projektu Franciszka Mączyńskiego w latach 1912 1921. Do wystroju wnętrza zaangażowano słynnych rzeźbiarzy (Xawerego Duni kowsiego, Karola Hukana) i malarzy (Jana Łukowskiego, Piotra Stachiewicza, Leonarda Stroynowskiego). Prezbiterium zdobi fryz mozaikowy Piotra Stachiewicza przedstawiający scenę hołdu, czci i uwielbienia dla Serca Jezusa przez polskich świętych i błogosławionych oraz przez wszystkie warstwy i stany społeczne.

Uroczystość konsekracji kościoła rozpoczęła się 28 maja 1921 roku przy udziale wielu dostojników kościelnych i świeckich od wniesienia relikwii świętych: Wojciecha i Stanisława BM. Następnego dnia świątynię konsekrował bp Anatol Nowak, a kilka dni później (3 czerwca) w liturgiczną uroczystość Serca Jezusowego prymas Polski kard. Edmund Dalbor w otoczeniu biskupów, duchowieństwa i tysięcy wiernych poprowadził procesję z kościoła Serca Jezusowego na Mały Rynek

Rynek Główny – Kościół Mariacki

w Krakowie, gdzie uroczyście poświęcił Polskę Najświętszemu Sercu Jezusowemu. W roku 1960 na mocy papieskiego breve Jana XXIII kościół przy ul. Kopernika, niosący w sobie ideę centralnej świątyni Serca Jezusowego dla Polaków, został podniesiony do godności bazyliki mniejszej.

Klasztory Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w czasach Siostry Faustyny były kontemplacyjno–czynne. Siostry bardzo rzadko i tylko w ważnych sprawach wychodziły do miasta. Do takich sytuacji należały procesje organizowane przez ojców jezuitów w uroczystość Serca Jezusowego. Siostra Faustyna na pewno brała udział w tej procesji 19 czerwca 1936 roku. *Kiedy poszłyśmy do jezuitów na procesję Serca Jezusowego* zapisała w „Dzienniczku" *w czasie nieszporów ujrzałam te same promienie wychodzące z Przenajświętszej Hostii,*

FOT. ARCH ZMBM

Szpital im. Jana Pawła II na Prądniku

jako są namalowane w tym obrazie. Duszę moją ogarnęła wielka tęsknota za Bogiem (Dz. 657). Trzeba jeszcze dodać, że kapłani Towarzystwa Jezusowego byli rekolekcjonistami i spowiednikami w klasztorach Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia. Na duchowości tego zakonu i przy pomocy formacyjnej ojców jezuitów wychowywała się także Siostra Faustyna. W jej życiu ogromnie ważną rolę odegrał najpierw o. Edmund Elter, a potem o. Józef Andrasz, który był jej krakowskim spowiednikiem i kierownikiem duchowym.

Szpital im. Jana Pawła II na Prądniku

Miejskie Zakłady Sanitarne na Prądniku Białym powstały w latach 1913–1917 na mocy uchwały Krakowskiej Rady Miejskiej. Budowa była realizowana w oparciu o projekty sygnowane przez lekarza miejskie go dr Tomasza Janiszewskiego (pierwszego dyrektora Zakładów) i ówczesnego krakowskiego architekta słynnego Jana Zawiejskiego. Kaplicę (w osobnym budynku) w stylu modernistycznym projektował A. Szyszko Bohusz lub F. Mączyński. W chwili otwarcia Miejskich Zakładów Sanitarnych było 246 łóżek, w tym 120 dla chorych na szkarlatynę oraz 126 dla chorych na gruźlicę.

Od 1990 roku patronem szpitala jest Ojciec Święty Jan Paweł II, który 9 czerwca 1997 roku poświęcił nowowybudowany w tym szpitalu budynek Kliniki Kardiochirurgii. Dzisiaj Szpital Jana Pawła II jest nowoczesnym kompleksem medycznym, realizującym wiele projektów, mających na celu doskonalenie wiedzy i wielorakiej służby ludziom nie tylko w zakresie procesu leczenia, ale także profilaktyki. W 2007 roku ogłoszono konkurs architektoniczny na rozbudowę Szpitala ze środków Unii Europejskiej w ra mach projektu „Pomoc i nadzieja". W ramach tego projektu gruntownie odnowiono już kaplicę pw. Najświętszego Serca Jezusowego, w której modliła się św. Faustyna, przywracając jej wystrój z tamtych lat. Kaplicę poświęcił metropolita krakowski ks. Stanisław kard. Dziwisz, a relikwie Apostołki Miłosierdzia Bożego przekazało Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Na zewnątrz kaplicy wmurowano tablicę wykonaną według projektu Czesława Dźwigaja, upamiętniającą pobyt św. Faustyny w tym szpitalu, a w kaplicy specjalną tablicą oznaczono miejsce jej modlitwy.

Siostra Faustyna dwukrotnie przebywała w tym szpitalu w latach 1936 1938. Spędziła w nim ponad 8 miesięcy pod troskliwą opieką dr Adama Sielberga i ówczesnych pielęgniarek sióstr sercanek. Leżała w separatce w I i III baraku gruźliczym niedaleko kaplicy, które Niemcy po zajęciu szpitala w czasie II wojny światowej wyburzyli. Z tamtego czasu pozostała tylko kaplica pw. Najświętszego Serca Jezusa, w której tak często w czasie pobytu w szpitalu modliła się Siostra Faustyna. W tym szpitalu zapisała wiele kart swego „Dzienniczka" i doświadczyła wielu łask mistycznych, a wśród spowiedzi przed Jezusem, który przyszedł w postaci o. J. Andrasza, i Komunii świętej, którą przynosili jej Serafini. Siostra Faustyna opuściła szpital 17 września 1938 roku. Przy pożegnaniu dr Adam Sielberg poprosił ją o obrazek św. Teresy od Dzieciątka Jezus, który miała na szafce. Pielęgniarka zaoponowała, mówiąc o koniecznej dezynfekcji. Wówczas doktor Sielberg odpowiedział: „Święci nie zarażają".

Powrót do Łagiewnik

Jakimi ulicami wracała Siostra Faustyna do klasztoru w Łagiewnikach, trudno dziś ustalić. Może jechała bryczką ulicą Narutowicza, Alejami Trzech Wieszczy, przez Mateczny, ulicą Zakopiańską do klasztoru przy ul. Lubomirskiego, tak nazywała się wówczas dzisiejsza ulica Siostry Faustyny. Faktem jest, że przynajmniej kilka razy przejeżdżała przez miasto, pokonując trasę między Łagiewnikami i Prądnikiem. Przynajmniej raz ta trasa wiodła koło kościoła św. Józefa w Podgórzu. I my, podróżując szlakiem św. Siostry Faustyny, przynajmniej w myślach, jeśli nie fizycznie, powrócimy do klasztoru w Łagiewnikach, gdzie 5 października 1938 roku zmarła Apostołka Bożego Miłosierdzia. Wcześniej zapowiedziała, że jej posłannictwo nie skończy się ze śmiercią, ale się zacznie. *Nie zapomnę o tobie, biedna ziemio* pisała *choć czuję, że cała natychmiast zatonę w Bogu, jako w oceanie szczęścia; lecz nie będzie mi to przeszkodą wrócić na ziemię i dodawać odwagi duszom, i zachęcać je do ufności w miłosierdzie Boże. Owszem, to zatopienie w Bogu da mi nieograniczoną możność działania* (Dz. 1582). Dziś w jej misję głoszenia orędzia Miłosierdzia włączają się miliony ludzi na świecie. W Sanktuarium w Łagiewnikach tę misję pełnią nie tylko siostry Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, ale także Rektorat powołany przez Metropolitę Krakowskiego, którym kieruje Ksiądz Biskup. To zadanie Ojciec Święty Jan Paweł II powierzył *wszystkim czcicielom Bożego Miłosierdzia, którzy tutaj przybywać będą z Polski i z całego świata. Bądźcie świadkami miłosierdzia!*

Opracowanie trasy i teksty:
S. M. ELŻBIETA SIEPAK ZMBM

Rozważania różańcowe

Święty Jan Paweł II podkreślał, że „różaniec jest ze swej natury modlitwą kontemplacyjną i ma wielką moc wstawienniczą: kto go odmawia, jednoczy się z Maryją w rozważaniu tajemnic Chrystusa, co skłania go do przyzywania łaski związanej z tymi tajemnicami w wielorakich sytuacjach życiowych i historycznych *(Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański». 10 października 1999 r.)*. Ma on swoją długą i piękną tradycję. Ci, którzy go odmawiają, mogą dać świadectwo mocy tej modlitwy, jej bogactwa i głębi. Jest to codzienne spotkanie, którego Maryja i ja nigdy nie zaniedbujemy” *(12 maja 1991)*.

Zachęceni tymi słowami Świętego Jana Pawła II trwajmy na tej modlitwie, ufając, że dzięki niej będziemy mogli doświadczyć radości i pokoju serca oraz swego rodzaju promieniowania ojcostwa, którego doświadczaliśmy od naszego wielkiego Rodaka. Rozważajmy wspólnie teksty zaproponowane niegdyś przez papieża.

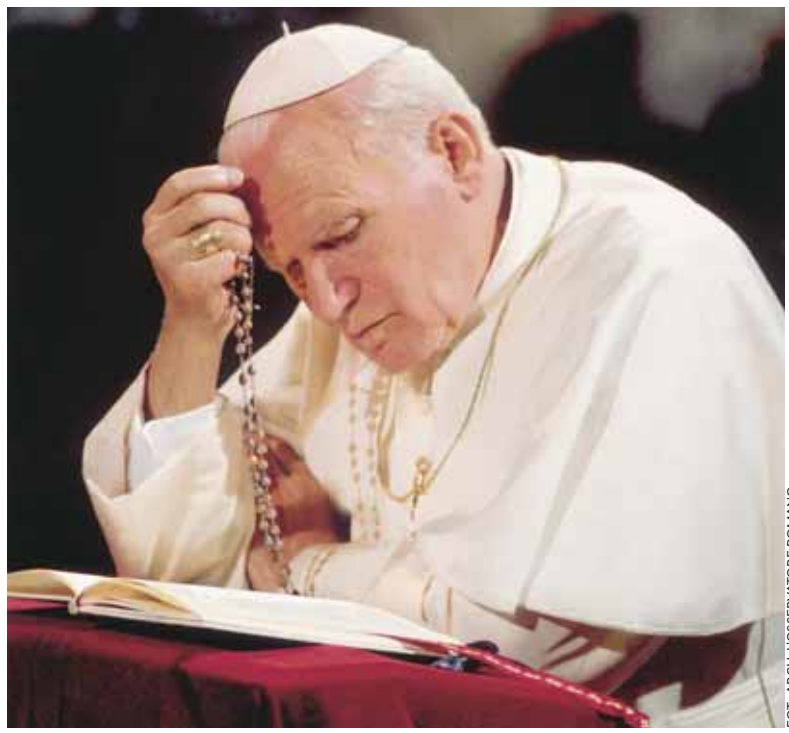

FOT. ARCH. L'OSSERVATORE ROMANO

TAJEMNICE CHWALEBNE
Zmartwychwstanie Pana Jezusa

„Prawdziwie niezwykła jest ta Noc, w którą jaśniejące światło zmartwychwstałego Chrystusa ostatecznie zwycięża moc mroków zła i śmierci oraz rozpala na nowo w sercach ludzi wierzących nadzieję i radość. Moi drodzy, prowadzeni przez liturgię, módlmy się do Pana Jezusa, aby świat zobaczył i uznał, że dzięki Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu to, co uległo zniszczeniu, zostaje odbudowane, to, co było stare, odnawia się, i wszystko powraca – jeszcze piękniejsze – do swej pierwotnej doskonałości” /26.03.2005/.

Maryjo, nasza Matko, tak często trudno jest nam zrozumieć, że wiara przekracza możliwości poznania i rozumienia. Ucz nas, jak wkroczyć na tę drogę, bo Ty sama jesteś błogosławioną, która uwierzyła. Maryjo, pomóż nam uwierzyć, że zmartwychwstanie Twego Syna może dokonać się także w naszym życiu, naszych sprawach, radościach i trudnościach oraz byśmy nie lękali się kroczyć drogami wiary.

Wniebowstąpienie Pana Jezusa

„Chrystus posiada pełne prawo ostatecznego sądzenia ludzkich czynów i ludzkich sumień. Jest bowiem Odkupicielem świata. Prawo to nabył przez krzyż. W ten sposób Chrystus – ukrzyżowany i zmartwychwstały, Chrystus, który wstąpił na niebiosa i siedzi po prawicy Ojca – jest Panem życia wiecznego, wywyższony nad światem i nad dziejami jako Znak nieskończonej miłości, otoczony chwałą, a jednocześnie pragnący otrzymać odpowiedź miłości, aby dać każdemu człowiekowi życie wieczne” /19.04.1989/.

Maryjo, tak trudno czasem uwierzyć, że kiedyś wszystko będzie inaczej, że niebo naprawdę istnieje, że nie ma tam bólu, łez, samotności. Czasem wydaje się ono być tak daleko, tak nieosiągalne. Przymnóż nam wiary, że, żyjąc z Tobą i Twoim Synem, kiedyś dotrzemy do nieba i zrozumiemy drogę, którą On nam zaproponował.

Zesłanie Ducha Świętego

„Przyjście Ducha Świętego w sakramencie bierzmowania ze Swymi darami i owocami łaski ma za zadanie formowanie dojrzałych i odpowiedzialnych chrześcijan […]. Dojrzałość bierzmowanych, podobnie jak Apostołów, wyraża się w dynamicznym i świadomym apostołowaniu, to jest w dawaniu żywego świadectwa Zmartwychwstałemu Panu i Jego Ewangelii […]. Życie chrześcijańskiego nie improwizuje się. Wymaga ono prawdziwego pogłębienia świadomości […]. Z drugiej strony, otrzymany sakrament z natury swej dąży do uzewnętrznienia się w życiu człowieka. Powinien on prowadzić do większej wierności w katechezie, do bardziej ożywionego uczestniczenia w praktykach religijnych, do konsekwentniejszego zachowania się w codziennym życiu” /27.05.1979/.

Maryjo, nasza Matko, od momentu chrztu świętego jesteśmy świątynią Boga i mieszka w nas Duch Święty. Pozwól nam razem z Tobą kroczyć drogą wiary i otwartości na Bożego Ducha w naszej codzienności.

Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

„Wniebowzięcie Matki stanowi dopełnienie chwalebnych tajemnic Jej Syna: Zmartwychwstania, Wniebowstąpienia. W ślad za tym, który zmartwychwstał i wniebowstąpił, Maryja, Jego Matka, zostaje wzięta do nieba i uwieńczona koroną takiej chwały, jaką winna cieszyć się Matka Boga […]. Jakkolwiek mógłby ciążyć nam świat, ilekolwiek mógłby mieć w sobie zła, grzechu, cierpienia, wzrok wiary utkwiony w Bogarodzicy zawsze odkrywa w nim Początek świata lepszego. I to jest owoc szczególny święta Wniebowzięcia” /15.08.1979/.

Maryjo, w Twoim Wniebowzięciu jest zawarta tęsknota za miłością, która przekracza granice życia i śmierci i pozwala wierzyć, że naszym celem jest spotkanie z Bogiem w niebie. Maryjo, pomóż nam wkroczyć na drogę wiary, abyśmy potrafili z nadzieją patrzeć w przyszłość, która tam na nas czeka.

Ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny

„Powinniśmy wpatrywać się w Maryję i wzywać Jej imienia, zwłaszcza w tym miesiącu Jej poświęconym, odmawiając Różaniec. W tej modlitwie Najświętsza Dziewica jest przewodniczką naszych rozważań nad głównymi tajemnicami Odkupienia. Wiara Maryi niech będzie również naszą wiarą; Jej radość niech stanie się także naszą radością. A skoro Ona jest przyczyną naszej radości, starajmy się z naszej strony być radością Maryi i razem z Nią, Królową Nieba, dążyć do błogosławionej Ojczyzny” /17.05.1992/.

Maryjo, Ty jesteś naszą Matką obecną w każdej chwili naszego życia i zawsze nam pomagasz oraz wypraszasz łaski i delikatnie napominasz. Pozwól, abyśmy doświadczyli, że Twoja obecność przy nas może być pomocą w odkryciu królowania Twego Syna w naszym codziennym życiu.

ZAKOŃCZENIE

Maryjo, nasza Najlepsza Matko, radujemy się, że dziś razem z Tobą, że mogliśmy kroczyć drogami wiary, umacniając się modlitwą różańcową. Ty wiesz, jak wielkim darem jest dla nas uciszenie serca, gdy kontemplujemy modlitwę, która jest streszczeniem Ewangelii. Prosimy Cię, byś uprosiła nam łaski u swego Syna, abyśmy nie lękali się iść za Tobą w naszej codzienności a zwłaszcza wtedy, gdy przychodzą trudne doświadczenia życiowe.

Maryjo, prosimy Cię, jako Twoje dzieci, bądź Przewodniczką w każdej chwili naszego życia.

www.dzielo.pl

Rekolekcje z Postem Daniela

wg dr Ewy Dąbrowskiej
w Archidiecezjalnym Domu Rekolekcyjnym
im. Św. Urszuli Ledóchowskiej w Zaborówcu k. Włoszakowic

*

Rekolekcje pogłębione przez post warzywny jako droga do zdrowia fizycznego i duchowego

ZAPRASZAMY:

- udręczonych problemami zdrowotnymi *(choroby serca, krążenia, nadciśnienie, otyłość, cukrzyca, rzs, choroby zwyrodnieniowe stawów, schorzenia układu pokarmowego, grzybica, niska odporność i wiele innych)*
- zainteresowanych profilaktyką zdrowia, racjonalnym żywieniem i roztropnym stylem życia
- potrzebujących odpoczynku, wyciszenia, pomocy duchowej
- pragnących przeżyć post w atmosferze radości
- oczekujących na spotkanie z Bogiem przebaczającym i uzdrawiającym

Terminy
w 2023r.
06.11-16.11.
w 2024r.
22.01-01.02.
19.02-29.02.
04.03-14.03.
08.04-18.04.
29.04-09.05.
10.06-20.06.
02.08-12.08.
12.08-18.08.
16.09-26.09.
30.09-10.10.
04.11-14.11.

PEŁNA INFORMACJA I ZAPISY
tel. (61)8798-892, 607-239-047, 516-075-118, 506-521-018
e-mail: zaborowiec@op.pl www.zaborowiec.pl

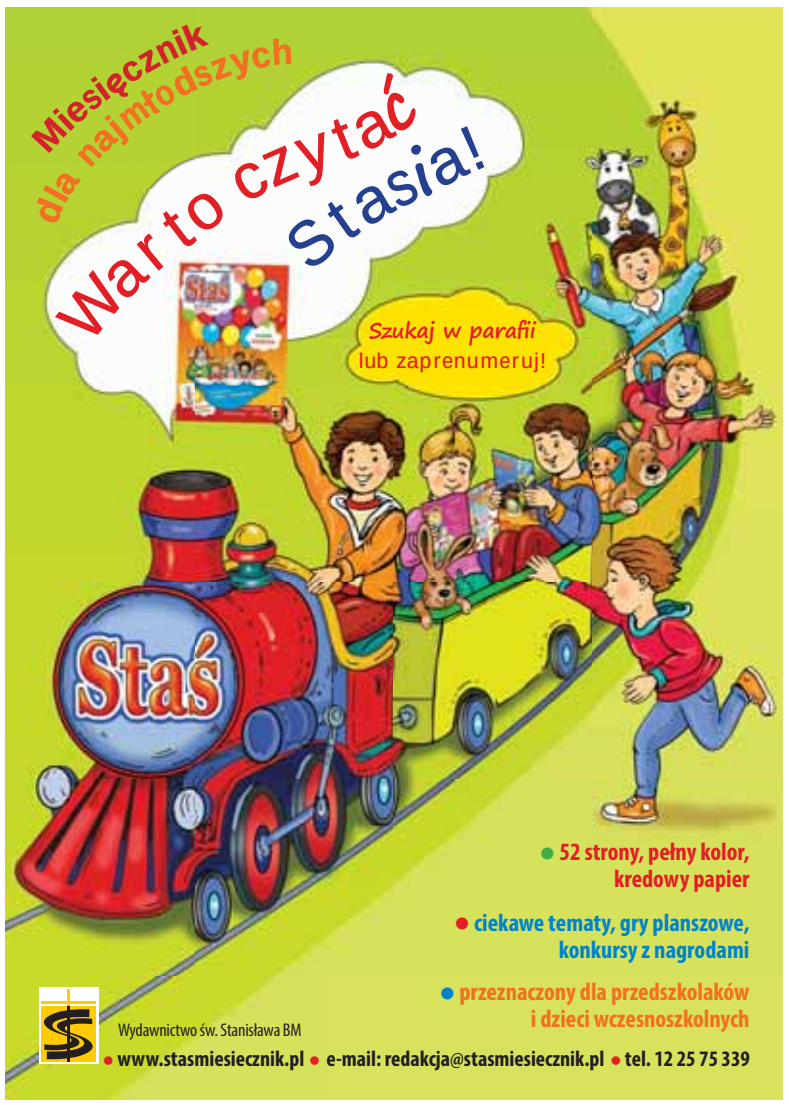

Nauczanie Jana Pawła II

Bardzo ważnym elementem niezwykłego pontyfikatu św. Jana Pawła II była jego twórczość. Pozostawił po sobie ogromny dorobek: od wierszy, poematów i sztuk poprzez książki, będące przemyśleniami na najważniejsze problemy ludzkości (*„Przekroczyć próg nadziei”, „Dar i Tajemnica”, „Tryptyk Rzymski”, „Wstańcie chodźmy”, „Pamięć i tożsamość”)* do dokumentów kościelnych. Ojciec Święty jest autorem 15 adhortacji apostolskich, 11 konstytucji apostolskich, 45 listów apostolskich, wielu innych okolicznościowych dokumentów. Nowością były listy kierowane do określonych grup: np. rodzin, dzieci, młodzieży.

Za pontyfikatu tego papieża wydano nową wersję Katechizmu Kościoła katolickiego, nowy Kodeks Prawa Kanonicznego, zmodyfikowano Konstytucję Watykańską, regulującą zasady funkcjonowania Kościoła.

Jan Paweł II w ciągu 26–letniej posługi na Stolicy Apostolskiej ogłosił 14 encyklik. Encyklika ma charakter pisma okólnego i jest napisana w formie listu papieża do biskupów, kapłanów, diakonów i wiernych całego świata.

Papieskie nauczanie zawarte w encyklikach porusza najistotniejsze problemy z zakresu wiary, organizacji Kościoła, życia chrześcijańskiego, kultu oraz życia społecznego.

Fundamentem dla nauczania Jana Pawła II, które zostało zawarte w jego encyklikach jest nauczanie II Soboru Watykańskiego.

Zanim zostanie zaprezentowana poniżej bardzo krótka synteza owego nauczania, trzeba podkreślić, że jest to niezgłębione bogactwo, z którego trzeba czerpać jak najobficiej.

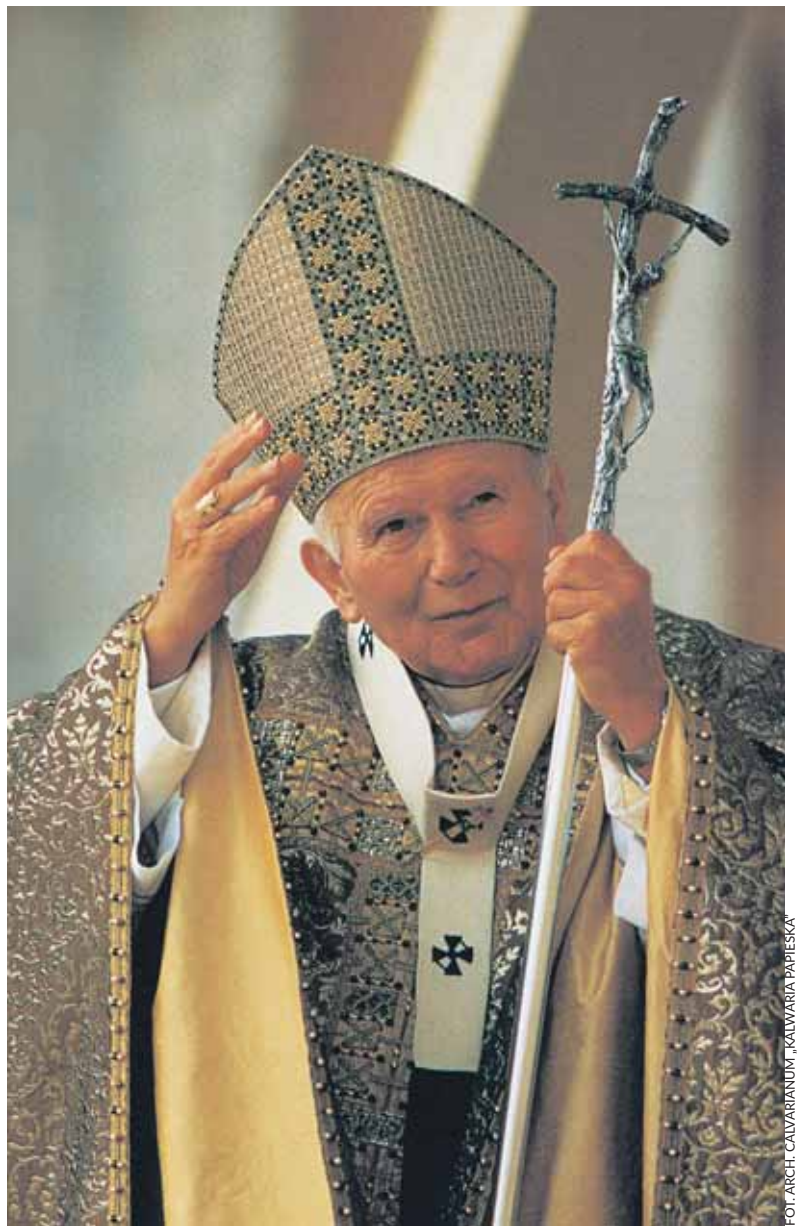

FOT. ARCH. CALVARIANUM „KALWARIA PAPIESKA”

Pierwszą encykliką, która została ogłoszona w 1979 roku była encyklika *„Redemptor hominis”*. Papież bardzo wyraźnie podkreślił w niej, że dokonane przez Chrystusa odkupienie człowieka potwierdza *„niezbywalną godność i wartość każdej osoby ludzkiej bez względu na jej wyznanie czy kulturę”*. Na innym miejscu dodał, że *„powszechność odkupienia jest odpowiedzią na powszechność grzechu” oraz, że „odkupienie jako odnowione stworzenie ustanowiło ład i harmonię we wszystkich wymiarach ludzkiego życia”*. Na innym miejscu napisał: *„Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa. I dlatego właśnie Chrystus–Odkupiciel, jak to już zostało powiedziane, „objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi”. To jest ów – jeśli tak wolno się wyrazić – ludzki wymiar Tajemnicy Odkupienia. Człowiek odnajduje w nim swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa. Człowiek zostaje w Tajemnicy Odkupienia na nowo potwierdzony, niejako wypowiedziany na nowo. Stworzony na nowo! „Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3, 28). Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca – nie wedle jakichś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych, a nawet pozornych kryteriów i miar swojej własnej istoty – musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym, musi sobie „przyswoić”, zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć. Jeśli dokona się w człowieku ów dogłębny proces, wówczas owocuje on nie tylko uwielbieniem Boga, ale także głębokim zdumieniem nad sobą samym. Jakąż wartość musi mieć w oczach Stwórcy człowiek, skoro zasłużył na takiego i tak potężnego Odkupiciela (por. hymn Exsultet z Wigilii Wielkanocnej), skoro Bóg „Syna swego Jednorodzonego dał”, ażeby on, człowiek „nie zginął, ale miał życie wieczne”* (por. *J* 3, 16).

W listopadzie 1980 roku Jan Paweł II ogłosił drugą swoją encyklikę *„Dives in misericordia”*. Poświęcona jest w głównej mierze problematyce Bożego miłosierdzia i jego znaczenia w moralności chrześcijańskiej.. Napisał w niej m. in.: *„Miłosierdzie samo w sobie, jako doskonałość nieskończonego Boga, jest również nieskończone. Nieskończona więc i niewyczerpana jest też gotowość Ojca w przyjmowaniu synów marnotrawnych wracających do Jego domu. Nieskończona jest gotowość i moc przebaczania, mając swe stałe pokrycie w niewysłowionej wartości ofiary Syna. Żaden grzech ludzki nie przewyższa tej mocy ani jej nie ogranicza. Ograniczyć ją może tylko od strony człowieka brak dobrej woli, brak gotowości nawrócenia, czyli pokuty, trwanie w oporze i sprzeciwie wobec łaski i prawdy, a zwłaszcza wobec świadectwa krzyża i zmartwychwstania Chrystusowego.*

I dlatego też Kościół wyznaje i głosi nawrócenie. Nawrócenie do Boga zawsze polega na odnalezieniu miłosierdzia, czyli owej miłości, która cierpliwa jest i łaskawa (por. 1 Kor 13, 4) na miarę Stwórcy i Ojca – miłości, której „Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa” (2 Kor 1, 3) jest wiemy aż do ostatecznych konsekwencji w dziejach przymierza z człowiekiem: aż do krzyża – czyli do śmierci i zmartwychwstania swojego Syna. Nawrócenie do Boga jest zawsze owocem „odnalezienia” tego Ojca, który bogaty jest w miłosierdzie”.

We wrześniu 1981 roku została ogłoszona encyklika *„Laborem exercens”*, w której Jan Paweł II zawarł analizę problematyki ludzkiej pracy we współczesnym świecie. Rozwinął w niej ideę pierwszeństwa osoby ludzkiej wobec rzeczy i samej pracy. Odnosi się również do uprawnień pracowniczych oraz roli i zadań związków zawodowych.

W czerwcu 1985 roku ukazała się kolejna encyklika *„Slavorum Apostoli”*, która jest poświęcona dziełom misyjnym Kościoła. Ojciec św. przedstawił w niej sposoby pokonywania podziałów między narodami, jak również między Kościołami chrześcijańskimi. Ukazał również w niej wizję powszechności Kościoła, obejmującego różne tradycje kulturowe z poszanowaniem ich odrębności.

W maju 1986 roku została ogłoszona encyklika *„Dominum et Vivificantem”*, w której Ojciec św. nawiązał do wiary Kościoła, sformułowanej na Soborze Powszechnym w Konstantynopolu w 381 roku i wyznawanej do dziś w Credo: *„Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela”.*

W marcu 1987 roku Jan Paweł II wydał encyklikę *„Redemptoris Mater”*, w której ukazał centralne miejsce i rolę Maryi w Kościele. Wskazał również na znaczącą rolę kobiety w Kościele. Napisał w niej m. in.: *„U progu narodzin Kościoła, u początku tej długiej pielgrzymki przez wiarę, która rozpoczęła się wraz z Pięćdziesiątnicą w Jerozolimie, Maryja była z tymi wszystkimi, którzy stanowili zalążek „nowego Izraela”. Była obecna jako wyjątkowy świadek tajemnicy Chrystusa. Kościół trwa na modlitwie razem z Nią, a równocześnie „patrzy na Nią w świetle Słowa, które stało się człowiekiem”. I tak było zawsze. Kiedy bowiem Kościół coraz „głębiej wnika w najwyższą tajemnicę Wcielenia”, rozmyśla także o Matce Chrystusa z głęboką czcią i pobożnością[63]. Maryja w sposób nierozdzielny należy do tajemnicy Chrystusa – i należy też do tajemnicy Kościoła od początku, od dnia jego narodzin. U podwalin tego, czym Kościół jest od początku – tego, czym wciąż ma się stawać z pokolenia na pokolenie pośród wszystkich narodów ziemi – znajduje się Ta, „która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana” (por. Łk 1, 45). Ta właśnie wiara Maryi, która oznacza zaczątek Nowego i Wiecznego Przymierza Boga z ludzkością w Jezusie Chrystusie – ta heroiczna wiara Maryi „wyprzedza” apostolskie świadectwo Kościoła i trwa stale w jego sercu, utajona jako szczególne dziedzictwo objawienia się Boga. Wszyscy, którzy z pokolenia na pokolenie, przyjmując apostolskie świadectwo Kościoła, mają udział w tajemniczym dziedzictwie, uczestniczą poniekąd w wierze Maryi”.*

W grudniu 1987 roku ukazała się kolejna encyklika *„Sollicitudo rei socialis”*, w której Jan Paweł II skoncentrował się na kwestiach społecznych współczesności. Przypomniał o istnieniu poważnych patologii w świecie, zwłaszcza w zakresie zagrożenia życia ludzkiego i pokoju w wyniku podziałów na wrogie bloki polityczne. Encyklika zachęca do angażowania się w kształtowanie stosunków społecznych zgodnie z zasadą solidarności, a nie przez przemoc lub eliminację przeciwników politycznych. Czytamy w niej m.in.: *„Jeszcze raz staje się; oczywiste, że rozwój, jego planowanie, użycie zasobów i sposób ich wykorzystania nie mogą być odrywane od poszanowania wymogów moralnych. Jedne z nich niewątpliwie wyznacza ograniczenia użycia widzialnej natury. Panowanie, przekazane przez Stwórcę człowiekowi, nie oznacza władzy absolutnej, nie może też być mowy o wolności „używania” lub dobrowolnego dysponowania rzeczami. Ograniczenie nałożone od początku na człowieka przez samego Stwórcę i wyrażone w sposób symboliczny w zakazie „spożywania owocu drzewa” (por. Rdz 2, 16–17) jasno ukazuje, że w odniesieniu do widzialnej natury jesteśmy poddani prawom nie tylko biologicznym, ale także moralnym, których nie można bezkarnie przekraczać”.*

W grudniu 1990 roku została wydana encyklika *„Redemptoris misio”*, która omawia teologiczne podstawy ewangelizacji. Charakteryzuje współczesną działalność misyjną, wskazuje jako jej obszar takie środowiska jak imigranci, młodzież, skupiska biedy, wielkie miasta, jak również cały obszar stosunków międzynarodowych.

W maju 1991 roku ukazała się encyklika *„Centesimus annus”*. Encyklika rozwija główne tezy katolickiej nauki społecznej w świetle współczesnych doświadczeń historycznych, zwłaszcza w aspekcie upadku doktryn totalitarnych.

W sierpniu 1993 roku została wydana encyklika *„Veritatis splendor”*, która omawia zagadnienia moralne. Ukazuje ona oparte na Piśmie św., a także tradycji, racje moralnego nauczania Kościoła. Wskazuje ponadto na wewnętrzny, nierozerwalny związek istniejący między wiarą i moralnością oraz między wolnością i prawdą. Św. Jan Paweł II napisał m.in.: *„Tylko Bóg, najwyższe Dobro, stanowi niewzruszoną podstawę i niezastąpiony warunek moralności, to znaczy przykazań, zwłaszcza przykazań negatywnych, które zabraniają, zawsze i w każdym przypadku, postępowania i czynów sprzecznych z osobową godnością każdego człowieka. Tak więc najwyższe Dobro i dobro moralne spotykają się w prawdzie: w prawdzie Boga Stwórcy i Odkupiciela oraz w prawdzie człowieka przez Niego stworzonego i odkupionego. Tylko na fundamencie tej prawdy można budować odnowione społeczeństwo i rozwiązać najbardziej złożone i poważne problemy, które nim wstrząsają, a przede wszystkim przezwyciężyć różne formy*

totalitaryzmu, aby otworzyć drogę wiodącą ku autentycznej wolności osoby. „Totalitaryzm rodzi się z negacji obiektywnej prawdy: jeżeli nie istnieje prawda transcendentna, przez posłuszeństwo której człowiek zdobywa swą pełną tożsamość, to nie istnieje też żadna pewna zasada, gwarantująca sprawiedliwe stosunki pomiędzy ludźmi. Istotnie, ich klasowe, grupowe i narodowe korzyści nieuchronnie przeciwstawiają jednych drugim. Jeśli się nie uznaje prawdy transcendentnej, triumfuje siła władzy i każdy dąży do maksymalnego wykorzystania dostępnych mu środków, do narzucenia własnej korzyści czy własnych poglądów, nie bacząc na prawa innych. (...) Tak więc nowoczesny totalitaryzm wyrasta z negacji transcendentnej godności osoby ludzkiej, będącej widzialnym obrazem Boga niewidzialnego i właśnie dlatego z samej swej natury podmiotem praw, których nikt nie może naruszać: ani jednostka czy grupa, ani też klasa, naród lub państwo. Nie może tego czynić nawet większość danego społeczeństwa, zwracając się przeciw mniejszości, spychając ją na margines, uciskając, wyzyskując, czy usiłując unicestwić.

Dlatego nierozerwalny związek prawdy z wolnością – która wyraża istotną więź między mądrością a wolą Bożą – ma niezwykle doniosłe znaczenie dla życia ludzi na płaszczyźnie społeczno–ekonomicznej i społeczno–politycznej, jak to wynika z nauki społecznej Kościoła, która „należy (...) do dziedziny (...) teologii, zwłaszcza teologii moralnej” – oraz z jej prezentacji przykazań, które rządzą życiem społecznym, gospodarczym i politycznym nie tylko w kategoriach ogólnych postaw, ale także w odniesieniu do określonych sposobów postępowania i konkretnych czynów”.

W marcu 1995 roku Jan Paweł II opublikował kolejną encyklikę „*Evangelium vitae*”, która wzbudziła wiele kontrowersji. Ojciec święty w sposób zdecydowany i stanowczy broni wartości, a także nienaruszalności życia ludzkiego. Wykłada w niej i rozwija znane stanowisko Kościoła w sprawie aborcji i eutanazji oraz zajmuje się szczegółowo naturalnymi metodami planowania rodziny, zachęcając do ich stosowania. Występuje również przeciwko eksperymentom biologicznym i genetycznym na człowieku. *„Nic i nikt nie może dać prawa do zabicia niewinnej istoty ludzkiej* – pisze Ojciec św. – *czy to jest embrion, czy płód, dziecko czy dorosły, człowiek stary, nieuleczalnie chory czy umierający. Żadna władza nie ma prawa do tego zmuszać ani na to przyzwalać. Nie ma żadnego znaczenia, czy ktoś jest władcą świata, czy ostatnim „nędzarzem” na tej ziemi: wobec wymogów moralnych jesteśmy absolutnie równi”.*

W grudniu 1995 roku wydaje kolejną encyklikę „*Ut unum sint*”, którą poświęca działalności ekumenicznej. Papież omówił w niej zagadnienia dialogu katolików z chrześcijanami prawosławnymi i protestanckimi na temat zjednoczenia Kościoła chrześcijańskiego.

W kwietniu 1998 roku Jan Paweł II ogłosił encyklikę „*Fides et ratio*”, w której wskazał na relacje zachodzące między wiarą i rozumem. Napisał w niej m.in.: *„Nie ma więc powodu do jakiejkolwiek rywalizacji między rozumem a wiarą: rzeczywistości te wzajemnie się przenikają, każda zaś ma własną przestrzeń, w której się realizuje. W tym kierunku prowadzi nas znów Księga Przysłów, której autor woła: «Chwałą Bożą – rzecz taić, chwałą królów – rzecz badać» (25, 2). Między Bogiem a człowiekiem – choć każdy przebywa w swoim własnym świecie – istnieje jedyna w swoim rodzaju więź wzajemności. W Bogu znajduje się początek wszystkich rzeczy, w Nim mieszka pełnia tajemnicy i to stanowi Jego chwałę; człowiek ma zadanie badać rozumem prawdę i na tym polega jego godność. Jeszcze jeden kamyk do tej mozaiki dodaje Psalmista, gdy w modlitwie wypowiada słowa: «Jak nieocenione są dla mnie myśli Twe, Boże, jak jest ogromna ich ilość! Gdybym je przeliczył, więcej ich niż piasku; gdybym doszedł do końca, jeszcze jestem z Tobą» (139 [138], 17–18). Pragnienie poznania jest tak wielkie i rozbudza takie energie, że ludzkie serce, choć natrafia na nieprzekraczalną granicę, tęskni za nieskończonym bogactwem ukrytym poza nią, przeczuwa bowiem, że w nim zawarta jest wyczerpująca odpowiedź na każde dotąd nie rozstrzygnięte pytanie.*

Możemy zatem powiedzieć, że swoimi przemyśleniami Izrael zdołał otworzyć rozumowi drogę ku tajemnicy. Dzięki Objawieniu Bożemu mógł badać głębiny, do których bezskutecznie próbował dotrzeć rozumem. Opierając się na tej głębszej formie poznania, naród wybrany pojął, że rozum musi przestrzegać pewnych podstawowych zasad, aby jak najlepiej wyrażać swoją naturę. Pierwsza zasada polega na uznaniu faktu, że ludzkie poznanie jest nieustanną wędrówką; druga wyraża świadomość, iż na tę drogę nie może wejść człowiek pyszny, który mniema, że wszystko zawdzięcza własnym osiągnięciom; trzecia zasada opiera się na «bojaźni Bożej», która każe rozumowi uznać niczym nieograniczoną transcendencję Boga, a zarazem Jego opatrznościową miłość w kierowaniu światem.

Gdy człowiek nie przestrzega tych zasad, naraża się na niepowodzenie i może ostatecznie znaleźć się w sytuacji «głupca». Według Biblii tego rodzaju głupota niesie z sobą zagrożenie dla życia. Głupiec bowiem łudzi się, że posiada rozległą wiedzę, ale w rzeczywistości nie potrafi skupić uwagi na sprawach istotnych. Nie pozwala mu to zaprowadzić ładu we własnym umyśle (por. Prz 1, 7) ani przyjąć właściwej postawy wobec samego siebie i najbliższego otoczenia. Gdy wreszcie posuwa się do stwierdzenia, że «Boga nie ma» (por. Ps 14 [13], 1), ujawnia z całkowitą jasnością, jak znikoma jest jego wiedza i jak daleko mu jeszcze do pełnej prawdy o rzeczach, o ich pochodzeniu i przeznaczeniu”.

Ostatnią encykliką Jana Pawła II jest „*Ecclesia de Eucharystia*”, w której ukazał kluczowe znaczenie Eucharystii w życiu Kościoła i wiernych. Czytamy w niej m.in.: *„Czy Apostołowie, którzy uczestniczyli w Ostatniej Wieczerzy, byli świadomi tego, co oznaczały słowa wypowiedziane wówczas przez Chrystusa? Chyba nie. Stało się to dla nich jasne dopiero po zakończeniu Triduum sacrum, to jest po przeżyciu wydarzeń, jakie miały miejsce od wieczora Wielkiego Czwartku do poranka Wielkiej Niedzieli. W te dni wpisuje się mysterium paschale; wpisuje się w nie także mysterium eucharisticum.*

Kościół rodzi się z tajemnicy paschalnej. Właśnie dlatego Eucharystia, która w najwyższym stopniu jest sakramentem tajemnicy paschalnej, stanowi centrum życia eklezjalnego. Dostrzegamy to już w pierwszych relacjach o życiu Kościoła, jakie znajdujemy w Dziejach Apostolskich: «Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach» (2, 42). «Łamanie chleba» oznacza właśnie Eucharystię. Po dwóch tysiącach lat nadal urzeczywistniamy ten pierwotny obraz Kościoła. Gdy to czynimy podczas sprawowania Eucharystii, mamy przed oczyma duszy misterium paschalne: to, co wydarzyło się w wieczór Wielkiego Czwartku, podczas Ostatniej Wieczerzy i po niej. Ustanowienie Eucharystii uprzedzało bowiem w sposób sakramentalny wydarzenia, które wkrótce miały nastąpić, począwszy od konania w Getsemani. Widzimy znów Pana Jezusa, który wychodzi z Wieczernika, schodzi z uczniami w dół, ażeby przekroczyć potok Cedron i wejść do Ogrodu Oliwnego. W Ogrodzie tym do dnia dzisiejszego zachowały się niektóre bardzo stare drzewa oliwne. Może były nawet świadkami tego, co dokonało się w ich cieniu owego wieczoru, gdy Chrystus na modlitwie doświadczał śmiertelnej trwogi, «a Jego pot był jak gęste krople krwi, sączące się na ziemię» (por. Łk 22, 44). Rozpoczynało się przelewanie krwi – tej samej Krwi, którą nieco wcześniej ofiarował Kościołowi jako napój zbawienia w sakramencie Eucharystii; ostatecznie zostanie wylana na Golgocie i stanie się narzędziem naszego Odkupienia: «Chrystus, zjawiwszy się jako arcykapłan dóbr przyszłych, [...] nie przez krew kozłów i cielców, lecz przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego i osiągnął wieczne odkupienie» (Hbr 9, 11–12)”.

Niech nauczanie Jana Pawła II stanie się dla nas zaczynem przemiany serc w myśl słów, które wypowiedział Ojciec Święty na Mszy świętej, odprawionej na krakowskich Błoniach w 1979 roku : *„Musicie być mocni, drodzy bracia i siostry, mocą tej wiary, nadziei i miłości świadomej, dojrzałej, odpowiedzialnej, która pomagałam podejmować ów dialog z człowiekiem i światem na naszym etapie dziejów – dialog z człowiekiem i światem, zakorzenionym w dialogu z Bogiem samym: z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym: dialog zbawienia. (…) Zanim stąd odejdę, proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością – taką, jaką zaszczepia w nas Chrystus na chrzcie świętym: abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie zniechęcili, abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy”.*

KS. MAREK RUSECKI

WESPRZYJ DZIEŁO EWANGELIZACJI

Dobre ZNAKI

Wpłacając kwotę 60 złotych na fundusz wydawniczy otrzymają Państwo książkę

„Papieskie Błonia Krakowskie”.

Dokonując wpłatę proszę zaznaczyć: CEGIEŁKA 60. Książka zostanie wysyłana jako przesyłka polecona Pocztą Polską.

CZYTAJ, WESPRZYJ TO DZIEŁO Ewangelizuj z nami
Wydawnictwo „TA i TA”
ul. Zakopiańska 176B/1, 30-435 Kraków
90 1240 1444 1111 0010 6194 9132
Tytuł wpłaty: EWANGELIZACJA CEGIEŁKA 60

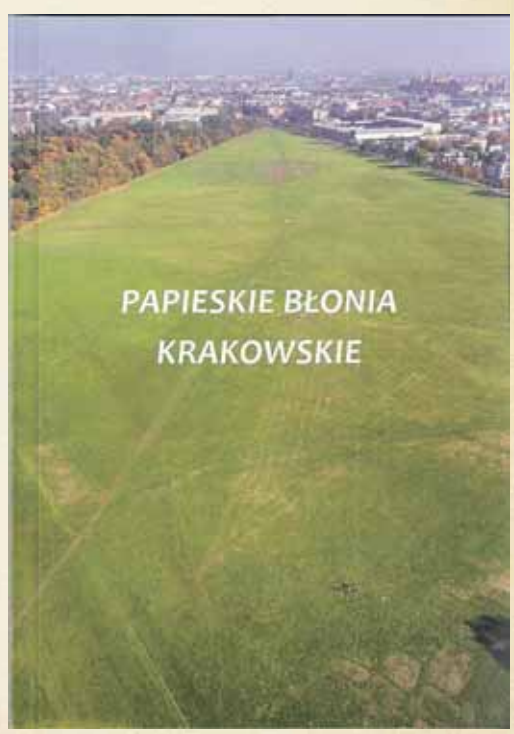

Ciekawy pomysł Pana Jezusa

MSZA ŚWIĘTA W PYTANIACH I ODPOWIEDZIACH

Najpełniejszą formą Komunii z Bogiem jest Msza Święta, Eucharystia. Przyjrzymy się Mszy Świętej w tym aspekcie, pomogą nam pytania ludzi, którzy chcą rozumieć Najświętszą Ofiarę, którzy chcą Nią żyć.

Na początku chciałbym odwołać się do naszej wiary – ufamy, że zostaliśmy stworzeni i powołani do miłości, a przecież miłość to fundament radości. Pan Bóg kocha każdego z nas – wyraża to choćby przez to, że istniejemy, przez akt stworzenia, ale również przez wiele innych darów. On chce, abyśmy od Niego uczyli się takiego przeżywania każdej minuty, aby owe minuty układały się w historię naszej radości.

Pan Jezus ustanowił sakramenty święte, a pośród nich Najświętszy Sakrament, są to niewysychające źródła Bożej Łaski. Zawsze możemy podejść i karmić się Jego miłością, uczyć się życia prowadzącego do radości wiecznej.

Msza Święta to jedyna nakazana przez Pana Jezusa modlitwa! We Mszy możemy odnaleźć pociechę i drogę wyjścia z kłopotów, umocnienie i zaproszenie do nieba.

Msza Święta nie jest nudna dla osoby, która ją zrozumie, może być trudna bo jest spotkaniem z Kimś Mądrym i mobilizuje do podejmowania zobowiązań.

Zapraszam do przypatrzenia się poszukiwaniom ludzi, którzy we Mszy Świętej chcieli odnaleźć (ciekawy i ważny!) pomysł Pana Jezusa, Jego miłość i mądrość. Są to pytania zebrane ze spotkań rekolekcyjnych, ze studenckich konwersatoriów, ze spotkań z różnymi grupami parafialnymi.

Czy Msza Święta musi być zawsze taka sama? Chyba byłaby ciekawsza, gdyby trochę bardziej urozmaicić sposób jej sprawowania….

Każdy, kto choć przez jeden wieczór opiekował się dzieckiem wie, że przed snem dziecko prosi

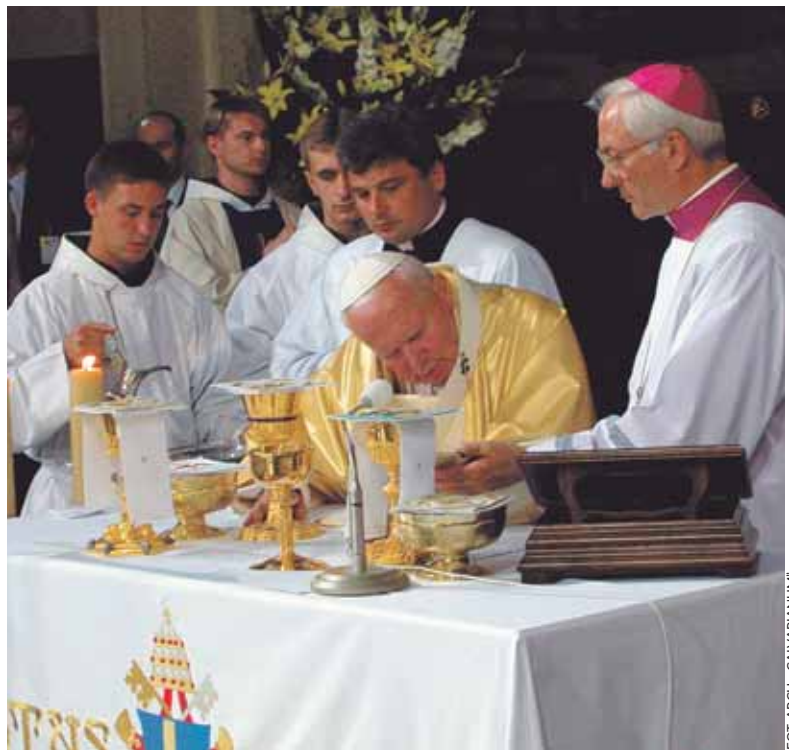

FOT. ARCH. „CALVARIANUM"

o opowiadanie, bajkę, którą doskonale zna. Nowe bajki chce słuchać w dzień, wieczorem takie, które pamięta. Niejeden raz, gdy dziadkowi trochę pomyliły się wydarzenia, wnuczek poprawia i słucha dalej. Psychologia to doskonale wyjaśnia – słuchanie znanych tekstów daje poczucie bezpieczeństwa, dlatego dziecko przed snem chce słyszeć coś, w czym czuje się bezpiecznie. Można skorzystać z tego przykładu i stwierdzić, że Msza Święta nie może za bardzo zaskakiwać, musimy wiedzieć, jakie ramy Kościół ustawił… Ale my sami, uczestnicy Mszy Świętej w te właśnie stabilne ramy mamy wpisywać obrazy z życia, z naszego życia, z życia świata. Byłoby niedobrze, gdybyśmy nie umieli przewidzieć, jak ksiądz będzie prowadził modlitwę podczas Mszy Świętej, bo nie umielibyśmy się do dobrego uczestnictwa przygotować. Można powiedzieć, że każda Msza jest inna, bo podczas każdej inny obraz sporządzamy, tyle, że one razem tworzą kolekcję prac identycznie oprawionych… A co do modlitw przygotowanych przez Kościół do sprawowania Mszy Świętej, to uwzględniono sporo urozmaiceń, ale przecież nie to jest istotą.

To znaczy, że do Mszy Świętej mamy się przygotować? W jaki sposób?

Jeśli Msza Święta ma spełniać upragnioną przez Pana Jezusa rolę w naszym życiu, to trzeba się przygotować. Jaka jest ta rola Mszy Świętej? Ma nam pomagać w życiu, ma nam podsuwać dobre sposoby myślenia i postępowania, ma być inspiracją do podejmowania mądrych decyzji, siłą potrzebną, aby wytrwać w tym, co dobre, przeczekać złe i tak dalej. Z tego już jasno wynika sposób naszego przygotowania. Idąc na Mszę Świętą układam w myśli moje pytania, przypominam wydarzenia ostatnich dni i porządkuję emocje. Dobrze jest, jak sobie uświadomię, że nie mam wyliczać Panu Bogu spraw, które On ma nam załatwić, przeciwnie, mam usłyszeć, co On mi zleca, jak według Jego woli powiedzieć, postąpić, zadecydować… Mówiąc bardziej obrazowo inaczej idę na Mszę Świętą niż do sklepu po buty czy artykuły spożywcze, choć i wtedy warto mieć przygotowaną listę zakupów.

Czyli przygotowanie do Mszy Świętej to nie tylko jakaś modlitwa…

Sama Msza Święta jest modlitwą i to najświętszą, najwspanialszą! Można oczywiście modlić się w ramach przygotowywania się do Mszy Świętej, ale to nie powinien być jedyny sposób przygotowania. A co do słów takiej modlitwy przygotowawczej to chyba nie trzeba szukać formuł, tylko według swego serca wyrazić intencję i pragnienie skorzystania z Eucharystii według Woli Bożej.

Można by powiedzieć, że przygotowaniem do Mszy Świętej jest nasze życie, styl życia wynikający z dobrego uczestnictwa. Jednocześnie nasza codzienność jest dopełnieniem Najświętszej Uczty, bo z Niej wynika sposób naszego myślenia, wypowiadania się, podejmowania decyzji.

Poza tym prawdziwe jest stwierdzenie, że każda nasza modlitwa jest zjednoczona z Mszą Świętą, każda albo do niej prowadzi, albo z niej wynika, bo we Mszy Świętej jest wszystko – cała miłość Pana Boga i całe nasze życie! Można by też powiedzieć, że jeśli jakaś modlitwa nie ma związku z Mszą, to jest po prostu niepotrzebna.

No dobrze, już weszliśmy do kościoła, przed wyjściem z domu pomyśleliśmy o ludziach, którzy nas otaczają i o ich problemach, przypomnieliśmy sobie nasze pytania, nawet mamy w sumieniu nasze niedoskonałości, aby wiedzieć, o czym myśleć podczas aktu pokuty – i co dalej? Co z tym zrobić?

Ofiarowywać, jednoczyć, powierzać! Ofiarowywać Bogu Ojcu przez pośrednictwo Pana Jezusa, czyli składać w darze to wszystko, co stanowi nasze życie: radości i troski, niepokoje i zwycięstwa. Ofiarowywanie każdej minuty jednoczy naszą codzienność z Ofiarą Chrystusa, bo Msza Święta nie może być od reszty życia oderwana, niosąc do kościoła wszystkie nasze przeżycia jednoczymy z Jezusem każdą godzinę naszego istnienia. Powierzanie wynika z zaufania i buduje zaufanie. Jest to powtarzanie (niekoniecznie ustami) jednej z najpiękniejszych modlitw „Panie, rób ze mną, co chcesz! Chcę stać się Twoim narzędziem!" (zauważmy, że tę modlitwę często można spotkać w Piśmie Świętym, choćby w odpowiedzi Maryi na pytanie Archanioła podczas Zwiastowania).

A jak ktoś nie czuje obecności Pana Boga? Jak ktoś nie czuje potrzeby, by pójść na Mszę Świętą?

Wtedy trzeba sobie przypomnieć, czym jest miłość. Miłość okazujemy wtedy, gdy komuś mówimy słowa, które pomagają, które prowadzą do dobra. Żyjemy miłością, gdy postępujemy tak, by kogoś wzbogacić, przybliżyć do Pana Boga, do zbawienia. Miłości nie trzeba czuć, miłość to nie jest uczucie! Trzeba odważnie powiedzieć, że miłość często jest przezwyciężaniem uczuć, bo uczucia ciągną nas do tego, co jest przyjemne, a w miłości jakże często trzeba wybrać to, co nie jest miłe, wybrać to, co wymaga zwyciężania siebie.

Stosunek wobec Pana Boga doskonale uczy nas miłości: bezinteresownej, wiernej, ofiarnej szczerej. Brak potrzeby jest rodzajem schorzenia, przecież, jak dziecko nie odczuwa apetytu, to rodzice nie zrezygnują z podawania mu jedzenia. Owszem, niekiedy wolno poszukać takiej Mszy Świętej, podczas której ktoś nam pomaga w modlitwie piękną muzyką, czasem wolno poszukać komfortu dobrego kazania, ale to przecież nie jest istota Mszy Świętej. Można by powiedzieć, że ta osoba jest dojrzała w przeżywaniu Mszy Świętej, która będzie w niej w pełni uczestniczyć niezależnie od tego, co zewnętrzne, nawet, jak ksiądz będzie niewyraźnie mówił, nawet, jak organista będzie fałszował, a ministranci swym zachowaniem będą rozpraszali zebranych. Ale też szukanie utrudnień byłoby zupełnie bez sensu.

Podsumowując – nie trzeba czuć, trzeba postanowić i wiernie wypełniać. Pan Bóg jest wierny Swojej obietnicy niezależnie od postępowania człowieka – On nas zawsze miłuje, a jak zgrzeszymy nie przestaje szukać sposobów, aby nas przyciągnąć do Siebie.

Jaka część Mszy Świętej jest najważniejsza?

Chyba nie ma odpowiedzi na to pytanie. Trochę podobnie brzmiałoby pytanie „która część podróży pociągiem jest najważniejsza?" – na pociąg trzeba zdążyć i cieszyć się, że nas wiezie do celu. Dobrze jest – korzystając z tego porównania – uważnie obserwować widziane krajobrazy. To porównanie jest stuprocentowo trafne tylko w tym znaczeniu, że Msza Święta jest nierozdzielną całością, że „rozkładając ją na części" tracimy sprzed oczu jej istotę. Msza Święta jest znacznie bogatsza niż podróż pociągiem, bo w każdą część możemy się osobiście włączyć, a nawet rezygnując z czynnego uczestnictwa pomijamy to, co naprawdę jest w Niej najważniejsze.

To – doprecyzujmy pytanie – co jest we Mszy Świętej najważniejsze?

Dziękczynienie i korzystanie z łask. Pamiętajmy, że słowo eucharystia oznacza dziękczynienie. Dziękujemy Jezusowi Chrystusowi za to, że w czasie Ostatniej Wieczerzy ofiarował Siebie za nasze zbawienie i za to, że uobecnia tę Ofiarę w każdej Mszy Świętej. Dziękujemy Bogu Ojcu za Jego Syna, który z miłością przyniósł nam odkupienie i zaprasza nas do chwały nieba. Dziękujemy za zaufanie Pana Boga i Jego szacunek do każdego człowieka – możemy (przecież niegodni!) dołączyć nasze życie, jego radości i trudy do Ofiary Chrystusa.

W każdej części Mszy Świętej możemy znaleźć przygotowane przez Pana Boga dary: nauczanie poprzez Słowa z Pisma Świętego (napominanie, podtrzymywanie na duchu i prowadzenie), przykład życia (Jezus Chrystus wprowadził w życie to, czego nauczał – daje Siebie w Komunii Świętej i uczy składania ofiary z Siebie).

Dobry wybór!

Cukierki Aloesowe z Trawą Cytrynową renomowanej firmy Reutter zawierają naturalny ekstrakt z aloesu i olejek trawy cytrynowej. To idealne połączenie polecane przy obniżonej odporności, do wspierania przewodu pokarmowego, wspomagania pamięci i koncentracji. Dostępne w aptekach i zielarniach.

Cena 9,90 zł.

To nie jest książka.
To dzieło sztuki.

Księga Jedności Narodu

Od Wydawców
Wydając Księgę Jedności Narodu, przyświecało nam kilka celów. Najpierw myśleliśmy o pięknie. Pragniemy oddziaływać przez piękno tej księgi. A jest to wartość uniwersalna, dostępna niemal dla każdego. Drugim naszym celem było uczcić największego spośród synów polskiej ziemi. A są ku temu ważne okoliczności: 40 lecie pontyfikatu/16 X 2018/, 40 lecie pierwszej pielgrzymki JP II do Polski/2–10 VI 2019/ i 100 lecie urodzin/18 V 2020/. Trzecim naszym celem było wpisanie naszego dzieła w obchody 100 lecia odzyskania Niepodległości. To co pozwala nam utrzymać niepodległość Ojczyzny, jest treścią naszej Księgi. Jest jeszcze czwarty cel: głód jedności naszego Narodu. Wierzymy, że Księga którą dajemy Polakom, może stać się pokarmem w tym głodzie.

Praca nad Księgą
Nad księgą pracowaliśmy ponad 5 lat. Zawiera ona 9101 myśli, sentencji i aforyzmów świętego Papieża Jana Pawła II. Podzieliliśmy je na 325 tematów. Księga posiada indeks szczegółowy i noty bibliograficzne. W treść dzieła włączyliśmy papieskie portrety autorstwa Jerzego Rymara. Artysta gdy rozpoczynał pracę nad rysunkami z ogromnym bólem trwał w wyniszczających nałogach/alkoholizm i narkomania/. Kiedy zakończył papieskie portrety, był już innym człowiekiem. W Jego życiu doszło do całkowitej przemiany. Na początku księgi umieściliśmy certyfikat z jej kolejnym numerem.

Wersja jubilerska
Edycja ta nawiązuje do średniowiecznych szczytowych osiągnięć ludzkiej twórczości w oprawianiu ksiąg. Cała oprawa jest metalowa pokryta złotem i srebrem. Wysadzana malachitami i turkusami. Na przedniej okładce umieściliśmy wizerunek Ojca Świętego w artystycznej interpretacji Mariusza i Kamila Drapikowskich. Papież ujmuje dłonią krzyż. Nogi Chrystusa nie są przybite do krzyża lecz spoczywają

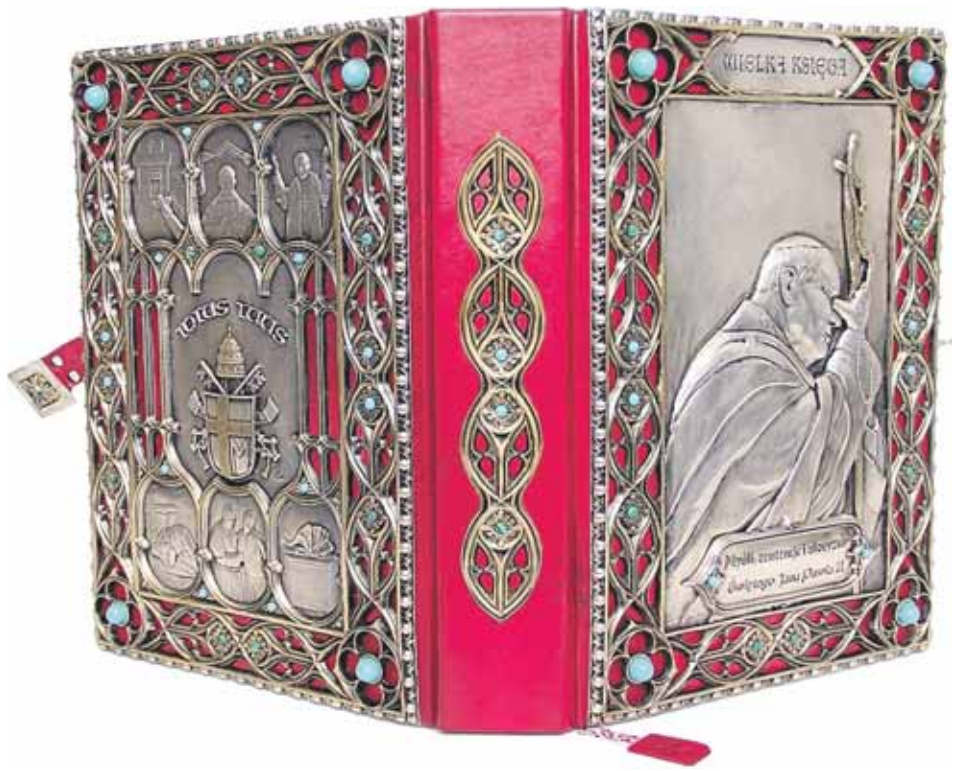

na dłoniach Jana Pawła II. Całość wkomponowano w gotycki ornament. Tylna strona okładki przedstawia 6 scen z życia Ojca Świętego. Na górze: święcenia kapłańskie, przyjęcie sakry biskupiej i wybór na papieża. Na dole zamieściliśmy: pocałunek ziemi, spotkanie z niedoszłym zabójcą i symboliczny detal z pogrzebu – zamykającą się księgę na trumnie. W centralne miejsce wpisano herb papieski, a całość otulono ornamentyką gotycką. Grzbiet Księgi jest złocony.
Księga jest ręcznie oprawiona w barwioną skórę koźlęcą. Obita jest na deskach scalających całość księgi. Krańce grzbietu ograniczają rzemienne, ręcznie haftowane, dwukolorową nicią kapitałki. W górnej krawędzi grzbietu osadzone są trzy, rożnych wzorów i kolorów lasety/zakładki/ ze skórzanymi tłoczonymi zakończeniami. Na obitej skórą desce, mocowane są metalowe okucia. Montaż wykonano według starych technik rzemieślniczych. Są one ręcznie dopasowane i mocowane specjalnymi złoconymi gwoździami. Część metalowa wykonana jest z czystej 100 % miedzi. Galwanicznie została ona srebrzona i selektywnie złocona 24 karatowym złotem. Całe pokrycie jest postarzane chemicznie i ręcznie polerowane, aż do uzyskania efektu „starej oprawy". Pokrycie kruszcami szlachetnymi jest dodatkowo zabezpieczone specjalnym transparentnym lakierem, służącym jako dodatkowa ochrona. W projekcie metalowych części koładki, przewidziano zdobienia kamieniami jubilerskimi, w zależności od wyboru: turkus, malachit, lapis, koral i bursztyn. Łącznie w oprawie umieszczono 44 kamienie jubilerskie.

Dedykacja
Na początku księgi przeznaczyliśmy jedną stronę na dedykację. Osoba nabywająca Księgę, może podać nam tekst, który pragnie tam zamieścić. Wyspecjalizowany kaligraf, w stylu czcionki, która zawarta jest w treści Księgi, napisze dedykację, która wpisana jest w bogatą ornamentykę.

Niezwykły prezent na każdą dużą uroczystość

Możliwość zakupu na raty
Kontakt: tel. 510-102-000 email: wydawnictwo@wejdzmynaszczyt.pl

Kawałek nieba w Polsce

Parafia w Leśnej jest niezwykłą. W jej zbiorach znajduje się ponad 210 relikwii świętych i błogosławionych Kościoła katolickiego. Owe bogate zbiory od ponad 20. lat zdobywa ks. Piotr Sadkiewicz, proboszcz parafii. Jest to zapewne jedyna parafia w Polsce, która może poszczycić się tak bogatą „kolekcją” relikwii.

Zaznaczyć w tym miejscu trzeba, iż katalog relikwii nie jest zamknięty, ale relikwii ciągle przybywa.

Oddawanie czci relikwiom świętych i błogosławionych należy do prastarej i czcigodnej tradycji Kościoła, która jest kultywowana do dnia dzisiejszego.

Wierni poprzez modlitwę do danego świętego lub błogosławionego i konkretną prośbę – jak wykazuje historia Kościoła – otrzymywali łaski od Boga (dotyczące zdrowia ciała, jak też i ducha).

Ta wyjątkowość parafii w Leśnej stała się inspiracją, aby na łamach „Informatora Pielgrzyma” (czasopismo dostępne na stronie internetowej www.pielgrzym.com.pl), w kolejnych numerach – w częściach przybliżać postacie tychże świętych i błogosławionych, abyśmy mogli nie tylko poznać ich życie i drogę do świetności, ale również zwracać się w modlitwach do nich, prosząc Boga przez ich wstawiennictwo o potrzebne dary i łaski dla nas.

I. ŚWIĘTA SIOSTRA FAUSTYNA KOWALSKA – ŚWIĘTĄ NA NASZE TRUDNE CZASY

Modlitwa o miłosierdzie Boże dla świata całego

O Boże wielkiego miłosierdzia, Dobroci nieskończona, oto dziś cała ludzkość woła z otchłani nędzy swojej do miłosierdzia Twego, do litości Twojej, o Boże; a woła potężnym swym głosem nędzy. Boże łaskawy, nie odrzucaj modlitwy wygnańców tej ziemi. O Panie, Dobroci niepojęta, który znasz na wskroś nędzę naszą i wiesz, że o własnych siłach wznieść się do Ciebie nie jesteśmy w stanie – przeto Cię błagamy, uprzedzaj nas łaską swoją i pomnażaj w nas nieustannie miłosierdzie swoje, abyśmy wiernie pełnili wolę Twoją świętą w życiu całym i w śmierci godzinie. Niech nas osłania wszechmoc miłosierdzia Twego przed pociskami nieprzyjaciół naszego zbawienia, abyśmy z ufnością, jak dzieci Twoje, czekali na przyjście Twoje ostateczne, który to dzień Tobie jest tylko wiadomy. I spodziewamy się, że otrzymamy wszystko, co nam jest obiecane przez Jezusa, pomimo całej nędzy naszej, bo Jezus jest ufnością naszą, przez Jego miłosierne Serce przechodzimy jak przez otwartą bramę do nieba (Dz. 1570).

Bóg bogaty w Miłosierdzie, wybrał tę prostą zakonnicę, by przypomnieć całemu światu o tajemnicy niezgłębionej miłości Pana. Uczył ją jak ma nie tracić ufności pośród najcięższych prób. Dzięki nieustannej bliskości z Panem ofiarowała swoje cierpienie w intencji nawrócenia ludzi grzesznych i złamanych na duchu. To właśnie ona przypomniała całemu Kościołowi jak bardzo ludzie ranią Pana Jezusa, gdy nie otwierają się na Jego przebaczenie.

Patronuje ludziom, którzy borykają się z różnorodnymi trudnościami życiowymi, szczególnie pogubionymi duchowo, pragnącymi zerwać z grzechem i nawrócić się do Pana, który obdarza prawdziwym życiem.

Modlitwa o uproszenie łask za wstawiennictwem św. Faustyny

O Jezu, któryś świętą Faustynę uczynił wielką czcicielką nieograniczonego miłosierdzia Twego, racz za jej wstawiennictwem, jeśli to jest zgodne z najświętszą wolą Twoją, udzielić mi łaski..., o którą Cię proszę. Ja grzeszny nie jestem godzien Twego miłosierdzia, ale wejrzyj na ducha ofiary i poświęcenia s. Faustyny i nagródź jej cnotę, wysłuchując próśb, które za jej przyczyną z ufnością do Ciebie zanoszę.

KALENDARIUM

25.VIII.1905. – Urodziła się we wsi Głogowiec (dawne woj. konińskie).

27.VIII.1905. – Chrzest w parafii Św. Kazimierza w Świnkach Warckich (diec. włocławska).

1912. – Pierwszy raz słyszy w duszy głos wzywający ją do życia doskonalszego.

1914 – Pierwsza Komunia św.

IX 1917 – Początek nauki w szkole podstawowej.

1921. – Podejmuje pracę u znajomych rodziny – Bryszewskich w Aleksandrowie Łódzkim.

1922. – Wraca do domu rodzinnego i dzieli się z rodzicami swoim zamiarem wstąpienia do klasztoru – sprzeciw rodziców.

Jesień 1922. – Wyjazd do pracy w Łodzi. M.in. przez rok pracuje w sklepie Marcjanny Sadowskiej przy ul. Abramowskiego 29 (2 II 1923–1 VII 1924).

VII.1924. – Wyjazd do Warszawy z zamiarem wstąpienia do klasztoru. Zgłasza się do domu zakonnego przy ul. Żytniej 3/9.

Przełożona Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia obiecuje jej przyjęcie do klasztoru, ale przedtem poleca Helenie podjąć pracę, przygotować skromną wyprawę.

l .VIII. 1925. – Po rocznej pracy jako pomoc domowa – ponownie zgłasza się do przełożonej klasztoru przy ul. Żytniej, zostaje ostatecznie przyjęta i rozpoczyna postulat (próba zakonna).

23.I.1926. – Wyjazd do domu nowicjackiego w Krakowie.

30.IV.1926. – Obłóczyny; otrzymuje habit i imię zakonne – siostra Maria Faustyna.

III–IV. 1927. – Siostrę Faustynę zaczynają ogarniać ciemności duchowe; trwać będą półtora roku.

16.IV.1928. – W Wielki Piątek zbolałą nowicjuszkę ogarnia żar miłości Bożej. Zapomina o przebytych cierpieniach, jaśniej poznaje, jak wiele cierpiał dla niej Chrystus.

30.IV.1928. – Po skończeniu nowicjatu i ośmiodniowych rekolekcjach składa pierwsze śluby zakonne (czasowe).

6–10.X.1928. – W Zgromadzeniu MBM odbywa się kapituła generalna. Na przełożoną generalną wybrana została matka Michaela Moraczewska, która będzie przez całe życie s. Faustyny jej przełożoną. W chwilach trudnych będzie jej pomocą i pociechą.

31.X.1928. – Wyjazd do domu zakonnego w Warszawie przy ul. Żytniej, z przeznaczeniem do pracy w kuchni.

21.II. – 11.VI.1929. – Czasowy pobyt w Wilnie (zastępuje siostrę odbywającą trzecią probację).

VI.1929. – Zostaje przydzielona do pracy w nowo powstającym domu Zgromadzenia przy ul. Hetmańskiej w Warszawie.

7.VII.1929. – Na krótki czas wysłana do Kiekrza koło Poznania (zastępuje w kuchni chorą siostrę).

X.1929. – Jest w warszawskim domu Zgromadzenia przy ul. Żytniej.

V–VI.1930. – Przyjeżdża do domu Zgromadzenia w Płocku. Pracuje kolejno w piekarni, kuchni i sklepie piekarniczym.

22.II.1931. – Widzenie Pana Jezusa, który każe jej malować obraz według wzoru, jaki ogląda.

XI.1932. – Przyjazd do Warszawy na trzecią probację (pięciomiesięczną), jaką siostry Zgromadzenia MBM odbywają przed złożeniem ślubów wieczystych. W tym samym miesiącu rekolekcje w Walendowie przed rozpoczęciem probacji.

18.IV.1933. – Wyjazd do Krakowa na ośmiodniowe rekolekcje przed ślubami wieczystymi.

1.V.1933. – Składa zakonne śluby wieczyste (uroczystości przewodniczył bp Stanisław Rospond).

25.V.1933. – Wyjazd do Wilna.

2.I.1934. – Pierwszy raz udaje się do malarza E. Kazimirowskiego, który ma malować obraz Miłosierdzia Bożego.

29.III.1934. – Ofiaruje się za grzeszników, a szczególnie za te dusze, które straciły ufność w miłosierdzie Boże.

VI.1934. – Ukończony został obraz Miłosierdzia Bożego. Siostra Faustyna płacze, że Pan Jezus nie jest tak piękny, jak Go widziała.

26.VII.1934. – Idąc z dziewczętami z ogrodu na kolacje (10 min. przed godziną 18), Siostra Faustyna ujrzała Pana Jezusa przed kaplicą w Wilnie w takiej postaci, jak Go widziała w Płocku, tj. z promieniami –bladym i czerwonym.

Promienie ogarniały kaplicę zgromadzenia, infirmerię wychowanek, a następnie rozeszły się na cały świat.

15.II.1935. – Wiadomość o ciężkiej chorobie matki i wyjazd do domu rodzinnego w Głogowcu. W drodze powrotnej do Wilna zatrzymała się w Warszawie, by zobaczyć się z matką generalną – Michaelą Moraczewską, i dawną mistrzynią – s. Marią Józefą Brzozą.

19.X.1935. – Wyjazd na ośmiodniowe rekolekcje do Krakowa.

8.I.1936. – Udaje się do abp. Romualda Jałbrzykowskiego, metropolity wileńskiego, i oznajmia mu, że Pan Jezus żąda założenia nowego zgromadzenia.

19.III.1936. – Opuszcza Wilno i przyjeżdża do Warszawy.

25.III.1936. – Jest przeniesiona do domu zgromadzenia w Walendowie.

VI.1936. – Zostaje przeniesiona do domu w miejscowości Derdy (2 km od Walendowa).

11.V.1936. – Wyjazd z Derb do Krakowa na stały pobyt.

14.X.1936. – Spotkanie z ks. Arcybiskupem Jałbrzykowskim, który – będąc przejazdem w Krakowie – odwiedził dom zgromadzenia.

19.X.1936. – Badania lekarskie w zakładzie leczniczym na Prądniku (dziś szpital im. Jana Pawła II).

9.XII. – 27.III.1937. – Leczenie w szpitalu na Prądniku.

29.VII. – 10.VIII.1937. – Pobyt w Rabce.

21.VI.1938. – Pogorszenie stanu i ponowne skierowanie do szpitala na Prądniku.

VI.1938. – Ostatni list Siostry Faustyny do przełożonej generalnej, w którym przeprasza za wszystkie uchybienia całego życia i kończy słowami: „Do zobaczenia w niebie”.

25.VIII.1938. – Przyjmuje sakrament chorych.

2.IX.1938. – Ks. Sopoćko podczas odwiedzin w szpitalu zobaczył ją w ekstazie.

17.IX.1938. – Powrót ze szpitala do klasztoru.

5.X.1938. – O godzinie 22.45 Siostra Maria Faustyna Kowalska, po długich cierpieniach znoszonych z wielką cierpliwością, odeszła do Pana po nagrodę.

7.X.1938. – Ciało jej został pochowane na cmentarzu zakonnym, położonym w ogrodzie Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie–Łagiewnikach, we wspólnym grobowcu, kaplicy Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie–Łagiewnikach.

1965. – Biskup Julian Groblicki rozpoczął w krakowskiej Kurii Metropolitalnej proces informacyjny odnośnie życia i cnót Faustyny Kowalskiej.

20.IX.1967. – Proces diecezjalny został ukończony przez kardynała Karola Wojtyłę.

01.I.1968. – Kongregacja ds. Świętych oficjalnie otworzyła proces beatyfikacyjny Sługi Bożej.

18.IV.1993. – Odbyła się beatyfikacja, której dokonał Jan Paweł II.

20.IV.2000. – Miała miejsce kanonizacja, której dokonał Jan Paweł II. Uroczystości odbyły się w Krakowie i Watykanie.

Wspomnienie liturgiczne św. Faustyny Kowalskiej, dziewicy przypada 5 października.

II. ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II – HEROLDEM BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

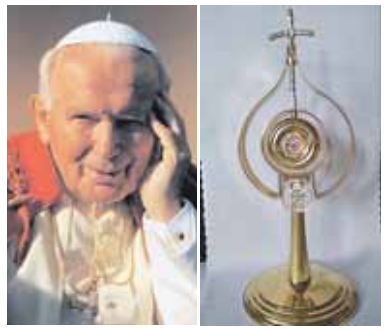

Modlitwa Jana Pawła II do Miłosiernego Boga

Boże, Ojcze Miłosierny, który objawiłeś swoją miłość w Twoim Synu Jezusie Chrystusie i wylałeś ją na nas w Duchu Świętym, Pocieszycielu, Tobie zawierzamy dziś losy świata i każdego człowieka.

Pochyl się nad nami grzesznymi, ulecz naszą słabość, przezwycięż wszelkie zło, pozwól wszystkim mieszkańcom ziemi doświadczyć Twojego miłosierdzia, aby w Tobie, Trójjedyny Boże, zawsze odnajdywali źródło nadziei.

Ojcze Przedwieczny, dla bolesnej męki i zmartwychwstania Twojego Syna, miej miłosierdzie dla nas i całego świata!

Papież Jan Paweł II był papieżem nadziei, umacniał nas słowem Bożym, osobistym świadectwem wiary, w naszej niełatwej pielgrzymce wiary, w świecie rozdartym nienawiścią, wojnami i licznymi konfliktami, w świecie, w którym depcze się i opluwa godność człowieka, w świecie, w którym odrzuca się Dekalog, prawdę, w świecie, w którym gardzi się uczciwością,

sprawiedliwością, miłosierdziem i miłością.

Święty Jan Paweł II jest patronem wszystkich nas i wszystkich naszych spraw. Jednakże w sposób szczególny jest patronem rodzin.

Modlitwa o uproszenie łask za wstawiennictwem św. Jana Pawła II

Święty Janie Pawle II, za Twoim pośrednictwem proszę o łaski dla mnie (i moich bliskich). Wierzę w moc mej Modlitwy i w Twoją zbawienną pomoc. Wyproś mi u Boga Wszechmogącego łaski, o które się modlę… (należy wymienić prośby). Uproś mi dar umocnienia mej wiary, nadziei i miłości.

Pan Jezus obiecał, że o cokolwiek w Jego imię poprosimy, to otrzymamy. Dlatego i ja, Panie, pełen ufności, proszę Cię o potrzebne mi łaski, za wstawiennictwem świętego Jana Pawła II. Wysłuchaj mnie, Panie. Amen.

KALENDARIUM

18.V.1920. – Urodził się Karol Wojtyła jako syn Karola i Emilii Wojtyłów, w domu przy ul. Kościelnej 7 w Wadowicach

20.VI.1920. – Chrzest św. w kościele parafialnym pw. Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny – imiona: Karol Józef

1926–1930. – Nauka w szkole powszechnej

13.IV.1929. – Śmierć matki Emilii

25.V.1929. – I Komunia św.

1930–1938 – Nauka w Państwowym Gimnazjum im. Marcina Wadowity w Wadowicach

12.IV.1932. – Śmierć brata Edmunda

03.V.1938. – Przyjęcie sakramentu Bierzmowania

14.V.1938. – Wręczenie świadectw dojrzałości w wadowickim gimnazjum

1938–1939. – Studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie

1940–1941. – Praca w krakowskich zakładach chemicznych „Solvay”

18.II. 1941. – Śmierć ojca Karola

1942–1946. – Wstąpienie do istniejącego w konspiracji Seminarium Duchownym w Krakowie i studia teologiczne

01.XI.1946. – Święcenia kapłańskie w kaplicy arcybiskupiej

1946–1948. – Studia na „Angelicum” w Rzymie (tytuł doktorski uzyskał na UJ w Krakowie)

1948–1949. – Wikary w parafii Niegowić p.w. Wniebowzięcia NMP

1949–1951. – Wikary w parafii św. Floriana w Krakowie

1951–1954. – Duszpasterz akademicki przy parafii św. Floriana

od 1954. – Wykładowca etyki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim

28.IX.1958. – Sakra biskupia w Katedrze Wawelskiej

1962–1965. – Udział w pracach Soboru Watykańskiego II

30.XII.1963. – Nominacja na Arcybiskupa Krakowskiego

08.III.1964. – Uroczysty ingres do Katedry Wawelskiej

29.V.1967. – Mianowany kardynałem

28.VI.1967. –Zostaje członkiem Kolegium Kardynalskiego

07–13.III.1976. – Głosi rekolekcje w Watykanie dla papieża Pawła VI

16.X.1978. – Wybór kardynała Karola Wojtyły na Papieża, który przyjął imię Jana Pawła II.

13.V.1981. – Zamach na Placu Św. Piotra – Jan Paweł II został poważnie ranny

1985. – Inauguracja Światowych Dni Młodzieży w Rzymie

2003. – Publikacja Tryptyku Rzymskiego

02.IV.2005. – Jan Paweł II odszedł do Domu Ojca, w wigilię Święta Miłosierdzia Bożego

19.V.2005. – Papież Benedykt XVI ogłosił rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła II.

01.V.2011. – Beatyfikacja Jana Pawła II przez Papieża Benedykta XVI

27.IV.2014. – Papież Franciszek ogłosił Jana Pawła II świętym.

Wspomnienie liturgiczne św. Jana Pawła II przypada 22 października

III. BŁOGOSŁAWIONY KSIĄDZ MICHAŁ SOPOĆKO – APOSTOŁEM BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

Modlitwa Bł. Ks. Michała Sopoćko – DROGA DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

„Zawsze należy się modlić i nie ustawać”.(Łk 18,1) „...Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami”(Rz 8,26).

Bóg w nieskończonym swym miłosierdziu przygotował każdemu z nas liczne łaski, cnoty wlane, dary, owoce i błogosławieństwa, ale do otrzymania ich potrzeba z naszej strony modlitwy, w której wyrażamy chęć otrzymania tych niezliczonych przejawów miłosierdzia Bożego. Wbrew naszej chęci, nawet Bóg nie udziela łask swoich. Skoro z serca naszego wyrwie się jęk, prośba, westchnienie i kieruje się ku Wszechmocnemu, wówczas bezzwłocznie wyciąga się ręka jego ku nam, dźwiga nas, wyrywa z toni, osłania i ratuje. Odwieczny plan naszego uszczęśliwienia rozwija się i dopełnia przez modlitwę. Dopóki się nie modlimy, nie padniemy na kolana i nie powiemy w najgłębszym poczuciu własnej nicości: „Okaż mi, Panie, miłosierdzie Twoje!” (Ps 84,8), Bóg zwykle łask swych szczególniejszych nie udziela. Między modlitwą tedy a miłosierdziem zachodzi wiekuiste przymierze.

Bóg pragnie udzielać nam z darów swoich bardzo hojnie, ale uzależnił swe łaski od naszej woli, której nie chce krępować, od naszej modlitwy, która jest kluczem do jego miłosierdzia. Można je przyrównać do fontanny, tryskającej dla wszystkich zdrojami żywota, ale by z tej fontanny korzystać, trzeba do niej przybliżyć wiadro kornej i ufnej modlitwy... Po czym poznać można, że dusza jest umarła? – gdy się nie modli. Po czym poznać, że wraca do życia łaski? – kiedy zaczyna się modlić.

Modlitwa jest konieczna dla wszystkich: grzeszników i sprawiedliwych. Bez modlitwy grzesznicy nie zerwą kajdan swych zastarzałych nałogów i nie otrzymają miłosierdzia Bożego. Bez modlitwy sprawiedliwi nie postąpią na drodze cnoty i nie utrzymają się długo na jej wyżynach ... Najistotniejszym prawem religii jest modlitwa... wówczas Bóg zstępuje do człowieka zachowując swą nieskończoność, a człowiek wznosi się do Boga zachowując swą nicość...powiedział Zbawiciel: ?Proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna”(J 16,24)... Nie tylko otrzymają to, o co proszą, ale jeszcze w tym życiu pełnia radości będzie ich udziałem.

Czy tylko się my sami modlimy?... Duch Święty sprawia, że się dobrze modlimy. On przenika głębię serc naszych i wie najlepiej, czego nam potrzeba do zbawienia. On podsuwa nam to właśnie, o co mamy się modlić i co prowadzi nas do doskonałości. On uczy nas również dobrego sposobu modlitwy napełniając nas pobożnością, gorliwością, ufnością i wytrwałością...

Jak ścisła jest łączność Ducha Świętego z modlitwą, która jest drogą do miłosierdzia Bożego, a zarazem i sama w skuteczności swojej – dziełem tegoż miłosierdzia... ?Nie mówię wam, że ja będę prosił Ojca za wami, sam bowiem Ojciec miłuje was, boście wy mnie umiłowali i uwierzyliście, że od Boga wyszedłem”(J 16, 26–27). Ta miłość w nas jest dziełem Ducha Świętego, a głosu Ducha swego Ojciec nie może nie słyszeć. Bez modlitwy bylibyśmy podobni do ziemi bez światła i bez deszczu, a bez daru Ducha Świętego nasza modlitwa byłaby wołaniem bez echa, bez żadnego skutku. Przeto dziękujmy za ten dar i prośmy o niego przed każdą modlitwą...

Błogosławiony, kto się wznosi na skrzydłach modlitwy, bo dosięgnie on łona Ojca swego. Dusza jego wyzwoli się z więzów tej ziemi i odzyska swobodę synów Bożych...Duchu Święty, udziel mi daru modlitwy...

Biskup H. Ciereszko napisał o nim m.in.: „Ks. Michał Sopoćko całe swoje życie poświęcił Bogu i Kościołowi. Wyróżniał się nadzwyczajną gorliwością o chwałę Bożą, wyrażającą się w niezwykłej aktywności, osadzonej w głębokim życiu duchowym. Zadziwia różnorodność jego prac. Był duszpasterzem parafialnym, katechetą, organizatorem szkolnictwa, pedagogiem, wykładowcą na Uniwersytecie i w Seminarium, ojcem duchownym, spowiednikiem alumnów, księży i sióstr zakonnych, kapelanem wojskowym, działaczem trzeźwościowym, budowniczym kościołów. W jego bogatym w wieloraką działalność życiu dominujący i najpiękniejszy rys pozostawiła służba idei Miłosierdzia Bożego. Jemu to bez wątpienia przysługuje obok św. Faustyny Kowalskiej zaszczytny tytuł Apostoła Miłosierdzia Bożego. Jako jej spowiednik i kierownik duchowy z czasów wileńskich, zainspirowany jej objawieniami, oddał się całkowicie szerzeniu prawdy i kultu Miłosierdzia Bożego”.

Patronuje nawróceniu ludzi do Boga, uwolnieniu z nałogów, zwłaszcza alkoholizmu, uzdrowienie relacji rodzinnych.

Modlitwa o uproszenie łask za wstawiennictwem Bł. Ks. Michała Sopoćko

Miłosierny Boże, Ty uczyniłeś sługę swego Ks. Michała Sopoćko apostołem Twego nieograniczonego Miłosierdzia i żarliwym czcicielem Maryi, Matki Miłosierdzia. Spraw, abym dla rozsławienia Twego Miłosierdzia i rozbudzenia ufności w Twoją ojcowską dobroć, otrzymał(a) łaskę... za jego wstawiennictwem, o którą Cię proszę, przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa o kanonizację Bł. Ks. Michała Sopoćki

Wszechmogący Boże, Ty z ojcowską dobrocią przygarniasz tych, którzy ze skruchą i nadzieją zbliżają się do Ciebie, by doznać Twojego miłosierdzia i zlewasz strumienie łask na wzywających orędownictwa błogosławionego Michała, prezbitera. Racz wsławić nowymi cudami i łaskami oraz włączyć do grona świętych Kościoła swojego wiernego Sługę, który słowem, czynem i świadectwem życia głosił i przybliżał światu tajemnicę niezgłębionego Miłosierdzia, objawionego najpełniej w Synu Twoim Jezusie Chrystusie, który z Tobą żyje i króluje przez wszystkie wieki wieków. Amen.

KALENDARIUM

01. XI. 1888. – Urodził się w Juszewszczyźnie (zwanej też Nowosadami) w powiecie oszmiańskim.

1910. – Wstąpił do Seminarium Duchownego w Wilnie.

1914. – Przyjął święcenia kapłańskie.

1914–1918. – Pełnił posługę wikariusza w parafii Taboryszki.

1918. – Wyjechał do Warszawy i podjął studia w zakresie teologii moralnej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego.

1923. – Ukończył studia magisterium.

1926. – Uzyskał tam tytuł doktora teologii.

1922–1924. – Studiował także w Wyższym Instytucie Pedagogicznym.

Od 1919. – był jednocześnie kapelanem wojskowym.

1924. – Powrócił do rodzimej diecezji, pozostając nadal w duszpasterstwie wojskowym, teraz już w Wilnie, aż do 1929 roku.

1927. – Został mianowany ojcem duchownym w Seminarium Duchownym w Wilnie.

1928. – Otrzymał stanowisko zastępcy profesora na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie oraz wykładowcy w Seminarium Duchownym.

1932. – Został zwolniony z funkcji ojca duchownego, poświęcił się głównie pracy naukowej.

1934. – Habilitował się na Uniwersytecie Warszawskim w zakresie teologii pastoralnej i uzyskał stopień docenta.

W czasie okupacji niemieckiej – Udało mu się szczęśliwie uniknąć aresztowania i przez dwa i pół roku ukrywał się w okolicach Wilna.

1944. – Po wznowieniu działalności Seminarium Duchownego w Wilnie wykładał w nim aż do jego zamknięcia w 1945 roku przez władze radzieckie i relegowania do Białegostoku. Jednocześnie udzielał się w duszpasterstwie przy kościele św. Jana, katechizował, zorganizował potajemnie kurs katechetyczny. Zagrożony aresztowaniem za tę działalność wyjechał w 1947 roku do Białegostoku. Tu objął wykłady w Seminarium ze swych specjalności: pedagogiki, katechetyki, homiletyki, teologii pastoralnej, teologii ascetycznej. Uczył też języka łacińskiego i rosyjskiego.

W latach powojennych – Prowadził intensywną akcję trzeźwościową w ramach Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego.

1951–1958. – Zorganizował szereg miesięcznych i rocznych kursów katechetycznych dla zakonnic i osób świeckich.

Lata 50. i 60. – Organizował także wykłady otwarte o tematyce religijnej przy parafii farnej w Białymstoku.

1962. – Przeszedł na emeryturę, ale poświęcił się pracy duszpasterskiej w kaplicy przy domu zakonnym Sióstr Misjonarek św. Rodziny przy ul. Poleskiej.

15.II.1975. – Zmarł w domu Sióstr Misjonarek przy ul. Poleskiej .

1987–1993. – Toczył się jego proces beatyfikacyjny na szczeblu diecezjalnym.

2004. – Komisja teologów powołana przez Kongregację pozytywnie oceniła opracowanie „Positio”, a następnie komisja kardynałów przyjęła i potwierdziła orzeczenie teologów.

20.XII.2004. – W Watykanie ogłoszony został uroczyście w obecności Ojca świętego dekret o heroiczności cnót Sługi Bożego.

XII.2007. – Zatwierdzony został w Watykanie cud za przyczyną Sługi Bożego.

28.IX.2008. – Odbyła się uroczysta beatyfikacja w Białymstoku w sanktuarium Miłosierdzia Bożego, gdzie spoczywają doczesne szczątki Błogosławionego.

Wspomnienie liturgiczne Bł. Ks. Michała Sopoćko przypada 16 lutego.

Parafia pw. św. Michała Archanioła w Leśnej
pl. Jana Pawła II 1, 34-300 Leśna
tel. 33 867 13 55
www.parafialesna.com
Zgłaszanie pielgrzymek: tel. 502 537 187

Zebrał i opracował: KS. MAREK RUSECKI

ZDJĘCIA: ARCH. FUNDACJI SANKTUARIUM W ŁAGIEWNIKACH, ARCH. PARAFII LEŚNA, ARCH. WYDAWNICTWO „CALVARIANUM”, WWW.JEZUUFAMTOBIE.PL

Reutter

Idealny produkt na problemy z gardłem!

Oryginalne, wielokrotnie wyróżnione, znane na świecie
cukierki szałwiowe firmy Reutter!

- Wspierają funkcjonowanie gardła i krtani,
- Odświeżają śluzówkę jamy ustnej, gardła, górnych dróg oddechowych,
- Idealne dla całej rodziny,
- Cukierki szałwiowe firmy Reutter w milionach ust na świecie.

DOSTĘPNE W APTEKACH I ZIELARNIACH

PRODUKT ROKU: 2006 2007 2008 2009 2010 2011 2012 2013 2014 2015 2016 2017 2018 2019 2020 2021 2022 2023

Polecamy dobroczynne cukierki szałwiowe renomowanej firmy Reutter istniejącej od stu lat, mającej ogromne doświadczenie i niepowtarzalne procesy produkcyjne.